

WIADOMOŚCI



OŁAWA JELCZ-LASKOWICE DOMANIÓW

NR 20/84 DWUTYGODNIK 29.09.94 r. cena 7000 zł

Salmonella z Legnicy

214 osób objętych nadzorem (poddanych badaniem), z czego 139 chorych (w tym 35 dzieci), z których 10 hospitalizowano w oławskim szpitalu, a reszta leczy się ambulatoryjnie - oto bilans, który do 26 września odnotowała Terenowa Stacja Sanitarno-Epidemiologiczna w Oławie, w wyniku masowego zatrucia salmonellą.

Mamy więc następne masowe zatrucie - po noworocznym, które dotknęło ponad setkę uczestników balu sylwestrowego w "Adrii". Tym razem "zaimportowaliśmy" salmonellę enteritidis z Legnicy, z tamtejszej wytwórni pieczywa cukierniczego "Hortex", która na prawach wyłączności zaopatrywała uruchomioną niedawno w Oławie placówkę "Hortexu", przy ul.1 Maja, naprzeciw kościółka św. Rocha.

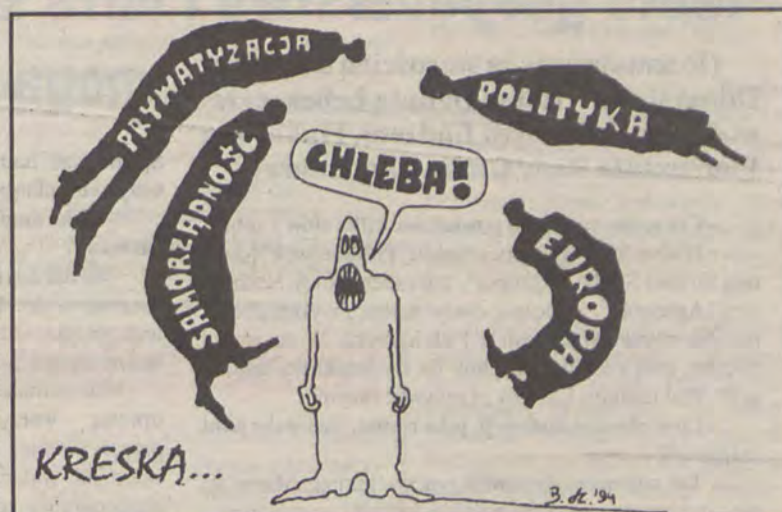
Jak nas poinformowała dr Danuta Pomianowska - państwowy terenowy inspektor sanitarny, dyrektor oławskiego Sanepidu, choroby z objawami zatrucia zaczęły się zgłaszać od 15 września, a w niedzielę była to już "masówka". Trop był łatwy do wykrycia, bo prawie wszyscy spożywali tzw. "pieczywo mokre", kupione w oławskim "Hortexie", a więc ciasta i torty przekładane masą.

Rutynowe czynności, podjęte przez nasz Sanepid, spowodowały czasowe zamknięcie nie tylko placówki oławskiej, ale również wytwórni w Legnicy, gdzie już we wstępnym dochodzeniu tamtejszy Sanepid stwierdził, że dwie osoby były nosicielami salmonelli i pracowały bezpośrednio przy produkcji oraz pakowaniu tych ciast.

Wyniki kompleksowej kontroli oławskiej placówki "Hortexu" nie dają podstaw do zakwestionowania jego działalności i po przeprowadzeniu nakazanej dezynfekcji oraz po uzyskaniu wyników kolejnych badań personelu - będzie możliwe otwarcie lokalu. Dr Pomianowska stwierdziła, że nie można mieć pretensji do oławskiego personelu, bo tu nie ma jego winy, natomiast faktem jest, że sygnał z Oławy pomógł legnickiemu Sanepidowi w zlokalizowaniu źródła zatrucia. W Legnicy też zgłaszali się chorzy, ale tam, w mieście znacznie od Oławy większym, służba zdrowia ma więcej placówek, więc początko-

Jak na razie nie ma żadnych sygnałów, że termin włączenia osiedla Kasprowicza do systemu grzewczego miejskiej ciepłowni nie zostanie dotrzymany - powiedział nam zastępca burmistrza Józef Łoś.

Przewidywanym terminem zakończenia robót jest 15 października. Za dwa tygodnie ciepło będzie prawdopodobnie mogło być dostarczane do osiedla nowymi rurami. Można spokojnie myśleć o zimie?



Co 3 minuty 1200 zł

Rozmawiajmy krócej!

TP-S.A. Zakład Telekomunikacji we Wrocławiu informuje, że od 1 października nastąpi zmiana opłaty za jednostkę licznikową z 1100 zł (plus 7% VAT) na 1200 zł (plus 7% VAT). Jednocześnie informujemy o wprowadzeniu z tą samą datą na terenie Rejonu Telekomunikacyjnego w Oławie zmiany zaliczania połączenia lokalnego z jednokrotnego na wielokrotne - co 3 minuty 1 impuls. Zmiana ta dotyczy central miejskich w Oławie i Jelczu-Laskowicach oraz wiejskich w Radwanicach, Żernikach Wr., Marcinkowicach i Św.Katarzynie. Dokładne dane co do numeracji objętej zmianą będą podawane automatycznie pod numerem tel. 924. W przypadku wątpliwości czy niejasności, można zadzwonić pod nr 322-22, gdzie obsługa centrali postara się wszystko wyjaśnić.

Szanowni Klienci

oławskiego sklepu firmowego "Hortex"!

Jako prowadzący tę placówkę, jesteśmy wstrząśnięci faktem, że w niektórych wyrobach cukierniczych firmy "Hortex" z Legnicy, zawierających kremy, sprzedawanych w naszym sklepie firmowym - znalazły się bakterie, które spowodowały wśród Państwa zatrucia pokarmowe i wiele ciężkich dolegliwości zdrowotnych. Szczególnie boleję nad cierpieniami najmłodszych i kłopotami ich najbliższych.

Chociaż do tej bardzo dla nas przykrych sytuacji doszło z przyczyn od nas niezależnych i niemożliwych do przewidzenia - serdecznie wszystkich przepraszamy.

Pozostajemy z najgłębszymi wyrazami szacunku

Właściciele sklepu
(ogłoszenie płatne)

UWAGA, NISKIE CENY!

Przedsiębiorstwo Gospodarki Odpadami
TRANS-FORMERS-OŁAWA

Oferuje usługi wywozu

- * Nieczystości płynnych (szamba) cena 22.000 zł/m³
- * Nieczystości stałych (śmieci) cena 10.000 zł za poj. 110 l
- * Gruzu - cena 250.000 zł za kontener
- * Złomu - bezpłatnie

Wypożyczamy posesje w pojemniki
Dla stałych klientów rabaty

Tel. 32-917

NOWY AUTO KOMIS SKUP I SPRZEDAŻ SAMOCHODÓW W ROZLICZENIU PRZYJMUJEMY UŻYWANE SAMOCHODY



Oława,
ul. Słowackiego 2, tel./fax 341-12

**SPRZEDAŻ
NA RATY
ZA GOTÓWKĘ**
honorujemy
karty kredytowe
- AM-EXPRES
- MST-CARD,
- VISA



Oława, Pl. Gimnazjalny 1

HURTOWNIA SPOŻYWCZA

PEŁNY ASORTYMENT ART. SPOŻYWCZYCH
ALKOHOLE, NAPOJE

Zapraszamy w dni robocze od 7.30 do 15.30



index 324328
ISSN 1231-9287

Domaniów

Małe gospodarstwo i duża spółka

(Rozmawiamy ze starościna dożynek w Domaniowie - radną **Danutą Łebek**, przewodniczącą Komisji Budżetu, Finansów i Planowania Rady Gminy Domaniów)

- Czy może nam pani powiedzieć kilka słów o sobie?
- Jestem kierownikiem obiektu "Piskorzówek" (dawnej ferma) Spółki "Agropol", członkiem Rady Nadzorczej "Agropolu", żoną, dwoje dzieci, z wykształcenia technik-rolnik. Mieszkam w Piskorzówku. W dni wolne chętnie całą rodziną jeździmy na wycieczki do lasu, w góry, pod namiot. Lubimy przebywać razem.

- Co w obecnej kadencji, jako radna, chciałaby pani osiągnąć?

- Jak najwięcej stanowisk pracy w gminie. Marzy mi się taka gmina, żebyśmy mieli tu zakłady przetwórcze - nowoczesną masarnię, młyn, przetwórstwo zbożowe (pase), przetwórstwo owocowe, wytwórnię makaronów. Trzeba zmodernizować mleczarnię w Piskorzowie. Powinniśmy mieć też podstawowe zakłady usługowe - szewski, krawiecki i inne.

Ważne są szkoły. Chciałabym każdą szkołę odwiedzić i zobaczyć jakie ma potrzeby - żeby każdej trochę pomóc.

Chcę otworzyć koło gospodyń wiejskich - założyć im konto w banku, wypożyczalnię naczyń, zorganizować kursy. W tym roku nie było komu zrobić wieńca dożynkowego.

Chciałabym wieś zjednoczyć, żeby była nasza wspólnota. Częściej spotykać się z mieszkańcami wsi.

- Jakiek zadania stawia pani Komisji Budżetu, Finansów i Planowania?

- Kontrolować finanse - gdzie są wydawane pieniądze i w jakim celu. Szukać oszczędności - np. budynek mieszkalny w Piskorzówku całkowicie dotowany przez gminę, organizowanie przetargów na inwestycje.

mogą być dochodowe

Sprawować nadzór nad rozstrzygnięciem ofert. Przede wszystkim planowanie rocznego budżetu gminy.

- Jaki model polskiego rolnictwa uważa pani za właściwy?

- Są bardzo ładne i dobrze prowadzone małe gospodarstwa - do 10 ha, są i duże. Stawiam na nową technologię, ludzi operatywnych, z pomysłami - wtedy będzie opłacalność, bo wszystko zależy od gospodarza.

Można małe, 5-hektarowe gospodarstwo ustawić na uprawę warzyw, ziół, uruchomić przetwórnictwo, przechowalnię. Kilku gospodarzy dzierżawi pole, ale wciąż nie widać, żeby sobie dobrze radzili. Ważne są gospodarstwa tradycyjne, ale i spółki. Przedsięwzięcie rodzinne zatrudnia niewiele osób. Nasza spółka jest kolosem - gospodarstwem wielkotowarowym, zatrudniającym wiele ludzi - i to zatrudnienie chcemy zwiększyć, nawet o pracowników sezonowych. Planujemy modernizację, założenie piekarni i uprawy warzyw. Jesteśmy poważnym producentem mleka w województwie i będziemy powiększać stado. Dla rolnictwa potrzebne są jednak kredyty oprocentowane w granicach 12-15% rocznie.

- Dziękuję za rozmowę.

Rozmawiał: Andrzej Choraży

Trybulski przewodniczy

Na ostatniej sesji Sejmiku Samorządowego we Wrocławiu Krzysztof Trybulski został ponownie wybrany na przewodniczącego komisji oświaty, nauki i kultury (51 głosów "za", 2 - "przeciw"). Po raz pierwszy okazję do prowadzenia sesji miał "nasz" zastępca przewodniczącego sejmiku Stanisław Kałuża - radny, kierownik oławskiego rejonu administracji rządowej. (ck)

W "piątce" wymieniają ziemię

Po interwencji Sanepidu i prasowych notatkach na temat zanieczyszczonej ołowie, cynkiem i kadmem ziemi wokół hałdy za Szkołą Podstawową Nr 5 w Oławie, otrzymaliśmy od Rudolfa Weinbrennera, dyrektora Miejskiego Zespołu Ekonomiczno-Administracyjnego Szkół w Oławie informację, że 16 września na terenie szkoły rozpoczęła się wymiana skażonej ziemi. Zdejmowana jest wierzchnia warstwa gleby (ok. 10-20 cm), likwidacji ulegnie zanieczyszczona ziemia. Koszt całego przedsięwzięcia (ok. 30 mln zł) poniesiony zostanie przez kuratorium. Prace wykonuje SKR Godzikowice. Jak nam powiedział p. Weinbrenner, bardzo trudno było znaleźć wykonawcę na tego typu robotę, gdyż ziemia jest mocno zanieczyszczona gruzem, resztkami żelbetonu - łatwo uszkodzić sprzęt, a w sumie trzeba wywieźć prawie 200 m sześciennych zanieczyszczonych ziemi i w to miejsce przywieźć inną, czystsza. Będzie ona brana prawdopodobnie z okolic ulicy Baczyńskiego, z wykopu pod budowę.

Pierwszy krok został zrobiony, ale wg badań Sanepidu, ziemia skażonej ołowiem jest w okolicy zna-

cznie więcej, m.in. na trawnikach przy ul. Kasprzowicza oraz przed budynkiem przy ul. 3 Maja 43. Kiedy zostanie wymieniona ziemia na tych terenach? Kto podejmie taką decyzję? Wymienione tereny należą w części do SM "ODRA" oraz do miasta. (ck)

Nie spieszą się

Do 22 września 6 oławskich radnych złożyło wymagane prawem oświadczenie o swoim stanie majątkowym. Pozostali radni mają na to czas do 29 września, do następnej sesji Rady Miejskiej w Oławie, ale nie do końca jasne są zasady przyjmowania takich oświadczeń. Nie bardzo wiadomo, kto jest władny te dokumenty zbierać i przechowywać. Oświadczenia takie na razie składane są w zamkniętych kopertach, w Biurze Rady - będą sobie spokojnie leżeć w sejfie przez całą kadencję. Chyba że radny coś przekrobie i wzbogaci się nieuczciwie. Dobrze wtedy będzie wiedzieć, jakim majątkiem dysponował przed wyborem na radnego.

Kto do komisji

Rozpoczęły pracę komisje Rady Miejskiej w Oławie. Jak na razie, zasiadają w nich tylko radni, choć w skład komisji mogą wejść także osoby spoza rady. Niektóre ugrupowania polityczne zgłosiły już propozycje swoich kandydatów do komisji.

Unia Wolności chciała, aby do Komisji Oświaty, Kultury, Zdrowia i Opieki Społecznej weszli Dorota Konopacka i Andrzej Grzeszczak, SLD chce mieć w tej komisji Lidę Markowską, Tadeusza Zawera i Alicję Mróz. Do Komisji Gospodarki Komunalnej i Ochrony Środowiska UW proponuje Janusza Sztypę i Piotra Peregudowskiego, a SLD zgłosiła kandydatury Stefana Kasprzaka i Michała Jakubowskiego.

Z rewizytą do Iserlohn

W maju ubiegłego roku gościliśmy w Oławie delegację Federalnego Ziomkostwa Miasta i Powiatu Oława. Grupie niemieckich gości przewodniczył wówczas Norbert Pantke.

W pierwszych dniach września władze miejskie Oławy otrzymały zaproszenie do złożenia w Iserlohn rewizyty. Prawdopodobny skład delegacji oławskiej przedstawia się następująco: Janina Stelmaszek (burmistrz Oławy), Franciszek Październik (zastępca burmistrza), Michał Węglowski (przewodniczący Rady Miejskiej), Przemysław Pawłowicz (radny, przedstawiciel administracji rządowej), Stanisław

Jaśnikowski (radny), Krzysztof Trybulski (radny, organizator wizyty delegacji niemieckiej w Oławie), Jacek Pilawa (tłumacz), Jerzy Kamiński ("Wiadomości Oławskie"). Wszyscy wymienieni pojadą na koszt własny. W czasie wizyty w Niemczech oławska delegacja gościć będzie u pana Pantke w Bruehl. W planie jest m.in. oficjalne spotkanie z burmistrzem Iserlohn oraz członkami ziomkostwa. Oławianie na pewno z dużym zainteresowaniem zobaczą małe muzeum Ziemi Oławskiej, utworzone przez ziomków. Delegacja chce się także zapoznać m.in. z funkcjonowaniem niemieckiego samorządu. (ck)

Sybiracy odznaczeni

Prawie tysiąc członków Związku Sybiraków z Polski południowo-zachodniej uczestniczyło 17 września w obchodach Dnia Sybiraka, zorganizowanych w tym roku w studiu Polskiego Radia we Wrocławiu. W uroczystościach udział wzięła także delegacja oławskiego koła Sybiraków. Kilku członkom naszego koła, Annie Stachowskiej, Annie Osińskiej, Janinie Kamińskiej, Stefanowi Cmokowi i Józefowi Krzywoniowi przyznano Odznaki Honorowego Sybiraka.

Anna Stachowska, wyróżniona Odznaką Honorowego Sybiraka,

jest jedną z nielicznych członkiń Związku Sybiraków, które przeszły piekło Sybiru wraz ze swoimi dziećmi. Deportowana została w 1940 roku wraz z piątką dzieci. Najstarszy syn miał 10 lat, najmłodsza córka skończyła roczek. Na zesłaniu przebywali w Kazachstanie. W 1943 roku urodziło się szóste dziecko - syn Stefek. W 1943 roku pani Stachowska została bez męża, który poszedł do Armii Kościuszkowskiej i zginął w Warszawie, w 1945 roku. Pani Stachowska z szóstką dzieci przeżywała w Kazachstanie gehennę. Los nie szczędził im głodu, chorób i nieziemskich warunków bytowania. Mimo wszystkich cierpień, pani Anna nie zgodziła się nigdy oddać dzieci do domu dziecka - bała się, że utraci je na zawsze. Z najstarszym synem ciężko pracowała na kawałek chleba. Młodsze dzieci często zmuszone były żebrać o łyżkę strawy.



- Bieda była straszna - wspomina pani Stachowska - głodowali, modliliśmy się gorąco i cierpliwie czekaliśmy z moimi dziećmi na powrót do Polski.

Wszystkim udało się szczęśliwie powrócić w kwietniu 1946 roku. Dziś pani Anna Stachowska ma 84 lata, mieszka w Oławie, otoczona opieką i miłością dzieci, którym w miarę swoich możliwości starała się przez całe życie zapewnić wykształcenie i pracę. (ck)

Będzie rozprawa

Znamy już termin rozprawy Kilar kontra Trybulski. Jak pamiętają nasi Czytelnicy, Janusz Kilar zarzuca Krzysztofowi Trybulskiemu, że ten utrudniał mu sprzedaż lodów w systemie wózkowym na terenie miasta Oławy, szykanował jego pracowników, straszył, nasyłał na nich policjantów i strażników miejskich, mówiąc że sprzedają lody nielegalnie. Trybulski zaprzecza okarzeniom o szykany i pogroźki, potwierdza natomiast, że sprzedaż lodów odbywała się bez odpowiedniego zezwolenia.

Kilar twierdzi, że zostały naruszone jego "dobra osobiste" i w pozwie domaga się od Trybulskiego 5 mln zł, zaprzestania czynności utrudniających mu handel oraz oficjalnych przeprosin na rozprawie, której datę Sąd Wojewódzki we Wrocławiu wyznaczył na 10 października. (ck)

WIADOMOŚCI



WIADOMOŚCI OŁAWSKIE:

Redaguje kolegium w składzie: Jerzy Kamiński (red. naczelny), Zbigniew Bachul (red. techniczny), Edward Bykowski (sekr. redakcji), Antoni Markiewicz, Bogusława Notz, Bogusław Szymański, Krzysztof A. Trybulski.

Stali współpracownicy: Mirosława Szychowiak (Księżyce), Michał Szczupak (Jelcz-Laskowice), Janusz Kulisiewicz, Christian Markiewicz, Stanisław Borkowski, Ryszard Brzuchacz (foto), Małgorzata Zachęba, Piotr Skotnicki, Andrzej Choraży (Domaniów).

Redakcja zastrzega sobie prawo skracania, adiacji materiałów i zmiany tytułów. Za treść ogłoszeń redakcja nie ponosi odpowiedzialności.

Wzory reklam chronione prawem autorskim.

MONITOR SAMORZĄDOWY: redakcja - Aneta Pakiet, dodatek finansowany z funduszy gminnych.

Wydawca: Agencja "JOT", Oława, Rynek 12a, tel 33-557. Skład: "ART-PROF", tel 308-90.

Druk: NORPOL-PRESS Wrocław Dyżury redakcji - (Rynek 12a): pon., czw. 10-12, wt., czw. 17-19. (TEL 33-557)

Sesja RM

Gdy ten numer "WO" dociera do rąk naszych Czytelników, trwa sesja Rady Miejskiej w Oławie. Oto jej prawdopodobny porządek (nie wiemy jeszcze czy dojdą jakieś inne punkty):

1. Przejęcie szkół podstawowych jako zadania własnego gminy z dniem 1 stycznia 1995 r.

2. Ustalenie wynagrodzenia burmistrza miasta i jego zastępców.

3. Ustalenie wysokości diet radnego za udział w posiedzeniach Rady, Komisji i Zarządu Miejskiego.

4. Zmiany uchwały Nr IX/78/92 RM w sprawie zasad sprzedaży mieszkań komunalnych.

5. Powołanie doraźnej komisji do spraw dokonania zmian w Statucie Miasta Oławy.

6. Podtrzymanie stanowiska zawartego w uchwale Nr II/15/93 Rady Miejskiej w Oławie w sprawie przynależności gminy miejskiej Oława do powiatu.

Stanowisko doraźnej komisji przy RM w Oławie d/s odpowiedzi na "ankietę Strąka" jest wyraźne. **Oława jest za powołaniem powiatów.**

Rada Miasta i Gminy w Jelczu-Laskowicach sprawą ankiety jeszcze się nie zajmowała. Znamy natomiast stanowisko zastępcy burmistrza **Stanisława Grzesika**, który jest przeciwny tworzeniu powiatów. Rada Gminy Domaniów postanowiła na ankietę w ogóle nie odpowiadać. Gdyby jednak doszło do utworzenia powiatów, Jelcz-Laskowice, gminy Oława oraz Domaniów widzą się w powiecie oławskim

Znamy przewodniczących

Wszystkie komisje stałe Rady Miejskiej w Oławie miały już swoje pierwsze posiedzenia. Znamy więc nazwiska kolejnych przewodniczących komisji. Szefem Komisji Rewizyjnej został **Jan Mosio**, a szefem Komisji Oświaty, Kultury i Opieki Społecznej **Józef Jarosz**. Jak na razie w skład komisji wchodzi tylko radni, choć jest możliwość, aby część członków była spoza rady. Ostateczny skład komisji zatwierdza uchwałą Rada Miejska.

(ck)

Rzuć monetę

Rozwiązał się worek z prośbami do Rady Miejskiej w Oławie o pomoc finansową w najprzeróżniejszych sprawach. Wiadomo, że lada dzień rozpoczyna się prace nad przyszłorocznym budżetem - dobra więc okazja, by spróbować "załatwić" parę groszy dla siebie. **Jak na razie o 100 mln zł na remont związany z zabezpieczeniem przeciwpożarowym wystąpiło kino Odra, o 50 mln zł na remont fortepianu wystąpiła Państwowa Szkoła Muzyczna I st. o 300 mln zł na rozpoczęcie budowy łącznika wystąpiła Szkoła Podstawowa Nr 4.**

Jak się nieoficjalnie dowiedzieliśmy, komitet budowy sali gimnastycznej przy SP 9 także będzie chciał uzyskać jakieś środki dla siebie. Prawdopodobnie chodzi o kwotę ok. 0,5 mld zł.

Zabójstwo w Piekarach

W nocy z 23 na 24 września, jeden z mieszkańców Piekar znalazł na chodniku zwłoki swojego brata. Bliśko pięćdziesięcioletni mężczyzna został zamordowany prawdopodobnie przed ogrodzeniem własnej posesji, tam przynajmniej znaleziono ciało. Sprawca, którego na razie nie udało się ustalić, zadał kilka nożem kilka ciosów, z których już pierwszy był prawdopodobnie śmiertelny - trafił w serce. Wiadomo, że przed śmiercią mężczyzna bawił się w miejscowym lokalu "Rusalka", skąd biegała przeniosła się do jego domu. Co było dalej? Sprawę bada Prokuratura Rejonowa w Oławie. (ck)

Kolejne ciało

W ostatnim numerze informowaliśmy, że na poprzedniej sesji RM radni otrzymali projekt uchwały zwiększającej ilość zastępców przewodniczącego Rady do 3 osób. Projekt zgłosił przewodniczący **Michał Węglowski**. - Pomysł wyszedł od pana Wiąrowskiego, który pełnił funkcję przewodniczącego Rady w poprzedniej kadencji i ma tutaj duże doświadczenie - powiedział nam p. Węglowski. - Celem pomysłu było stworzenie dodatkowego ciała opiniotwórczego w łonie Rady, bo zastępcy przecież nie są tylko od liczenia głosów.

Wśród radnych usłyszeliśmy też takie opinie, że trzech zastępców odzwierciedlałoby w jakiś sposób podziały istniejące w Radzie, ale wtedy decyzja o utworzeniu dodatkowej funkcji byłaby decyzją czysto polityczną. Obecnie zastępcami są **Ireneusz Pęta i Przemysław Pawłowicz**. Trzecie

Dobry laryngolog i na oko pomoże

Gdy boli oko - zdrowy rozsądek nakazuje iść do okulisty. Tak też postąpiła pani **Danuta Łebek** zgłaszając się do gabinetu okulistycznego "Super Soczewka" w hotelu "Polonia" we Wrocławiu. Jednak przepisane krople i diagnoza, że wszystko jest w porządku, nie pomogły. Nazajutrz pani Danuta z większym bólem i obrzękiem szukała pomocy w oławskim pogotowiu ratunkowym. Po przeprowadzeniu rutynowych badań i zastrzyku przeciwbólowym odesłano ją do domu.

Niedzielę nasza bohaterka spędziła na walce z bólem, przy pomocy tabletek. W poniedziałek już na oko nie widziała, a jego stan nawet laikowi wskazywał, że sprawa jest poważna. Toteż wezwana z pogotowia pani doktor zabrała chorą do Oławy, a następnie zawieziono ją na ostry dyżur okulistyczny do szpitala 40-lecia przy ul. Kamieńskiego we Wrocławiu.

Tutaj po raz pierwszy pojawia się wątek laryngologiczny. W oku bowiem nie stwierdzono, ale podejrzenie padło na zatoki. Zdjęcie zatok wprowadziło nie wykazało niczego niepokojącego, lecz pacjentkę odesłano na oddział laryngologiczny do szpitala w Oławie. Tu lekarz dyżurny też

Negocjacje z radnym

Od pewnego czasu trwają bardzo potrzebne prace malarskie w budynku USC w Oławie. Zadzwoniliśmy do ZGM, który jest zarządcą budynku, z pytaniem kto i na czyje zlecenie maluje USC. Zastępca kierownika ZGM pani **Ewa Suchodolska** powiedziała nam, że to jest decyzja Urzędu Miejskiego i ona nie w tej sprawie nie wie. **Jerzy Truszkiewicz**, inspektor wydziału techniczno-inwestycyjnego UM, powiedział nam, że zna sprawę, gdyż sam, obok zastępcy burmistrza **Józefa Łosia**, brał udział w negocjacjach z firmą malarską. Pytaliśmy, czy na tę robotę był ogłaszany przetarg, ale w odpowiedzi usłyszeliśmy, że takich drobnych robót duże firmy nie chcą brać, więc negocjowano tylko z jedną i na

tej podstawie wybrano ją właśnie. Cóż to za drobna firma zarobi miejskie pieniądze bez przetargu? Otóż jest to prywatna firma oławskiego radnego **Józefa Frączka** (PSL).

W Radzie Miejskiej pragnę służyć radą i doświadczeniem w realizacji zadań budownictwa, drogownictwa, infrastruktury miasta - obiecywał przed wyborami **Józef Frączek**. W mieście jest jeszcze dużo prac do zrobienia.

Rozmawialiśmy w tej sprawie z zastępcą burmistrza **Józefem Łosiem**, który po sprawdzeniu dokumentów potwierdził, że wykonawcą jest firma **Józefa Frączka**. W budżecie miasta na ten rok przeznaczono 150 mln na remont dachu i malowanie budynku USC. - Są dwie formy wyboru wykonawcy - powiedział nam **Józef Łoś**. - Przetargowa i negocjacyjna. W tym przypadku, ponieważ nie idzie o dużą kwotę, wybraliśmy to drugie rozwiązanie.

Jak się dowiedzieliśmy, w poniedziałek, 26 września, toczyły się negocjacje z firmą mającą remontować dach budynku USC.

(ck)

Dożynki w Wójcicach

Coroczne dożynki gminne tym razem odbyły się w Wójcicach. Wybór miejsca nie był przypadkowy. Mieszkańcy Wójcic wyróżniają się aktywnością w rozwiązywaniu problemów społeczności wsi.

Od wielu lat w pracach uczestniczy długoletni radny, obecny przewodniczący Rady Miasta i Gminy Jelcz-Laskowice, **Henryk Koch**.

Także tym razem wszystko zostało przygotowane wzorowo. Dożynki trwały dwa dni. Było wszystko! Oprócz mszy i tradycyjnych

obzędów - wieńce żniwne, przyspiewki, przebogaty program rekreacyjno-rozrywkowy. Wszyscy bawili się świetnie. Można było zjeść, wypić i potać się. Rozdano wiele atrakcyjnych nagród za udział w zawodach sportowych i konkursach sprawnościowych.

Jeszcze raz się okazało, że Rada Sołecka pod przewodnictwem **Mariany Pawłowskiej i Eugeniusza Jakubowskiego** potrafi zachęcić mieszkańców i do pracy i do zabawy.

SG

Domaniów

Gmina i rejon dadzą radę

Prezes Rady Ministrów **Waldemar Pawlak** przesłał radom gmin pytania dotyczące reorganizacji urzędów państwowych i samorządowych. W załączonej ankiecie należało się ustosunkować m.in. do: zmian w podziale kraju na województwa, potrzeb utworzenia powiatów, przyjęcia przez gminy nowych zadań.

Od zajęcia się tą sprawą rozpoczęła obrady Rada Gminy Domaniów na kolejnej sesji w dniu 23 września br. Pod nieobecność przewodniczącego **Zbigniewa Krzyka** posiedzenie prowadził wiceprzewodniczący **Józef Rzechółka**.

Głównym zagadnieniem postawionym przed radnymi było dociegnięcie gminy obowiązkami wypełnianymi przez administrację rządową, w związku z planowanym utworzeniem powiatów. Przedstawiając stanowisko Zarządu w tej sprawie wójt stwierdził, że nie zostało w ankiecie jasno powiedziane, skąd weźmie się pieniądze na zatrudnienie specjalistów mających dodatkowe zadania.

Ankieta napisana została tendencyjnie, gdyż ignorowała działalność urzędów rejonowych. A za takim właśnie rozwiązaniem opowiedziały się większość radnych (15 osób), akceptując wcześniejsze ustalenie Zarządu Gminy: utrzymać aktualnie istniejącą strukturę władzy - urzędów gmin i urzędów rejonowych. Rada postanowiła nie odpowiadać na przesłaną ankietę.

Terapia okazała się skuteczna. Oko uratowano. Czy jednak każdy lekarz pamięta, że zgłasza się do niego cierpiący człowiek, a nie petent z prośbą o rozpatrzenie podania?

Za naszym pośrednictwem pani **Danuta Łebek** pragnie podziękować doktorowi **Malczewskiemu** za zdrowe oko.

Andrzej Choraży

deklarując podjęcie dyskusji nad rozdziałem kompetencji, gdy projekt podziału na powiaty wejdzie w życie. **Józef Listwan** przypomniał, że w 1992 r. Rada opowiedziała się za przynależnością do powiatu Oława, gdyby powiaty zostały utworzone. Radni podtrzymali ten wybór.

Planowane zmiany w budżecie gminy na rok bieżący nie zostały uchwalone wskutek dopatrzenia się przez przewodniczącego Komisji Rewizyjnej **Wilhelma Myśkowskiego** szeregu usterek w przedstawionym projekcie. W rezultacie materiał przekazano pod obrady Komisji Budżetu, Finansów i Planowania.

Przedstawiając dotychczasową działalność Zarządu Gminy, oprócz przedstawienia innych działań, wójt poinformował o rozstrzygnięciu przetargów na inwestycje m.in. w Piskorzowie, Kurzątkowicach i Jankowie. Do przetargu na dokończenie świetlicy w Kończycach, niestety, nikt nie przystąpił.

W punkcie "zapytania i wolne wnioski" radny **Józef Frątkiewicz** zapytał o stan prac nad doprowadzeniem wodociągu do pozostałych wsi. Wójt odpowiedział, że zostało zlecone opracowanie koncepcji przedsięwzięcia.

Podczas sesji, w głosowaniu tajnym, zostali wybrani na lata 1995-1998 ławnicy i członkowie Kolegium d/s Wykroczeń. Z 13 kandydatów wybrano 5 ławników Sądu Rejonowego w Oławie do orzekania w sprawach cywilnych, rodzinnych i karnych. Również z 13 kandydatów wybrano 5 członków Kolegium d/s Wykroczeń. Natomiast na 5 miejsc dla ławników do orzekania z zakresu prawa pracy zgłoszono tylko 4 kandydatów - wszyscy zostali na tę funkcję wybrani.

Sesję zakończono, nie ustalając terminu następnego posiedzenia.

Andrzej Choraży

KASKADERZY?!

15 września, o godz. 7.40, na drodze A-4 (autostrada), na wysokości wsi Piskorzów, kierujący samochodem osobowo-dostawczym ford transit z przyczepą typu "laweta", jadąc w stronę Opola, na prostym odcinku drogi, przy dobrej widoczności, podczas manewru wyprzedzania samochodu ciężarowego Iaz zaczepił o jego przedni zderzak. Forda zarzuciło na lewy pas ruchu, gdzie doszło do czołowego zderzenia z jadącym z przeciwka samochodem osobowym citroen. W wyniku tego zderzenia, kierujący citroenem obywatel Niemiec zginął na miejscu, a jego żona została ranna. Tak przedstawiają się suche fakty z kroniki policyjnej. Czy musiało dojść do tak groźnego w skutkach zdarzenia?

Przypadek ten mógłby posłużyć nauczycielom i instruktorom prowadzącym naukę jazdy jako przykład bezmyślności i braku przewidywania sytuacji na drodze.



W świetle przepisów o ruchu drogowym i kodeksu karnego bezspornym jest fakt, że winnym spowodowania wypadku jest kierujący "fordem transit", który przed podjęciem manewru wyprzedzania błędnie ocenił sytuację na drodze.

Ale czy tylko on jest winnym tego wypadku? Z moralnego punktu widzenia winę ponosi także kierujący samochodem Iaz, który widząc że jest wyprzedzany, a z przeciwnego kierunku nadjeżdża z dużą prędkością inny pojazd, powinien był zdjąć nogę z pedału gazu i zjechać nieco w prawo, do krawędzi jezdni.

Czy kierujący citroenem nie jest też bez winy? Prowadził swój pojazd powyżej dopuszczalnej prędkości, on także powinien był zwolnić, i widząc przeszkodę na drodze zjechać nieco do krawędzi jezdni. Jak wynika z powyższego, wszyscy trzej kierujący, chociaż nie w równym stopniu, przyczynili się do zaistnienia tego wypadku.

Przygnębiającym jest przede wszystkim fakt, że zginął człowiek, który zawinił najmniej.

Zenon Modzelewski

KINO ODRA
zaprasza

"I kto to mówi - 3", 30.09.94, godz. 18.00, USA, lat 12.

"Speed" - 30.09.94, godz. 20.00, USA, lat 15.

"Fortepian" - 01.10.94, godz. 16.00, nowozelandzki, lat 15.

"I kto to mówi - 3" - 01.10.94, godz. 18.00, USA, lat 12.

"Speed" - 01.10.94, godz. 20.00, USA, lat 15.

KINO NOCNE

? - 01.10.94, godz. 22.00.

"Fortepian" - 02.10.94, godz. 16.00, nowozelandzki, lat 15.

"I kto to mówi - 3" - 02.10.94, godz. 18.00, USA, lat 12.

"Speed" - 02.10.94, godz. 20.00, USA, lat 15.

*

7-9.10.94

"Kolonja karna" - godz. 16.00, USA, lat 15.

"Mr. Jones" - godz. 18.00, USA, lat 15.

"Psy-2" - godz. 20.00, pol., lat 15.

CZY W WIEZIENIU
SĄ DISKOTEKI?

Mówi się, że chłop śpi, a mu rośnie. Miesiąc temu, w nocy rolnik z Kuchar spał, a z jego pola ubyło ok. 250 kg ziemniaków. Znalaziono je w bagażniku samochodu pewnego amatora dyskotek.

Nie była to więc kradzież z ubóstwa, tym bardziej że 19-letni sprawca pracuje. Kilkanaście dotychczasowych czynów karalnych uszło mu prawie "na sucho", gdyż był nieletni. Za to ostatnie naruszenie prawa grozi mu kara od 6 miesięcy do 5 lat pozbawienia wolności, a namówienie do tego rabunku również nieletniego kolegi z Danielowic jest dodatkowym przestępstwem.

Czy jednak rodzice chłopców zainteresowali się, co ich "pociechy" wyprawiają w nocy?

Ziemniaki wróciły do właściciela, a czy do naszego "dyskomana" wrócił rozsądek? (ACh)

SPIESZ SIĘ
POWOLI

12 września, ok. godz. 22, przy parkowej przechodzień mógł oglądać piruety wyczyniane przez samochód opel manta na zakręcie drogi z Piskorzowa do Nowego Śleszowa. Mógł też być ich ofiarą, gdyż kierowca wpadł w poślizg i pojazd kilkakrotnie przekrzyżkował.

Ślika nawierzchnia i nadmierna szybkość sprawiły, że pasażerka - matka kierowcy - wyładowała w szpitalu z obrażeniami głowy i barku.

Zwykle rodzice uczą swe dzieci starej prawdy: "Spiesz się powoli". Czy tym razem tak było? (ACh)

Będzie sala
w "dziewiątce"

W czerwcu br., przy Szkole Podstawowej Nr 9 w Oławie powołano komitet organizacyjny budowy sali gimnastycznej. Pomysł na budowę sali pojawił się już dwa lata temu, ale ponieważ SP nr 4 budowała już salę, "dziewiątka" wstrzymała się z rozpoczęciem prac. Gdy "czwórka" oddała swój obiekt do użytku, w "dziewiątce" zapadła decyzja o powołaniu komitetu budowy sali. Przewodniczącym komitetu został Andrzej Grzeszczak, wiceprzewodniczącym Jerzy Korczak. W skład komitetu weszli ponadto: Józef Szymański, Michał Węglowski, Eugeniusz Rusiński, Przemysław Pawłowicz, Marek Szponar, Kazimierz Górski, Jan Żurek, Alicja Filipek, Wiesława Mądrzyk, Jolanta Michalak.

- Mamy bardzo dobrą bazę lokalową - powiedział nam dyrektor SP 9 Marek Szponar. - W ciągu ostatnich trzech lat wyposażyliśmy ją całkiem nieźle w sprzęt. Szkoła wrosła już mocno w lokalną społeczność. "Do szczęścia" brakuje nam tylko sali gimnastycznej, aby szkoła mogła zapewnić wszystkim uczniom realizację potrzeb z zakresu kultury fizycznej na najwyższym poziomie.

Obecnie na ukończeniu są prace nad projektem sali, która będzie bliźniaczko podobna do sali gimnastycznej SP 4. Planuje się także dostosowanie jej do potrzeb osób niepełnosprawnych.

Wspierać można budowę sali dla "dziewiątki" wpłacając pieniądze na konto Komitetu Rodzicielskiego przy Szkole Podstawowej Nr 9 w Oławie, ul. Lwowska 3

NR 148698-132-5

Bank Spółdzielczy w Oławie
z dopiskiem "Na budowę sali gimnastycznej".

Opracował:

Zenon Modzelewski

Złodziejaszek
mieszkaniowy

W Oławie, przy ul. Cichej, 10 września o godz. 15, na gorącym uczynku, kradzieży, został zatrzymany przez właścicielkę mieszkania 13-letni uciekinię z ośrodka wychowawczego.

*

Znów zginął pieszy

W nocy 11 września, o godz. 3.50, na drodze nr 456 pomiędzy Jankowicami a Marcinkowicami, przez jadący z Wrocławia samochód osobowy ford fiesta został najechany leżący na jezdni 20-letni mieszkaniec Jankowic Wrocławskich. Poniósł śmierć na miejscu.

*

Samobójstwo

11 września o godz. 17, w Skrzypniku, na terenie własnej posesji popełnił samobójstwo przez powieszenie się w stodole 51-letni rolnik.

*

Pechowa "13"

Jakież zdziwienie ogarnęło dwóch mężczyzn, gdy się zatrzymali swoim oplem colibrą - i zobaczyli wysiadających z prywatnego poloneza dwóch umundurowanych policjantów z KP w Jelczu. Było to 13 września o godz. 4.10. Ci dwaj z opla przyjechali z Wrocławia na złodziejski wypad. I wpadli. Na osiedlu w Jelczu usiłowali skraść samochód volkswagen golf, po wyważeniu drzwi i zerwaniu blokady kierownicy. Najpierw nie udało się kradzież, a potem ucieczka. Zapomnieli że to trzynasty?

*

Będą marznąć

Dłużej poczekają na ciepło mieszkańcy ul. Sadowej w Mokrym Dworze, z powodu kradzieży (w dniach 8-13 września) maszyny do mieszania kleju i wiertarki z udarem - ze spółki "Termopol" z Płońska, prowadzącej roboty ociepleniowe budynków. Straty - 17 mln zł.

*

Kwiaciarze

Właściciel plantacji kwiatów nasiennych w Radwanicach zatrzymał 13 września o godz. 21.40 dwóch wędrownych złodziejaszków, którzy skradli z jego plantacji 340 astrów wartości 2.250.000 zł.

*

Pożar kiosku
spożywczego

17 września o godz. 2.20, w Marszowicach, od zwarcia w instalacji elektrycznej spłonął kiosk

spożywczy. Straty - 80 mln zł.

*

Zatopił samochód

W nocy z 17 na 18 września, z ul. 1 Maja w Oławie skradziono samochód fiat 126p. Policjanci z KRP w Oławie odnaleźli rano tego malucha zatopionego w zalewie rzeki Leśna Woda, obok ośrodka wypoczynkowego w Bystrzycy Oł.

Okradł stolarza

Między 17 a 19 września, w Jelczu-Laskowicach przy ul. Kolejowej, nie ustalony sprawca włamał się do zakładu stolarskiego, skąd skradł szlifierkę, wiertarkę oraz aparat fotograficzny. Straty - 9 mln zł.

*

Rozbój

Około północy z 18 na 19 września, obok oławskiego sklepu Maximal, wracającego z dyskoteki młodego mężczyznę zaczepiło dwóch rówieśników, którzy zażądali, aby postawił im wino. Odmówił, podejmując ucieczkę. Napastnicy dopędzili go, przewrócili na ziemię i kopali, a kiedy przestał się bronić, przeszukali ubranie. Zabrali 300 tys. zł, portfel i dowód osobisty.

*

Pewnie zmusił go głód

19 września, przy ul. Hirszfelda w Jelczu-Laskowicach nie ustalony sprawca włamał się do piwnicy. Zabral 20 kg ziemniaków i kilka słoików kompotu z truskawek. Chy-

ba nie miał daleko, bo było co dźwigać. Straty - 200 tys. zł.

*

Czyżby jakieś fatum?

To już trzeci śmiertelny wypadek drogowy w okresie ostatnich dwóch tygodni na drodze 456, pomiędzy Stanowicami a Grobolicami. 20 września, o godz. 19.25, pomiędzy Marcinkowicami a Stanowicami, kierujący samochodem ford taunus - jadąc z Wrocławia, potrafił jadącego rowerem 43-letniego mężczyznę z Oławy, który wskutek odniesionych obrażeń poniósł śmierć na miejscu. Padał wtedy deszcz, a rower nie był oświetlony.

*

Niedoszły kolarz

W nocy 21 września o godz. 1.30, przy ul. Witosa policjanci z KP w Jelczu-Laskowicach zatrzymali podczas kradzieży roweru górskiego wartości 5 mln zł 20-letniego mężczyznę, wielokrotnie już notowanego za podobne czyny.

*

Wypadek przy pracy

21 września około godz. 12.15, na terenie Jelczańskich Zakładów Samochodowych miał miejsce wypadek podczas demontażu instalacji cieplnej. Przewrócił się wózek widłowy, a wraz z nim - dwaj pracownicy będący w koszu umieszczonym na wózku, parę metrów nad ziemią. Upadli dość szczęśliwie.

Nowe autobusy z JZS Kto weźmie hotel ?

W Jelczańskich Zakładach Samochodowych dobiega końca budowa dwóch nowych autobusów dla komunikacji miejskiej - niskopodłogowego M121M i zmodernizowanego M120.

Zostaną one zaprezentowane 30 września na pokazie wewnętrznym w JZS oraz 5 i 6 października we Wrocławiu - przedstawicielom władz naczelnym i potencjalnym użytkownikom z całej Polski, a także 11 października - pełnomocnikom wojewodów do spraw osób niepełnosprawnych, przedstawicielom PFRON oraz dziennikarzom.

Oba pojazdy charakteryzują się ciekawą kolorystyką, nowoczesną, opływową sylwetką oraz wygodniejszymi dla pasażerów warunkami eksploatacyjnymi.

Autobus niskopodłogowy zaprojektowany został z myślą o ułatwieniu wejścia do niego osobom niepełnosprawnym, poruszającym się na wózkach, matkom z małymi dziećmi w wózkach oraz poruszającym się o kulach, a także ludziom starszym i niedołężnym.

W części od przodu do drzwi środkowych podłoga autobusu obniżona jest o około 30 cm. W obu tych drzwiach nie ma stopni. W drzwiach środkowych zamontowana jest obrotowa płyta, będąca pomostem dla wszelkiego rodzaju wózków. W razie potrzeby kierowca może obniżyć podłogę o około 70 mm, sterując ciśnieniem w miechach przeponowych zawieszenia osi.

Autobus jest wyposażony w elektroniczne tablice informacyjne oraz

system komputerowy informujący poprzez głośniki o przebiegu trasy i poszczególnych przystankach. Estetycznie wykończone wnętrza i wygodne siedzenia. Wiele elementów wykonano z tworzyw sztucznych, m.in. zderzaki, kabinę kierowcy.

Zespół napędowy stanowią 6-cylindrowy ekologiczny silnik MAN (może być w seryjnej produkcji stosowany silnik krajowy, produkcji WSK Mielec) oraz automatyczna skrzynia biegów. Zabiera 110 pasażerów, w tym 34 na miejscach siedzących.

Natomiast zmodernizowany autobus miejski M120 opracowany został przez 10-osobową grupę, powołaną w tym celu zarządzeniem dyrektora naczelnego JZS. Wykonywany był w oparciu o doświadczenia z budowy i eksploatacji autobusów miejskich i wiedzę członków zespołu, dysponujących wieloletnią praktyką oraz znajomością wszelkich nowinek, stosowanych przez europejskich producentów tego typu pojazdów.

Autobus ten, choć również wykonany estetycznie, cechuje prostota wnętrza. Zamontowano w nim siedzenia z tworzywa sztucznego. W tym autobusie po raz pierwszy wykonano całe ściany z włókna laminowanego - przednią i tylną, wraz ze zderzakami. Pojazd jest również wyposażony w elektroniczne tablice informacyjne. Zdaniem znawców, oba autobusy spełniają wszystkie wymagania stawiane autobusom komunikacji miejskiej przez potencjalnych

21 września, w Oławie, odbyło się spotkanie poświęcone przyszłości budynku przy ul.3 Maja 1, w którym przez lata funkcjonował tzw. hotel robotniczy. W spotkaniu udział wzięli przedstawiciele wojewody, regionu i władz miejskich.

Hotel dogorywa. Wszyscy obecni lokatorzy dostali już wypowiedzenia i za kilka miesięcy obiekt będzie świecił pustkami. Właścicielem budynku jest miasto, które na utrzymanie obiektu musiało wykładać rocznie ok. 1 mld zł, z czego tylko drobna część pochodziła ze środków uzyskanych za wynajem pomieszczeń, z czynszów. Słowem, do obiektu trzeba było stale dopłacać.

Co teraz zrobić z tym budynkiem? - zastanawiali się obecni na spotkaniu. Według ekspertyzy, obiektu w żaden sposób nie opłaca się

przerobić na budynek mieszkalny - koszt byłby wyższy, niż zbudowanie nowego bloku.

Na spotkaniu zaproponowano, aby miasto nieodpłatnie oddało budynek na potrzeby administracji państwowej. Jakże instytucje mogłyby się tam znaleźć? M.in. Urząd Rejonowy - potem także siedziba przyszłego powiatu, Wojewódzkie Biuro Geodezji i Terenów Rolniczych, Wojewódzki Zakład Weterynaryjny - Oddział Rejonowy w Oławie, Rejonowy Ośrodek Doradztwa Rolniczego. Być może także Delegatura Kuratorium znalazłaby

50 - lecie LO Zjazd we wrześniu - za rok

23 września odbyło się spotkanie komitetu organizacyjnego obchodów 50-lecia Liceum Ogólnokształcącego w Oławie. Wbrew przewidywaniom, na spotkanie przyszło niewielu absolwentów, około pięćdziesięciu, i oni utworzą trzon komitetu organizacyjnego. Podczas dosyć burzliwych i spontanicznych obrad wybrano zarząd komitetu. Jego przewodniczącą została dyrektorka ZSO Irena Suska - jedyna w całym Komitecie nieabsolwentka oławskiego liceum. Zastępcami przewodniczącego komitetu zostali Ryszard Broszkiewicz i Marian Słupski, obowiązki sekretarza pełnić będzie Maria Słupska. Usta-

tam nowe lokum. Wszystkie wymienione instytucje tak czy inaczej muszą pilnie zmienić siedziby, które obecnie nie najlepiej nadają się do pełnienia takich funkcji.

Jeśli wojewoda podjąłby decyzję o przeniesieniu urzędów administracji państwowej do budynku hotelu, remont byłby finansowany przez budżet państwa, kasa miejska nie ucierpiałaby - natomiast w przyszłości można rozważyć komunalizację obiektów zwolnionych np. przez Urząd Rejonowy czy Wojewódzkie Biuro Geodezji i Terenów Rolniczych (mały budynek za Urzędem Miejskim).

(ck)

użytkowników-kierowców i specjalistów od eksploatacji.

Na pewno przypadną do gustu pasażerom. Jelcz już przymierza się do produkcji tych nowych autobusów na szerszą skalę. Popyt uwarunkowany jednak będzie zapewne ceną pojazdu i dogodnymi warunkami sprzedaży. W celu zastosowania nowych zasad sprzedaży jelczańskich pojazdów, rozpoczęła się w JZS realizacja projektu utworzenia spółki pod nazwą Centrum Sprzedaży i Finansowania "Jelcz-Leasing". Ma ono rozpocząć działalność pod koniec bieżącego roku.

MS

lono wstępnie termin rocznicowego zjazdu na 9 września 1995 roku. Dyskutowano nad pomysłami organizacyjnymi całości. Wybrano nawet specjalne zespoły: organizacyjny, gospodarczy i finansowy.

Najpilniejsze jednak obecnie zadania dla komitetu to ustalenie aktualnych adresów wszystkich absolwentów oraz przygotowanie propozycji programu zjazdu. Tym ostatnim już konkretnie zajmie się specjalny zespół na spotkaniu w LO, 3 października (g.18.00). Tam także można zgłaszać propozycje organizacyjne zjazdu.

(ck)

Wśród pozytywnych przemian, które dokonały się w ostatnich kilku latach i są kontynuowane, nie zabrakło negatywów - bolesnych, drażliwych, niepokojących. W naszej codzienności coraz mocniej wyciska swoje piętno niepewność, a ściślej mówiąc - strach. Żyjemy w coraz większym strachu, co nie pozostaje bez wpływu - i to wielce negatywnego - na nasze postępowanie, na szczególnie ważne kształtowanie młodych charakterów.

Bardzo niewiele jest takich dziedzin, w których boimy się teraz mniej, niż kilka, czy kilkanaście lat temu. Nikt się dziś nie boi mówienia, pisanie, a nawet drukowania krytycznych tekstów (jeśli nie są one oszczerstwem czy pomówieniem, albo obrazą czci) - na temat władzy, naszych wielkich i małych przyjaciół, czy jakichkolwiek autorytetów. Nikt się nie obawia utraty stanowiska przez to, że chodzi do kościoła, lub ochrzcił dziecko, albo będąc jakimś tam sekretarzyną - wziął kościelny ślub (co zresztą było normalną, tyle że czynioną dyskretnie). Nikt nie musi się przejmować, czy uda mu się wystać kawałek mięsa lub "zalać" jakiś inny zakup. Można by tu jeszcze przytoczyć garść innych przykładów na plus, świadczących o tym, że bojaźń i niepewność tu i ówdzie nie tylko zmalały, ale wręcz zanikły.

Niestety, przykładów w drugą stronę - nowych zagrożeń i przeróżnych źródeł strachu - namnożyło się okrutnie dużo. Ostrożność zawsze była, jest i będzie wskazana, ale permanentny strach działa paraliżująco, często prowadzi do wypaczenia charakterów, ludzie przestają być sobą. A my się dziś boimy niemal wszystkiego, stajemy się coraz bardziej nieufni, często przewrażliwieni, czemu nawet trudno się dziwić.

W dziale listów publikujemy dziś refleksje Czytelniczki, która ostrzega przed wyrażaniem zaufania w sprawach finansowych. Ktoś - zapewne bliski, a przynajmniej dobry znajomy - prosi o pożyczkę, podżycowanie węgla itp. - a potem nie oddaje, nie sponia. Ktoś bierze zaliczkę na wykonanie czegoś, podpisuje nawet umowę, ale jej nie dotrzymuje, pieniędzy nie zwraca. Podobne przykłady można mnożyć. Dochodzić sprawiedliwości? Prawdzie można na drodze sądowej, ale to kłopotliwe, długotrwałe i kosztowne, a nie każdego na to stać. Czytelniczka ostrzega przed łatwowiernością i oszustami, których stała się ofiarą - a więc wzmaga w nas poczucie strachu przed wydrwigroszem, którym okazać się może każdy.

To jeden przykład, ale takich zagrożeń możemy uniknąć, nie podpisując, nie żyrując, nie pożyczając. Nie pożyczaj - dobry zwyczaj, tak mówi stare przysłowie, jednak w ten sposób wyrzekamy się szlachetnej życzliwości, chęci niesienia pomocy potrzebującym. Jest to jednak stosunkowo mniej powszechne

zagrożenie niż wiele innych, które nam urosły nie tyle do niebotycznych, co raczej piekielnych rozmiarów.

Strach przed utratą pracy. Strach przed samotnym poruszaniem się w mieście po zapadnięciu zmroku. Strach przy otwieraniu drzwi nieznanemu (bo to może być fałszywy: "dobroczynca", inkasent, listonosz, policjant itp.). Strach przed wszelkiej maści oszustami i cwaniakami, których spotkać można wszędzie. Strach przed nowym Czarnobyliem. Strach przed salmonellą, która może nas dopaść nawet wtedy, gdy teoretycznie jest to wykluczone (patrz strona 1). Strach przed AIDS i innymi nasilającymi się chorobami. Strach że nie wystarczy na lekarstwa, może nawet na najbardziej podstawowe zakupy - a pożyczyc nie będzie gdzie (przecież: Nie pożyczaj - dobry zwyczaj!). Strach przed nowymi czynszami i nowym łańcuchem formalnie słusznych, w pełni uzasadnionych podwyżek cen, zgodnych ze szczytowymi osiągnięciami nauk ekonomicznych. Strach przed nieszczęśliwym wypadkiem. Strach przed przyszłością. Strach przed skutkami totalnego strachu...

Niewiele z tych i nieskończonej ilości innych zagrożeń, powodujących strach - zależy indywidualnie od tego, jak wobec nich zachowa się każdy z nas. Wprawdzie zawsze można i trzeba być

ostrożniejszym, ale to też nie wystarczy, żebyśmy się poczuli całkowicie bezpiecznie, a jednocześnie nie zmienili swego "ja" pod rosnącym naporem strachorodnych momentów w naszym codziennym życiu.

Te minorowe nutki strachu, pobrzmiwające w listach kierowanych do redakcji oraz w rozmowach z Czytelnikami, nie są w zasadzie niczym nowym, wcześniej też przeważnie istniały, ale nie

w tak przerażającym nasileniu, choć niektóre ujawniają się dopiero teraz. Smutne, przynajmniej pesymistyczne jest to, że trudno tu o mądre rady, o propozycje wyjścia z tej przygnębiającej sytuacji. A jednocześnie tak ciężko, tak bardzo ciężko z tym żyć i pokornie przyjmować jako stan normalny!

Cóż zatem robić i zrobić, żeby się nie dać temu przygnębieniu, choć trochę je pomniejszyć? Jak pogodzić życzliwość z nieufnością, niepewność z nadzieją, strach ze spokojem, wiarę w dobroć i uczciwość z tym, co postrzegamy na co dzień?

Na tak postawione wielopiętrowe pytanie raczej nie da się odpowiedzieć, ale jednak jakoś żyć trzeba. Niezależnie od wskazań, zawartych w systemach filozoficznych, w nakazach religijnych, które są oczywiście, trzeba też pamiętać o bardzo praktycznej zasadzie ograniczonego zaufania, która funkcjonuje w przepisach ruchu drogowego. Życie jest też drogą, więc jeśli każdy z nas będzie zawsze pamiętał o tej zasadzie, wtedy będzie trochę bezpieczniej. A co Wy o tym, Drodzy Czytelnicy, sądzicie? Napiszcie!

Wasz Kogut



TO STRONA DLA WAS

OPINIE PREZENTOWANE NA TEJ STRONIE
NIE ZAWSZE ZGADZAJĄ SIĘ
Z POGŁĄDAMI REDAKCJI.

Szanowna Redakcjo!

Od czasu do czasu pojawiają się w prasie bądź w programach telewizyjnych, czy też radiowych komunikaty ostrzegające przed zawieraniem umów, transakcji, zawieraniem komuś, kto wyłudził czy to od osób fizycznych, czy też instytucji lub zakładów różne kwoty, zazwyczaj niebagatelne, naraził swych kontrahentów na poważne straty. Taka osoba uważana jest za oszusta i jest ściągana z mocy prawa przez kompetentne urzędy.

Zastanawiam się, czy osoba, która "specjalizuje się" w zawieraniu krótkotrwałych spółek, po których rozpadzie dziwnym trafem poszkodowanymi są zawsze ci drudzy, albo świadomie naraża na poważne straty inne osoby, nie powinna być określana mianem oszusta i nie powinna być pociągana do odpowiedzialności za wyrządzone innym krzywdy.

Sama padłam ofiarą takiego "specjalisty". Znam również inne jego "ofiary". Czy można bezkarnie żerować na innych i cieszyć się bezkarnością? Zazwyczaj tym oszukanym brakuje już sił i nie mają pieniędzy na długotrwałe, kosztowne procesy sądowe.

Proszę napisać o tym ku przestrodze następnych potencjalnych naiwnych.

A może ktoś spróbuje mi pomóc?
Z pozdrowieniami

Czytelniczka
(nazwisko i adres
do wiadomości redakcji)

Szanowna Redakcjo!

Jest godz. 2 w nocy, a ja zamiast spać - piszę pismo, bo jakże to można spać, skoro już od godziny wyje alarm.

Ala może po kolei.

Otóż w sklepie meblowym zlokalizowanym w budynku po byłym "PEWEX-ie", przy ul. 3 Maja, zainstalowany jest alarm. Włącza się on w dzień wietrzne i bez powodu, o różnych porach dnia i nocy. We wrześniu w ciągu 17 dni włączał się: trzeciego o godz. 19.15, trzynastego o godz. 7.00, i siedemnastego o godz. 1.50. Wyje tak długo, aż przyjedzie właściciel sklepu i wyłączy.

Interweniowałam na Policji (tel. 320-41), ale usłyszałam, że rola Policji ogranicza się do zawiadomienia właściciela i ewentualnie naliczenia kary - ale mnie naprawdę nie interesują naliczane kary, ja chcę po prostu spać. Jeżeli alarm włącza się w dzień, to jeszcze można sobie poradzić, ale jeśli to jest głęboka noc? A niedzielne popołudnia, kiedy większość z nas chce spokojnie odpoczywać?! Gdyby to były sporadyczne przypadki - ale najmniejszy podmuch wiatru włącza alarm, jeśli jest to wieczór, to automatycznie włączają się telewizory, powstają trzaski w radiowych głośnikach.

LISTY * OPINIE * OŚWIADCZENIA * PYTANIA * POLEMIKI

Przywrócić właściwą nazwę

Dlaczego podatek od środków transportu lub środków komunikacyjnych?

Jak daleko sięgam pamięcią i jak zapewne wielu pamięta, zawsze opłaty z tytułu korzystania z publicznych dróg nazywano "podatkiem drogowym".

Nie tak dawno jednak ktoś "genialny" wpadł na równie "genialny" pomysł, zmieniając tę właściwą nazwę, zgodną z intencją utworzenia funduszu na inną, a myślę, i chcę się tą myślą podzielić, iż uszylnono to z premedytacją dla, jak się wydaje, zmylenia "przeciwnika", czyli wprowadzenia nas, podatników, w błąd.

Bo jak wiadomo, tworząc tzw. "fundusz drogowy" z opłat od posiadanych środków eksploatacyjnych, a tym samym opłat za korzystanie przez posiadaczy tychże środków z dróg publicznych, każdy płacący miałby i ma (uważam) pełne prawo zapytać, co zrobiono lub w jakim stopniu środki finansowe z tego funduszu przeznaczone w swoim założeniu na jedyny oznaczony cel, tj. na remont - modernizację dróg, zostały w tym zakresie wykorzystane?

Natomiast, jeśli płacimy podatek od posiadanych środków transporto-

wych, czy komunikacyjnych, to już nie jest to samo, a zatem automatycznie jesteśmy tego prawa pozbawieni.

Opłaty od posiadanych środków komunikacyjnych - transportowych, interpretując ściśle wg nazwy, nie mają nic wspólnego z opłatami za korzystanie z dróg i tworzenia funduszu na ten i tylko ten istotny cel.

Tak uważam, a myślę, iż wielu czytelników, po głębszym zastanowieniu się, z tym poglądem się zgodzi.

Stąd nie ma i nie może być społecznej kontroli, gdzie i na co są głównie przeznaczone sumy z tego podatku, bo jeśli się dobrze przyjrzeć, efekty remontów dróg albo są bardzo znikome, albo żadne.

Sądzę, iż Urząd Miejski, nasza miejscowa, samorządowa władza, a konkretnie osoba lub osoby za te sprawy odpowiedzialne wobec nas mieszkańców, podatników i wyborców, zechcą łaskawie rozwiązać tego typu wątpliwości, a póki co, zechcą przywrócić temu podatkowi słuszną, rzeczywistą i istotną nazwę.

I jeszcze jedna przy tej okazji uwaga, która nasuwa mi się odnośnie pracy, a właściwie samej organizacji

pracy straży miejskiej, dla jak najlepszego jej wykorzystania dla dobra naszego miasta, dla dobra i bezpieczeństwa mieszkańców.

Myślę, iż dobrze się stało, że taką służbę w ogóle powołano, ale jest podstawowym obowiązkiem władzy, a ściśle jej kierownictwa, by jak najkorzystniej możliwości te wykorzystać.

Co mam na myśli? Pamiętam, jak będąc swego czasu na spacerze w parku miejskim, zauważyłem, ile pracy włożył Zakład Zieleni Miejskiej w uporządkowanie częściowe tego tak potrzebnego miastu i tak zaniedbanego obiektu.

Serce rosło (choć nie jest to aż tak duża sprawa) kiedy zauważyło się dodatkowe wyposażenie tegoż parku w świeże, "pachnące jeszcze" ławki.

Radość ta niestety trwała niedługo, a zamieniła się w gorzkie rozczarowanie, żal i ból, kiedy to ławki w większości zostały porozbijane, połamane - słowem, w barbarzyński sposób zniszczone.

I wówczas to pomyślałem: gdzie jest służba miejska, by tego rodzaju wandalizmowi, który ciągle jeszcze, a

może jak nigdy dotąd trwa i się rozwija, wyraźnie i zdecydowanie (może wspólnie z policją?) przeciwstawić się?

Ala to wymagałoby i wymaga zapewne pewnych zmian organizacyjnych służb, o których mowa, a które są właściwie do tego celu powołane i wynagradzane.

Na pewno zniszczenie ławek, połamanie nasadzonych drzew - krzewów, tłuczenie lamp, napastowania spokojnych obywateli - kobiet, najczęściej dokonują chuligani, pijacy, wandal, zbrojeńcy - w godzinach nie od 8 rano do 15 po obiedzie (praca straży miejskiej), a w innych godzinach, zapewne dobrze znanych tym służbom - policji. I właśnie na ten czas - należałoby skoncentrować główne siły - możliwości, a efekty z całą pewnością będą o wiele korzystniejsze, zaś mieszkańcy będą czuć się bezpieczniejsi.

Radzę i proszę z całego serca, by rozważyć tę sprawę, którą nie złościwie, ale w jak najlepszej wierze przedstawiam.

Zbigniew Wołyniec

Kilka pieczeni na jednym ogniu

Zmuszony jestem do sprostowania informacji przedstawionych PT Czytelnikom "WO" w ostatnim ich numerze, a zawartych w tekście zatytułowanym "Powyborczy krajobraz" podpisanym przez niejakiego Krzysztofa Laskowskiego.

Ow autor pisze między innymi: "Zdecydowanymi przegranymi w tych wyborach są Unia Pracy, UPR, KPN...". Przynajmniej w przypadku UPR jest to wiadomość kompletnie fałszywa i w najmniejszym stopniu nie odpowiadająca rzeczywistości.

Oto niezbite fakty:

UPR do rad gmin wprowadziła 260 radnych w skali kraju, a w następujących miastach jej reprezentanci kierują miejscowymi zarządami - w Olkuszu, Łowiczu, Kutnie oraz w Dzierżoniowie na Dolnym Śląsku (p. Leszek Tymcio). Nie wymieniam przewodniczących rad, zastępców, członków zarządu etc. W następujących dużych miastach Polski radni UPR mają wpływ na kluczowe decyzje: w Warszawie, Gdańsku, Krakowie, w Białymstoku, Poznaniu.

Jak więc widać, ta formacja polityczna rozwija się prawidłowo i z pewnością nie zaszkodzi jej błędne dane serwowane przez redaktora K. Laskowskiego.

*

Skoro jestem przy głosie - pozwolę sobie na kilka uwag dotyczą-

cych spraw miejskich. Z lektury cytowanego już wydania "WO" wyniosłem przeświadczenie, iż jej Redakcja, w przeważającej części, jest zaniepokojona ofensywą Radnych - raczej o lewicowych odczuciach i prowienienici - którzy zdobyli się na heroiczny krok, tworząc Klub Rozwoju Samorządności, o tak niejasnych założeniach i celach, że aż można śmiało podejrzewać, iż zemrze on tak rychło, jak bystro został sklecony. Zwłaszcza że można w przyszłości śmiało liczyć na zagorzałą walkę o przywództwo nad tą organizacyjną formą.

Cokolwiek by o tym pomyśleć, mówić i pisać, stopień zorganizowania i skuteczności tych Radnych są i tak poważniejsze niżli pozostałych, wywodzących się z b. Komitetu Obywatelskiego i przyległości. Zachęcam więc do spiesznej inicjatywy w kierunku odbudowania w tym łonie solidniejszej formacji, która stawi czoła lewicowym konkurentom.

*

Podczas nadchodzącego spotkania mieszkańców Olawy, organizowanego z inicjatywy UPR, zaprezentowany także zostanie nowy projekt Konstytucji Państwa Polskiego, w całości powstały w Olawie.

Antoni Koniuszewski

WYŻEKUJEMY

W imieniu uczniów i nauczycieli Szkoły Podstawowej nr 1 im. Bolesława Chrobrego w Olawie dyrektor szkoły uprzejmie dziękuje firmom, zakładom i sklepom: "GALPACK", "MOTROL", Huta "OLAWA", OZGKiM, "ELEKTROHURT", "AWIDA" z Bystrzycy Olawskiej, "CDN", "WID" za udzieloną pomoc w przeprowadzeniu wakacyjnego remontu w pomieszczeniach naszej szkoły.

Władysław Superson

Poradnia Psychologiczno-Pedagogiczna

składa podziękowania panu Ludwikowi Kretowi z Miejskich Zakładów Robót Drogowych i Zieleni Miejskiej za życzliwość i okazaną pomoc.

ODESZLI

(11.09 - 23.09)

miasto i gmina Olawa

Łucja Dąbrowska - ur. 1928
Jadwiga Józków - ur. 1910
Ryszard Lichwa - ur. 1974
Tadeusz Nowaczyk - ur. 1926
Bronisława Karmelita - ur. 1919
Cecylia Patynek - ur. 1930
Bronisława Dróżdż - ur. 1928
Alfred Okniański - ur. 1935

Jelcz-Laskowice

Marian Malicki - ur. 1946
Bogusław Żak - ur. 1929

Ani Dąbrowskiej
wyrazy współczucia z powodu śmierci
Teściowej

składają
PRZYJACIELE z PSM I st. w Olawie

Wielkie sprzątanie

W akcji "Posprzątać Świat - Polska" wzięło udział w Oławie, mimo nienajlepszej pogody, kilkaset osób, głównie dzieci i młodzież ze szkół. Akcja w Oławie trwała właściwie kilka sobotnich godzin, podczas których jedne grupy sprzątały okolice swoich szkół, a inne zbierały śmieci nieco dalej, w parku, a nawet w okolicznych lasach.

Oławskie Zakłady Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej przygotowały się do akcji odpowiednio wcześniej. Zakupiono dodatkowe kontenery, pojemniki i kosze na śmieci. Część starych wyremontowano. Pracownicy OZGKiM, oprócz odbioru śmieci z ustalonych wcześniej szkół oławskich, opróżnili dodatkowo wszystkie kosze uliczne oraz uporządkowali przystanki autobusowe komunikacji miejskiej. W ramach akcji nieodpłatnie przyjęto na wysypisko miejskie nieczystości z 10 kontenerów, z 13 mniejszych po-

jemników oraz z 110 koszy ulicznych. Przy porządkowaniu miasta w ramach akcji pracowało 13 robotników OZGKiM. Zakład ocenia koszty wywozu nieczystości w tym dniu na ok. 13,5 mln zł. W sumie OZGKiM wywozi ponad 100 metrów sześciennych różnych nieczystości zebranych przez uczestników akcji.

- Myślę, że po takiej akcji powinno być czystiej - powiedziała nam dyrektor OZGKiM Kazimiera Grzeszczak. - Załoga była bardzo zaangażowana. Oceniam akcję pozytywnie i chyba dobrze by się stało, gdyby wielkie sprzątanie odbywało się częściej.

Prywatny "Trans-Formers-Oława" wywoził ok. 25 metrów sześciennych śmieci oraz dostarczył za darmo kilkaset worków na śmieci. - Szkoda że w akcji nie uczestniczyły wszystkie oławskie zakłady pracy - usłyszeliśmy od sze-



fa firmy Ryszarda Gawrona. - Zbierała tylko młodzież.

Najwięcej nieczystości, głównie gruzu, zebrała młodzież Liceum Ekonomicznego Nr 2 - wywieziono stamtąd prawie 50 metrów sześciennych śmieci. Trudno się temu dziwić, w szkole nadal trwają prace remontowe, a teren wokół, byłe koszar, to prawdziwy "kraj obraz księżycowy", wymagający gospodarskiej ręki.

Najmłodsze dzieci podchodziły do akcji z wielkim zaangażowaniem, chciały zebrać jak najwięcej śmieci. Rywalizowały ze sobą.

Grupa sprzątająca tereny wokół ERG-u skarżyła się, że worki są za słabe i pękają po wrzuceniu szkła lub puszek. Młodzież z liceum, sprzątająca Plac Zamkowy, skarżyła się, że akcja miała wyglądać chyba inaczej. - Mieliśmy zbierać do worków śmieci tam, gdzie nikt nie sprząta - usłyszeliśmy od dziewczyn z grabkami - a nie porządkować alejki z łopatami, sapkami i grabiami. Za utrzymanie porządku w tym miejscu ktoś przecież chyba bierze pieniądze?

Generalnie zainteresowanie akcją w mieście nie było zbyt duże,

zwłaszcza wśród dorosłych - to podkreślało wielu naszych rozmówców. Byli i tacy, którzy pochopnie kojarzyli "wielkie sprzątanie świata" z socjalistycznymi pracami społecznymi. - To co ONI robią teraz, MY robiliśmy już 10 lat temu - można było usłyszeć nawet wśród dyrektorów oławskich szkół.

- Posprzątałismy jednak kawał miasta - mówiła po akcji mała Ania z "czwórki". - Teraz trudniej mi będzie wyrzucić papierka z cukierka na ziemię. (ck)



Temat do przemyślenia

Dekadentyzm po oławsku

Czasem tak się składa, że z pozoru różne sprawy, łączą się ze sobą, niespodziewanie tworząc całkiem spójną całość. Napisano w "Przekroju" (nr 38/2569), że w dniach 24-28 sierpnia br. w Wiedniu obradował Kongres Uniwersalnej Ligi Masonskiej działającej od 1905 r.

Zwykle otoczone ścisłą tajemnicą obrady tym razem zostały nieśpodziewanie "odtajnione" i wpuszczono na nie dziennikarza, autora "przekrojowego" artykułu.

Dlaczego nagle podejmuję ten temat?

Otóż okazuje się, że masoni obradowali tym razem nad czymś, co żywotnie dotyczy nas wszystkich - mieszkańców "globalnej wioski". Chodzi o trzecie tysiąclecie. Zostało nam sześć lat. Kończy się wiek XX. Wchodzimy w wiek XXI chyba jeszcze bardziej niepewnie, niż dekadenci końca XIX w. Wystarczy poczytać prasę i jej doniesienia z kraju i ze świata, wystarczy włączyć radio lub telewizor. Pytanie - co dalej? - nie jest tylko czystą retoryką, jeśli myśli się o odpowiedzialności współczesnych - czyli nas wszystkich

- za to, w jakim świecie żyć będą nasze dzieci i wnuki. Przecież ich los nikomu chyba nie jest obojętny. Czy będą miały czym oddychać, czy będą miały pożywienie i wodę, które nie przyczynią się do ich przedwczesnej śmierci? Czy wreszcie świat będzie istniał? Bo dokąd prowadzą terroryzm, broń atomowa, nacjonalizm, ksenofobia, fanatyzm?

Masoni ustalili, że ludzkość ma szansę przetrwać, jeśli "rozwiąże trzy zagadki".

"Pierwsza to pokój z naturą. Trzeba stworzyć rozsądny i stabilny system gospodarowania zasobami naturalnymi ziemi, pielęgnować biosferę oraz usunąć wszystko, co zakłóca równowagę klimatyczną (...)"

Dруга to spokój społeczny, którego brak prowadzi do samozniszczenia. Muszą powstać skuteczne systemy, które w porę i zdecydowanie przeciwstawiać się będą konfliktom, terroryzmowi i zorganizowanej przestępczości.

Trzecia zagadka to sens życia. Psychicznej zapaści uniknąć można przez właściwe wychowanie i



kształtowanie ducha humanistycznej wspólnoty. Tylko w jedności społecznej jednostka może znaleźć radość życia."

Nic dodać, nic ująć. Pozostaje zadać pytanie - czy my, każdy z nas i wszyscy razem realizujemy choć część tych zasad? Bo przecież to, co dzieje się w świecie, jest zwrótnie sprzężone z najdrobniejszym nawet przejawem życia małych społeczności. W porównaniu z tym, co oglądamy w telewizyjnych "Wiadomościach", żyjemy sobie w Oławie "jak u Pana Boga za piecem". Ale czy oddychamy czystym powietrzem? Co na osiedlu Chrobrego tak "chemicznie" od czasu do czasu cuchnie? Co z hałdą ziemi koło SP nr 5? Jaka jest woda w Odrze i Oławie? Dlaczego świadomość ekologiczna prawie nie istnieje? Dlaczego wielkie "sprzątanie świata" w Oławie dotarło tylko do dzieci i młodzieży, podczas

gdy starsze pokolenie oławian pozostało obojętne? Dlaczego młodzież znajdowała w lesie za Odrą wyrzucane tam śmieci, budzące co najmniej zdumienie - stare torby podróżne, zestaw części do ozdób choinkowych w fabrycznym opakowaniu itp. Kto sobie wymyślił, że najlepiej z lasu zrobić wysypisko rzeczy zbędnych? Czym dla nas jest las i w ogóle świat przyrody? Czy wystarczą nam betonowe blokowiska z ryczącymi telewizorami i schabowy na talerzu, dobrze jeszcze jeśli z surówką (ołowianą)? Przecież ktoś ten świat niszczy nie rozumiejąc, że niszczy samego siebie. A świat zaczyna się za progiem naszych mieszkań.

Pamiętajmy o tym, aby w trzecie tysiąclecie wchodzić z nadzieją, a nie w poczuciu zbliżającej się zagłady. Nie bądźmy obojętni na wandalizm, ciemnotę i egoizm niszczycieli środowiska naturalnego człowieka.

Sprzątanie świata w Jelczu-Laskowicach

Niezwykle pożyteczna akcja sprzątania swojego otoczenia po raz pierwszy w takim wymiarze miała miejsce na terenie miasta i gminy Jelcz-Laskowice.

Ponad 650 osób, głównie dzieci i młodzież, sprzątało lasy, otoczenie szkół, ośrodek wypoczynkowy i inne miejsca. Zebrano kilkaset worków śmieci!

Co prawda stare powiedzenie mówi, że porządku się nie robi, ale się go utrzymuje, to jednak udział młodego pokolenia w akcji dobrze wróży.

Głównymi organizatorami byli: ZGKiM, ZHP, MG OKiS oraz szkoły.

Akcja zakończyła się ogniskami, przy których pieczono kielbaski, ufundowane przez Nadleśnictwo w Bystrzycy Oławskiej. SG

Uczmy nasze dzieci kultury i świadomości ekologicznej. Nie pozwólmy łamać młodych drzew, nie rozjeżdżajmy trawników, nie zalepijmy murów kamienic i świeżo malowanych drzwi budynków mieszkalnych reklamami, jak to uczynił ostatnio na ul. Chrobrego pewien pan doktor. Przylepiona klejem kartka upstrzyła dopiero odnowione drzwi. Wystarczyło roznieść kartki, wkładając je w drzwi, lub nakleić na tablicy ogłoszeń w korytarzu.

Zaczyna się od takich drobiazgów, a kończy na sprawach dużo poważniejszych, zagrażających nie raz życiu i zdrowiu człowieka.

Jeśli zaś nasza gazeta ma swój udział w budowaniu pokoju społecznego czy ducha humanistycznej wspólnoty naszej oławskiej społeczności - to wspólnie. (b)

Telewizja kablowa w Oławie

**W październiku - wieżowiec obok dworca PKS
a całe osiedle Chrobrego - w następnych miesiącach**

Już od kilku lat mieszkańcy osiedla im. Jana III Sobieskiego mają możliwość odbioru kilkunastu programów telewizyjnych, przesyłanych siecią kablową. Jest to wymierny efekt działania grupy osób, które najpierw tworzyły komitet inicjujący, potem Osiedlowy Klub Telewizji Kablowej, a od ponad roku działa Stowarzyszenie "Osiedlowa Telewizja Kablowa". O historii powstania, bieżącej działalności i planach rozmawiamy z **Marianem Plutą**, przewodniczącym poprzednich organizacji, obecnie prezesem stowarzyszenia.

- Historia jest dosyć krótka i wydaje się bezproblemowa. Czy rzeczywiście założenie sieci kablowej było zadaniem łatwym?

- Wbrew pozorom, nie było to takie proste. Dwukrotnie podejmowano próby. Pierwszym razem, z różnych przyczyn, nie udało się rozpocząć budowy sieci kablowej, ale te doświadczenia były bardzo pomocne przy drugim podejściu. Na szczęście nie zabrakło zapłać i kolejna grupa inicjująca przystąpiła do działania. Po przeprowadzeniu ankiety wśród mieszkańców osiedla, zgłosiło się ponad 300 chętnych, którzy chcieli odbierać programy telewizji satelitarnej. Jednak gdy trzeba było wpłacić pieniądze na dość ryzykowne przedsięwzięcie, pozostało tylko 130 zdecydowanych.

Początkowo poszukiwaliśmy firmy, która wykonałaby instalację. Zbieraliśmy różne oferty, ale żadna z nich nie gwarantowała odpowiedniej jakości wykonania, a przy tym były to propozycje bardzo drogie. Pozostały nam dwie możliwości: oddać zebrane pieniądze, albo budować instalację własnymi siłami.

Wybraliśmy to drugie rozwiązanie, bardzo ryzykowne, bowiem nikt z nas nie miał w tym zakresie żadnych doświadczeń. Dzięki dużemu zaangażowaniu i wytrwałości członków grupy ini-

cjującej udało się zrealizować pierwszy etap. Gdy telewizja kablowa zaczęła działać, zgłaszali się następni. Dzisiaj, zamiast przegranych, mamy grupę usatysfakcjonowanych efektami naszej działalności. Zarejestrowane stowarzyszenie liczy obecnie ponad 800 członków - do tytułu mieszkańca doprowadzono instalację odbiorczą. Istniejąca sieć umożliwia przesyłanie 20 programów tv, ale jest w trakcie modernizacji. Po jej zakończeniu będzie można przekazywać, za pośrednictwem tej sieci, 40 programów tv i 20 radiofonicznych oraz wykorzystywać tzw. kanał zwrotny, czyli jest możliwość przesyłania sygnału od odbiorcy do studia. W przyszłości może to służyć do podłączenia zbiorowych systemów ochrony mienia (alarmy włamaniowe), łączności telefonicznej, komputerowej itp. Rozbudowywane jest studio, z którego zamierzamy nadawać miejski program telewizyjny. Obecnie mamy zezwolenie Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji na rozpowszechnianie teletekstu. Taki program informacyjno-ogłoszeniowy jest już emitowany codziennie przez 15 godzin.

- Czy tylko mieszkańcy jednego osiedla spółdzielczego będą korzystać z tego typu sieci telewizyjnej?

- Nie chcemy na tym poprzestać. Zarząd naszego stowarzyszenia przyjął program dalszej rozbudowy sieci i planujemy objęcie jej zasięgiem całego miasta. Pierwszym etapem tej rozbudowy, który już rozpoczęliśmy, jest instalacja kablowa w budynkach na osiedlu im. Bolesława Chrobrego. W dalszej kolejności, o ile oczywiście będzie takie zainteresowanie mieszkańców innych części miasta, podłączymy kolejne rejonu: Rynek, osiedle Kasprzowicza i dalej w kierunku dworca PKP. Tempo realizowania podłączeń zależy głównie od mieszkańców, od ich wpłat.

- Czy instalacja będzie zakładana tylko w budynkach spółdzielczych?

- Chcemy, żeby sieć objęła wszystkich. Nie zamierzamy dzielić miasta na część spółdzielczą i pozostałą. Mamy nadzieję, że Zarząd i Rada Miejska będą tak jak dotychczas wspierać nasze działania. Rozwijanie środków informacji lokalnej będzie przecież wspólnym osiągnięciem.

- Jeśli ktoś byłby zainteresowany instalacją telewizji kablowej, z jak dużym wydatkiem finansowym musi się liczyć?

- Budowa stacji odbiorczych i linii rozprowadzających sygnał jest bardzo kosztowna. Są to setki milionów złotych. Włączenie do istniejącej już sieci jednego programu kosztuje około 18 mln zł. Ale jednostkowy koszt zależy od ilości chętnych. Z wstępnych analiz wynika, że jeśli połowa mieszkańców osiedla Chrobrego zechce mieć telewizję kablową, to opłata nie powinna przekroczyć 1,8 mln zł. Sumę tę rozłożyć można na pięć rat. Pierwsza - 600 tys. zł, a cztery w kolejnych miesiącach - po 300 tys.

- Może się okazać, że nie dla wszystkich jest to kwota, którą

można bez uszczerbku wydać z budżetu domowego.

- Jako stowarzyszenie poszukujemy różnych form wsparcia. Przede wszystkim zależy nam na znalezieniu możliwości kredytowania, na dogodnych warunkach. Chodzi o kredytowanie mieszkańców naszego miasta, a nie stowarzyszenia. W tej sprawie prowadzimy starania, za wcześniej mówić o efektach.

- Zamierzacie rozpocząć od osiedla Chrobrego. Czy dlatego, że w niektórych budynkach była już kiedyś budowana podobna sieć i będzie można ją wykorzystać?

- Nasza instalacja będzie niezależna, ponieważ urządzenia i kable, które kiedyś zostały zamontowane, nie spełniają wymogów określonych przez Państwową Agencję Radiokomunikacyjną i nie można ich użyć w naszej instalacji, na którą mamy zezwolenie PAR. Przygotowana jest już dokumentacja techniczno-ekonomiczna budowy całej sieci osiedlowej. W tym zakresie współpracujemy z duńską firmą specjalizującą się w projektowaniu takich sieci. Duńczycy mają duże doświadczenie, bardzo dobry sprzęt i zbliżone formy organizacyjne. Większość wielkich sieci telewizji kablowej w Danii tworzona jest przez podobne do naszego stowarzyszenia użytkowników-współwłaścicieli sieci kablowej. W naszym rozwiązaniu forma stowarzyszenia sprawia, że każdy z odbiorców - członków jest współwłaścicielem i ma wpływ np. na to, ile i jakich nadawców programy będą transmitowane w sieci. Członkowie sami ustalają wysokość składki miesięcznej, która obecnie wynosi u nas 30 tys. zł. Wpływy ze składek przeznaczone są na bieżącą działalność biura, opłaty za zezwolenie PAR, KRRiTV oraz konserwację sieci. Nie ma stosowanego przez firmy komercyjne tzw. abonamentu, który w części tworzy im zysk. I to jest zasadnicza różnica między działalnością stowarzyszenia użytkowników a firmą usługową.

- Wiele mówi się o legalności w rozprowadzaniu programów sateli-

tarnych. Czy można korzystać z programów wszystkich stacji?

- Aby legalnie rozprowadzać program w sieci kablowej, potrzebne są zgody nadawców w przypadku emisji bezpłatnej, lub umowy zawierającej sposoby rozliczeń. W uzyskiwaniu zgody stacji zagranicznych pomaga nam Ogólnopolski Związek Stowarzyszeń Osiedlowych Telewizji Kablowych - którego jestem wiceprezesem. Z nadawcami programów prowadzone są w tej sprawie rozmowy i uzgodnienia.

- Skoro mówimy o programach telewizyjnych, to wielu mieszkańców ustawiło na dachach anteny, aby móc oglądać np. czeskie programy, ale w sieci kablowej tych programów nie ma.

- O tym, jakie programy mają być transmitowane, decydują odbiorcy. I jeśli na prawomocnym zebraniu członkowie stowarzyszenia ustalą, że dany program powinien być dostępny w sieci kablowej, to o ile będziemy mogli legalnie go włączyć i będą pieniądze na następny kanał - przeszkód nie będzie.

- Również programy kodowane?

- Tu jest większy problem, co nie znaczy, że jest to niemożliwe. Programy kodowane są z reguły płatne. Legalnie dostępnych jest w Polsce kilka, ale opłaty za pakiet np. 3 programów wynoszą około 10 dolarów miesięcznie od każdego odbiorcy. Wydaje nam się, że jest to drogo. W tej sprawie również prowadzone są negocjacje, aby stawki te były bardziej przystępne dla polskiego odbiorcy.

- Dziękując za rozmowę życzymy realizacji ambitnych zamierzeń.

- Dziękuję za życzenia, a zainteresowanych naszą działalnością, którzy chcą poznać więcej szczegółów, dotyczących możliwości zainstalowania sieci kablowej - zapraszam do biura stowarzyszenia przy ul. Chopina 19a.

rozmawiał:
Krzysztof Filarowski

MOTO CIEKAWOSTKI

Najlepsi kierowcy

Skąd pochodzą najlepsi kierowcy? Nikt nie zgadnie: z byłej NRD. Tak przynajmniej twierdzą sami o sobie. Aż 76% niemieckich kierowców - mieszkańców byłej NRD - uważa, że są mniej niebezpieczni niż tzw. średni kierowca. Równie dobrą opinię o sobie mają Duńczycy - 68% kierowców twierdzi, że są mniej niebezpieczni niż średni, statystyczny kierowca. Podobnie uważa 67% kierowców austriackich, 64% kierowców niemieckich - z terenów RFN, 63% kierowców węgierskich, tyle samo włoskich, 61% hiszpańskich, 58% angielskich, 57% irlandzkich, 56% szwajcarskich, 58% francuskich. Jednocześnie kierowcy przyznają się do wykroczeń w ruchu drogowym. 7% kierowców zachodniemieckich przyznaje się do wyprzedzania na autostradzie po

prawej stronie. 45% kierowców niemieckich przyznaje, że najchętniej jeżdżą szybko, w tej grupie 13% twierdzi, że uwielbia jazdę bardzo ostrą.

Nowe clio za 3 lata

Odważna linia, zaokrąglone kształty, o 10 cm dłuższy (3,81 metra), odstęp osi z 2,47 na 2,53 metra - oto co już wiadomo o nowym re-naultcie clio, który pojawi się za 3 lata. Dane techniczne nie są jeszcze zatwierdzone, wiadomo tylko, że nowy clio będzie miał silnik o mocy od 60 do 100 KM. Przewidziany jest też silnik 1,9 turbo diesla - z obecnie produkowanego modelu 19.

Następca fiata pandy

Produkowany od 1980 roku fiat panda będzie miał od połowy 1998 roku następcę. Nowe auto będzie

miało długość 3,43 metra - o ok. 20 cm więcej niż cinquecento. Wersja 5-drzwiowa będzie jeszcze dłuższa - 3,60 metra. Panda II bazować będzie na elementach z cinquecento, ok. 1/3 elementów będzie zupełnie nowa. W planach Fiata, panda II ma wypełniać lukę między uno a punto, a z czasem ma zastąpić produkowane u nas cinquecento. Nowy fiat, choć mały, będzie miał wyposażenie i zabezpieczenia jak auta duże: przewidziano w nim m.in. airbagi, ABS, ustawienie wysokości pasów, wzmocnienia karoserii. W pandzie II Fiat zrezygnuje z silników 2-cylindrowych, wykorzysta natomiast zmodernizowane, sprawdzone już w bardzo dobre silniki typu "fire" o pojemności 1,1 litra i mocy 50 KM.

Początkowo pojawi się wersja 3-drzwiowa (odstęp osi w tym modelu będzie o 6 cm większy niż w cinquecento). Nieco później pojawi się wersja 5-drzwiowa, dłuższa, z odstępem osi większym niż w cinquecento o 13 cm. Fiat zapowiada wprowadzenie też wersji sportowej z silnikiem o mocy 75 KM (prawdopodobnie z

punto - o pojemności 1,2 litra i wielopunktowym wtryskiem paliwa).

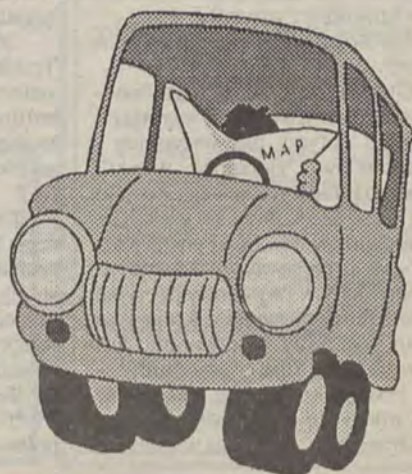
Mazda 323

W fachowej prasie niemieckiej coraz więcej informacji o najnowszej mazdzie 323. Jest to auto nietypowe. Oferowane jest w trzech typach karoserii, a każdy typ opracowany został w innym miejscu, na innym kontynencie. Typ C - kompaktowy powstał w Japonii, typ S - ze schodkowym tyłem - w USA, a typ F - ze skośnym tyłem w RFN. Trzy typy różnią się długością, szerokością i wysokością. Mazda 323 ze schodkowym tyłem ma bagażnik o pojemności 346 litrów, limuzyna - 427 litrów, a model ze skośnym tyłem - 300 litrów. Ze starych silników wykorzystano tylko jednostkę 1,4 litra pojemności i mocy 73 KM. Zastosowana ona będzie w limuzynie i w modelu ze skośnym tyłem. Nowy sil-

nik 1,5 litra o mocy 88 KM otrzymają wszystkie trzy typy. Podobnie będzie z silnikiem 1,9 litra - 114 KM. W top wersji dostępny będzie silnik 2-litrowy, V 6, o mocy 144 KM z mazdy xedos.

W najlepszej wersji, do wyposażenia seryjnego należą będą m.in. dwa airbagi i ABS. Niestety, w wersjach gorszych nie będzie można tych dodatków zamówić nawet za dopłatą.

RD



Wszyscy byli dla niej życzliwi... - ciąg dalszy

Polsko-amerykańska współpraca z o.o.

- Amerykanka, która przyjechała do Oławy z zamiarem nauczania języka angielskiego w oławskich liceach, zdążyła przeprowadzić 6 lekcji w Zespole Szkół Zawodowych przy ul.ks.Kutrowskiego i ... wróciła do rodzinnego kraju. Krzysztof A.Trybulski stara się znaleźć odpowiedź na pytanie: dlaczego tak się stało i czy Karen nie mogła zostać dłużej w naszym mieście?

W połowie października 1992 r. ostatni sowiecki żołnierz opuszczając Oławę. Zwalniając wówczas m.in. wszystkie budynki koszarowe przy ul.3 Maja. We władzach miejskich odżywa idea zlokalizowania w jednym z nich nowej szkoły średniej. Wcześniej, gdy sowieci opuszczali tereny przy ul.Lwowskiej, pomysłu nie udało się zrealizować, gdyż konkurencja ze strony Urzędu Skarbowego okazała się dla biednej oświaty nie do przebicia. "Tym razem musi się udać" - powiedziano sobie w pałacu Luży i rozpoczęto pertraktacje w tej sprawie z Kuratorium.

Podczas prowadzonych na początku 1993 roku rozmów kurator oświaty - Grażyna Tomaszewska zaproponowała możliwość zatrudnienia w tej szkole nauczycieli z USA. Do Kuratorium zgłosił się bowiem z taką ofertą p.William E.Minsker, pracujący w ramach Korpusu Pokoju w Akademii Ekonomicznej we Wrocławiu. Założył on stowarzyszenie zajmujące się współpracą międzynarodową - PENNSYLVANIA PARTNERSHIPS ABROAD, LTD (PPA). Jego działalność polegała na kierowaniu do Europy nauczycieli języka angielskiego jako tzw. "native speakers", czyli władających naturalnym (oryginalnym) językiem. Zainteresowani Amerykanie wpłacali na konto p.Minsker'a 50 dolarów, za które gwarantował on załatwienie wszelkich formalności w kraju, gdzie kierowano danego nauczyciela. Wobec głodu nauczycieli języka angielskiego nie dziwi łatwość, z jaką załatwiono we wrocławskim Kuratorium wszelkie formalności panu Minskerowi. Kontaktowano go z wójtami bądź burmistrzami wrocławskich gmin, którzy za skierowanie do nich Amerykanina zagwarantować mieli bezpłatne i wyposażone mieszkanie. W roku szkolnym 1993/94 z propozycji tej skorzystały gminy Wołów, Środa Śląska, Brzeg Dolny, miasto Oleśnica i Trzebnica. Nie udało się to w Oławie. Adaptacja budynku przy ul.3 Maja na potrzeby szkoły rozpoczęła się dopiero we wrześniu 1993 r., a w tym samym mniej więcej czasie zakończono zasiedlanie lokatorów w budynku przy ul.3 Maja 18. W nim właśnie planowano początkowo mieszkanie dla amerykańskich nauczycieli. Mieszkanie nie mogło jednak blisko rok stać puste. Sprawa uruchomienia szkoły w nowym budynku od następnego roku szkolnego stawała się jednak coraz bardziej realna.

W kwietniu bieżącego roku zjawia się p.Minsker u pani burmistrz Stelmaszek ponawiając swą zeszłoroczną propozycję. W rozmowie

uczestniczy Antoni Markiewicz, zwycięzca konkursu na dyrektora szkoły.

"Pani burmistrz obiecała Minskerowi mieszkanie dla amerykańskiego nauczyciela w kamieniczce przy ul.Brzeskiej" - mówi Antoni Markiewicz - "Poszedłem tam, z p.Minskerem i pokazałem mu remontowane budynki. Nie wchodziliśmy nawet do środka. P.Minsker pytał tylko o wielkość mieszkania i jego standard".

Pan Minsker przeprowadzał także rozmowy w Liceum Ogólnokształcącym z dyrektorem Ireną Suską. Według Antoniego Markiewicza, już wówczas przymierzano się do zatrudnienia Amerykanina w LO. Wydelegowane przez dyrektora Suskę do rozmów z p.Minskerem dwie anglistki - panie Horak i Budzowska pokazały mu m.in. gabinet do nauki języków obcych, z którego ponoć był bardzo zadowolony.

"Na przełomie czerwca i lipca decydowałem o podziale godzin w swojej szkole" - mówi Antoni Markiewicz - "Nauczyciel z USA miał prowadzić zajęcia konwersatoryjne, a więc w klasach starszych. U mnie miał być język angielski tylko w klasach pierwszych. Dwie klasy drugie, które miały przejść do mnie z LO, rozpoczęły już naukę języka niemieckiego.Mogłem więc zaproponować jedynie 4 godziny angielskiego, gdyż program klas pierwszych tylko tyle przewiduje.Uzgodniłem z p.dyrektorem Suską, że większość godzin ów nauczyciel będzie miał w LO."

24 czerwca br. do Liceum Ogólnokształcącego przyszedł list z USA, potwierdzający przybycie amerykańskiego nauczyciela. Dyrektor Suska już wcześniej wskazała do pilotowania sprawy p. Małgorzatę Horak- nauczycielkę j. angielskiego. "Ja w tej sprawie występowałam tylko jako tłumacz" - powie mi później p.Horak. Kilka dni po tym przyszedł drugi list ze Stanów, w którym przesłano dokumenty Karen Littleman. Już wówczas powinno być wiadome, że Karen nie jest specjalistką od nauczania języka angielskiego, lecz niemieckiego.Przypomnijmy jednak, iż miała pełnić rolę "native speakers". To że mogła dodatkowo uczyć języka niemieckiego, moim zdaniem było jej jeszcze jednym plusem. Dokumenty Karen zostały przetłumaczone, zresztą formalnie, znacznie później. "Skontaktowałem się wówczas z burmistrzem Łosiem" - mówi Markiewicz-"Za jego zgodą wystąpiłem z Urzędu Miasta fax do p. Littleman, prosząc, aby przyjechała do nas w ostatnich dniach sierpnia.

Potwierdziłem, że z naszej strony wszystko będzie gotowe.Obiecano mi przecież mieszkanie na Brzeskiej." Pech chciał, że w tym samym czasie ostra dziura w budżecie zmusiła Zarząd do wystawienia na sprzedaż wszystkich wyremontowanych na Brzeskiej mieszkań.

Przypomnieć tu warto także fakt, iż w tym czasie w Radzie Miejskiej trwała ostra wojna o stołki burmistrzów i pewnie dlatego nikt specjalnie nie przejmował się problemem Amerykanki.

Tymczasem Karen Littleman tak widocznie już była ciekawa Polski, że przybyła do Warszawy 16 sierpnia, a następnego dnia znalazła się na dworcu kolejowym we Wrocławiu. Stamtąd odebrali ją panowie Antoni Markiewicz i Józef Gardzilewicz, germanista zatrudniony w nowej szkole oraz Małgorzata Horak. Od środy 17 sierpnia rozpoczyna się pobyt Karen w Oławie. Przyjmuje ją w swoim domu Antoni Markiewicz. Tu po raz pierwszy okazało się, że Karen ma pewne dodatkowe wymagania i pani Markiewicz musiała gotować specjalny obiad dla wegetarianki.

Historia poszukiwania odpowiedniego locum dla Karen nadawałaby się na odrębne opowiadanie. Najkrócej można by to opisać tak: dla Amerykanina "O key" znaczy "O key"; dla Polaka (dla oławianina?) znaczy "jakoś to będzie". Początkowo pokazano Karen pokój w internacie Zespołu Szkół Zawodowych. Trwał tam akurat remont, nie dziwi więc negatywna reakcja Karen.Zaczynają się przerzuty Karen z domu do domu. Kilka dni przebywa u p. Ireny Koziny, następnie w Nowym Otoku u p. Kowalskiej, krótko jest gościem u państwa Pilawów w Ścinawie Polskiej i wreszcie ostatnie dni spędza u p. Aliny i Leszka Hołyńskich w Oławie. Wszystkie te osoby udzieliły gościny Karen zupełnie bezinteresownie. Pani Kowalska dowiedziała się o sprawie przypadkowo z rozmowy z p. Horak i ponieważ przypomniało to jej własne kłopoty w Australii- od razu zadeklarowała pomoc. Mieszkańców Nowego Otoku przepraszamy przy okazji za niewłaściwe określenie ich, już przecież od wielu lat włączonych do miasta, dzielnicy. Ostatecznie okazało się, że mieszkanie dla Karen jednak będzie - kawalerka przy Pl. Zamkowym. Mieszkanie wymagało jednak remontu, a na to potrzebny był czas. W pewnym momencie, po telefonicznych interwencjach p. burmistrz, wynajęcie pokoju zaproponował dyrektor Ćwik z Domu Pomocy Społecznej. Problemy mieszkaniowe wydawały się powoli

wyjaśniać i była szansa, że wkrótce Karen znajdzie swój dach nad głową. Zaczęły się jednak inne schody.

1 września Karen Littleman uczestniczy w inauguracji roku szkolnego w Liceum Ogólnokształcącym. "2 września udałem się do LO i dowiedziałem się od p. dyrektora Suskiej, że nie zatrudni Karen" - mówi Antoni Markiewicz. - "Decyzję tę podjęłam po dokładnym obejrzeniu dokumentów pani Littleman. Ona nie miała formalnych kwalifikacji do nauczania języka angielskiego. Poza tym miałam pewne obawy czy w ogóle podoła obowiązkowi nauczyciela - sprawiała wrażenie osoby nie w pełni zrównoważonej. Na drobne, moim zdaniem, kłopoty reagowała histerycznym szlochem."

skomentowała swoje działanie dyrektor Suska. W tym momencie do akcji wkracza dyrektor Zespołu Szkół Zawodowych Jerzy Hadrys.

"Przyjęciem do pracy takiego nauczyciela zainteresowany byłem już wcześniej" - mówi Jerzy Hadrys - "Miałem wolny pełny etat germanisty i zaproponowałem to p. Littleman". We wtorek 5 września Karen rozpoczęła lekcje języka niemieckiego w klasach zasadniczych. Na każdą z nich wprowadzana była przez germanistkę - p. Barbarę Budzińską. Karen dodatkowo miała uczyć języka angielskiego w klasach Liceum Ekonomicznego i Technikum Mechanicznego."Staraliśmy się jej stworzyć jak najlepsze warunki" - mówi dyrektor Hadrys - "Umieblowaliśmy jej pokój w internacie z najlepszych rzeczy, jakimi dysponowaliśmy. Kiedy następnego dnia wróciłem z Kuratorium, gdzie załatwiałem formalności związane z zatrudnieniem cudzoziemki dowiedziałem się, że p. Littleman rezygnuje z pracy i wraca do USA".

Dzień wcześniej, po doświadczeniach związanych z pierwszymi lekcjami, Karen telefonowała do rodzinnego domu. Kontaktowała się także z p. Minskerem, przebywającym za oceanem oraz z konsulem amerykańskim w Poznaniu. Podczas tych rozmów zapewne zrodziła się decyzja o wyjeździe. Dowiedzieliśmy się później, że od tego zamiaru próbował odwieść ją William Minsker, proponując pomoc w załatwieniu pracy na Uniwersytecie. "Przyznam, że byłem tą decyzją nie mile zaskoczony" - mówi Jerzy Hadrys - "Sądzę, że rzeczywistość a oczekiwania pani Littleman to były dwa światy". W piątek 9 września Karen Littleman została odwiedzona



do Wrocławia przez małżonków Budzowskich. Stamtąd odjechała pociągiem do Drezna (a nie jak podawaliśmy - do Warszawy). Z Drezna odleciała via Frankfurt nad Menem do USA. Dzień wcześniej nad jej rodzinnym miastem rozbił się samolot wewnętrznych linii amerykańskich. Była to jedna z największych katastrof lotniczych w USA. Mam nadzieję, że Karen wylądowała szczęśliwie. Krótki, ale intensywny pobyt w naszym kraju będzie dla niej na pewno bogatym życiowym doświadczeniem. Zapewne lepiej też zrozumie dyskretny skrót w nazwie stowarzyszenia p. Minsker'a "Ltd". A oznacza on sformułowanie, które w naszym kraju zrobiło ostatnio zawrotną karierę: "z ograniczoną odpowiedzialnością".

Krzysztof Andrzej Trybulski

"Czy aby wszyscy byli dla niej życzliwi?"

Piszę w imieniu oburzonych rodziców, którzy mieli nadzieję, że wreszcie ich dzieci będą miały prawdziwy kontakt z językiem. Naprawdę bardzo cieszyliśmy się z tego powodu, bo wiemy jak jest to ważne. I co z tego? Komuś się Amerykanka nie spodobała! Kiedy przyjechała, nie dostała żadnego mieszkania, nawet wtedy kiedy powinna była go dostać. I chyba nikt się ją nie zajął do końca. Czyżby ci, którzy ją zaprosili, zapomnieli już o tym? Nie otrzymała też żadnych 14 godzin w LO. O dziwo, bo akurat wtedy szkoła potrzebowała nauczycielki j.angielskiego.

Myszę, że chyba każdy normalny człowiek, po tylu tygodniach życia w niepewności, na walizkach, spotykając się tak naprawdę z obojętnością i niechęcią, zrobiłby to samo. Dał sobie spokój. Wyjechała, nie wiem czy była obrażona czy nie, wiem na pewno, że poniosła ogromne straty moralne, nie mówiąc już o tych na koncie. Mamy nadzieję, że wkrótce wyjaśni się, kto za to ponosi odpowiedzialność i poniesie ją do końca.

My, rodzice, pytamy: czyje interesy są w szkole najważniejsze, czy aby na pewno młodzieży?

*Czytelniczka
(nazwisko i adres
znane redakcji)*

**Zamrażarkę 300 l
zamienię na ok.150 l
lub sprzedam.
Tel.339-43**

**Sprzedam działkę rzemieślniczo-
budowlaną 70 arów, w całości lub
na części.
Obok "Słoneczka". Tel.33-660**

Czynszowej Rewolucji Październikowej ciąg dalszy...

Co czeka właścicieli lokali od nowego roku?

I stało się. 21 września br. prezydent Lech Wałęsa podpisał ustawę o najmie lokali i dodatkach mieszkaniowych. W liście do premiera i marszałka Sejmu napisał, iż zwlekał z podjęciem tej decyzji, chcąc poznać wszystkie napływające do niego opinie i stanowiska. Zdaniem Wałęsy, ustawa stara się godzić przysłowiowy ogień z wodą, w związku z czym prosił szefa rządu i marszałka Oleskiego o baczne obserwowanie skutków ustawy, a w razie potrzeby o szybką reakcję w celu skorygowania niefortunnych zapisów. Nowe przepisy zaczną obowiązywać po miesiącu od dnia ukazania się ich w Dzienniku Ustaw - prawdopodobnie więc na przełomie października i listopada. Gminy zobowiązane będą wprowadzić je w życie w ciągu sześciu miesięcy. Nowe czynsze - bo taki jest główny cel ustawy - prawdopodobnie obowiązować będą najszybciej od 1 stycznia, a najpóźniej od 1 maja przyszłego roku.

Z informacji uzyskanych w OZGKiM wynika, iż będą one oscylować w naszym mieście w przedziale od 10,400 zł do 15,000 zł za 1 m² powierzchni użytkowej mieszkania miesięcznie (przypomnijmy, że obecnie maksymalny czynsz wynosi 2640 zł za 1 m²). Czynsz nie obejmuje tzw. opłat eksploatacyjnych: za c.o., wodę czy antenę zbiorczą. Do ustawy o najmie lokali będziemy jeszcze zapewne wielokrotnie wracać, gdyż stanie się ona jednym z głównych tematów pracy Rady Miejskiej, której członkowie muszą wydyktować i uchwalić szczegółowe zasady wprowadzenia nowych stawek na terenie naszego miasta.

Dzisiaj natomiast podamy więcej szczegółów wynikających z ustawy "O własności lokali", przyjętej przez Sejm dnia 24 czerwca 1994 r., opublikowanej w Dzienniku Ustaw nr 85 z 27 lipca br., pod pozycją 388. Wejście ona w życie z dniem 1 stycznia 1995 r.

Ustawa ta określa sposób ustanawiania odrębnej własności samodzielnych lokali mieszkalnych i użytkowych, prawa i obowiązki ich właścicieli oraz sposób sprawowania zarządu wspólną nieruchomością. Przez samodzielny lokal należy w myśl ustawy rozumieć izbę lub zespół izb wydzielony trwaściami ścianami w obrębie budynku, przeznaczone na stały pobyt ludzi lub inne cele niż mieszkalne. Część składową tych lokali stanowią takie pomieszczenia jak piwnica, strych lub magazyn, nawet jeśli nie przylegają bezpośrednio do lokalu. W razie wyodrębnienia własności lokalu, grunt oraz części budynku i inne urządzenia, które nie służą wyłącznie do użytku właścicieli lokali, stanowią ich współwłasność w częściach ułamkowych, odpowiadających stosunkowi powierzchni użytkowej lokalu do powierzchni

użytkowej budynku. W obu przypadkach powierzchnię tę liczy się wraz z powierzchnią pomieszczeń przynależnych.

Ta współwłasność jest w myśl ustawy przymusowa i nie można żądać jej zniesienia, dopóki trwa odrębna własność lokali.

W obecnie jeszcze funkcjonującym stanie prawnym w budynkach komunalnych, bez względu na ilość znajdujących się w nich mieszkań bądź innych lokali własnościowych, zarząd nad całym budynkiem sprawowany jest przez gminę. W naszym mieście sprawują go Oławskie Zakłady Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej. We wzajemnych stosunkach pomiędzy zarządcą budynku a lokatorami nie było żadnych

czas właściciele lokali zobowiązani są podjąć uchwałę o wyborze jednoosobowego lub kilkuosobowego zarządu. Członkiem takiego zarządu będzie mógł być zarówno właściciel lokalu, jak i osoba nie należąca do grona właścicieli lokali.

Właściciel lokalu zobowiązany będzie ponosić koszty związane z utrzymaniem nieruchomości wspólnej, na które w szczególności składać się będą:

- 1) wydatki na remonty i bieżącą konserwację,
- 2) opłaty za dostawę energii elektrycznej i ciepłej, gazu i wody w częściach dotyczących nieruchomości wspólnej,
- 3) opłaty za antenę zbiorczą i windę,

W jednym z najbliższych wydań "WO" postaramy się podać wykaz wszystkich budynków komunalnych, do których będą miały zastosowanie przepisy niniejszej ustawy. Już dziś możemy podać, że wspólny zarząd składający się z właścicieli mieszkań komunalnych oraz reprezentantów gminy będzie musiał być powołany w takich budynkach jak: Pl. Piłsudskiego 1-8, Browarska 2-8, Kilińskiego 12-12a, Kościelna 5-9, Krótka 2-8, Pl. Zamkowy 4, Pałacowa 1-1a, Pałacowa 3, Pl. Piastów 1-1b, Pl. Zamkowy 5-8, Pl. Zamkowy 11-13, Pl. Zamkowy 25, Pl. Zamkowy 27-27b, Rynek 13-15, Rynek 30-32, Rynek 38-39, Wrocławska 1-5, Brzeska 1-7, Brzeska 4, Chrobrego 26-28, Chrobrego 108-118, 120-122; Kasprzowicza 1-11, Żołnierzy Armii Krajowej 1, 2, 4, 6; 1 Maja 6-10, 3 Maja 5-9, 11-17, 19-25, 27; 11 Listopada 25, Oleśnicka 1, Żołnierza Polskiego 4-12, Rybacka 4-12, 14-22; Spacerowa 1.

różnic między lokalem własnościowym a komunalnym. Lokatorzy mieszkań własnościowych ponosili opłaty związane z użytkowaniem mieszkania takie same, jak najemcy mieszkań komunalnych. Ustawa o własności lokali wprowadza tu zasadnicze zmiany. Wyodrębnia wyraźnie lokale komunalne od lokali własnościowych, a przede wszystkim zmienia sposób rozliczania się za eksploatację lokali i całej nieruchomości.

W artykule 6, ustawa wprowadza pojęcie "wspólnota mieszkaniowa", którą tworzą właściciele lokali wchodzących w skład określonej nieruchomości. "Wspólnota mieszkaniowa" może nabywać prawa i zaciągać zobowiązania, pozywać i być pozywana.

Jeżeli liczba lokali wyodrębnionych (własnościowych) i lokali należących nadal do dotychczasowego właściciela (komunalnych) nie jest większa niż 10 - zarząd taką nieruchomością będzie się odbywał w myśl przepisów Kodeksu Cywilnego i Kodeksu Postępowania Cywilnego współwłasności. Jeśli liczba takich lokali będzie większa niż 10, to wówczas

4) ubezpieczenia, podatki i inne opłaty publiczno-prawne o ile nie są pokrywane bezpośrednio przez właściciela lokalu,

5) wydatki na utrzymanie porządku i czystości,

6) wynagrodzenia członków zarządu lub zarządcy.

Na pokrycie tych kosztów właściciele zobowiązani będą uiszczać zaliczki w formie bieżących opłat - płatnych z góry do dnia 10 każdego miesiąca.

Jeśli właściciel lokalu zalega długotrwale z zapłatą należnych od niego opłat, albo wykracza w sposób rażący lub upórzączy przeciwko porządkowi domowemu - wspólnota mieszkaniowa może w trybie procesu żądać sprzedaży lokalu w drodze licytacji i jeśli do tego dojdzie - właścicielowi, którego w ten sposób lokal został sprzedany - nie przysługuje prawo do lokalu zamiennego.

Jeśli zarząd nie zostanie powołany lub mimo powołania nie będzie wypełniał swych zadań, każdy właściciel lokalu będzie mógł żądać ustanowienia przez sąd zarządcy przymusowego, określenia zakresu

jego uprawnień oraz należnego mu wynagrodzenia. Zarząd zobowiązany będzie prowadzić dla nieruchomości wspólnej odpowiednią księgowość finansową, dokonywać rozliczeń poprzez rachunek bankowy oraz składać ze swojej działalności roczne sprawozdanie.

Wszelkie decyzje dotyczące sposobu sprawowania zarządu nad budynkiem wspólnota mieszkaniowa podejmuje w formie uchwał. Uchwały te winny być podejmowane na zebraniach bądź w drodze indywidualnego zbierania głosów przez zarząd. Uchwała może być także przyjęta częściowo poprzez głosowanie na zebraniu, a częściowo poprzez indywidualne zbieranie głosów. Uchwały zapadają większością głosów właścicieli lokali, liczoną proporcjonalnie do wielkości udziałów, chyba że w umowie lub w uchwale podjętej w tym właśnie trybie postanowiono, że w określonej sprawie na każdego właściciela przypada jeden głos. W razie braku zgody większości właścicieli lokali w określonej sprawie - zarząd może skierować sprawę do rozstrzygnięcia przez sąd. Sprawę taką sąd rozpoznaje w postępowaniu nieprocesowym. Także właściciel lokalu, jeśli w wyniku głosowania zapadnie decyzja jego zdaniem niezgodna z przepisami prawa lub z umową, może ją zaskarżyć do sądu w terminie 6 tygodni.

Jeśli w budynku znajdują się prócz lokali mieszkalnych także lo-

kale użytkowe (sklepy, punkty usługowe, warsztaty produkcyjne) to uchwała zebrania właścicieli może ustalić zwiększenie obciążenia w kosztach utrzymania całej nieruchomości właścicielom tych lokali. Np. jeśli wejście do sklepu znajdować się będzie w klatce schodowej i korzystanie z niego będzie się wiązało z częstym używaniem światła na tej klatce schodowej - właściciel lokalu użytkowego może być zobowiązany do ponoszenia większych kosztów energii elektrycznej zużywanej do oświetlenia pomieszczeń wspólnych.

Bardzo istotny zapis wprowadzający jak gdyby w życie tę ustawę znalazł się w artykule 40. Zobowiązuje on państwowe lub komunalne jednostki organizacyjne, sprawujące na podstawie przepisów dotychczasowych zarząd nieruchomością wspólną, aby nie później niż do 1 października zapewniły dla każdej z zarządzanych nieruchomości wspólnej ewidencję umożliwiającą ustalenie kosztów i przychodów dla tych nieruchomości, a w terminie do 30 listopada br. współwłaściciele winni być zawiadomieni o zmianach jakie wprowadza ta ustawa co do sposobu zarządzania nieruchomością wspólną oraz co do ponoszenia jego kosztów.

Na koniec jeszcze jedna uwaga. Przepisy tej ustawy odnoszą się także do budynków, w których wszystkie lokale stanowią odrębną własność. Będą to np. sprzedane przez miasto budynki posowieckie i ostatnio przy ul. Brzeskiej. Ustawa nie dotyczy natomiast mieszkań własnościowych w budynkach zarządzanych przez spółdzielnie mieszkaniowe.

Krzysztof Andrzej Trybalski

ZAMEK CZOCHA WYGLĄDA TAK



W poprzednim numerze złośliwy chochlik drukarski pozamieniał nam zdjęcia i zamiast zamku Czocha pokazał nam kamieniczkę w Leśnej. Przepraszamy! Mamy cichą nadzieję, że tym razem na zdjęciu wyżej jest zamek.

KINO ODRA zaprasza

"SPEED - NIEBEZPIECZNA SZYBKOŚĆ"

reż. Jan de Bont

wyst.: Keanu Reeves, Dennis Hopper

Dennis Hopper wcielił się w rolę nieobliczalnego choć posiadającego klasę psychopaty, który nieprzerwanie podkłada bomby. Robi to w windzie, następnie w autobusie i w podziemiach, a wszystko po to aby poczuć się kimś wyższym, sięgnąć po władzę.

Po stronie dobra staje przystojny superglin grany przez Kenu Reeves'a. Dzika energia bohaterów,



Lena Olin i Richard Gere

dynamiczność obrazu, szybkość akcji, czyli - wciskające nas w kinowe fotele emocje - to Speed.

*

FORTEPIAN

reż. Jane Campion

wyst.: Holly Hunter, Anna Paquin

Ojciec wydaje "korespondencyjnie" jedynaczkę z córką za plantatora mieszkającego w Nowej Zelandii. Ada (Holly Hunter - Oscar i nagroda w Cannes) jedzie na wyspę z najcenniejszymi jej rzeczami: córką i fortepianem. Bohaterka jest niemową od szóstego roku życia i muzyka stanowi dla niej jedyny łącznik ze światem dźwięków.

Poznała miłość, kocha człowieka, lecz nie jest nim jej mąż. Film tworzy sugestywny klimat snu o miłości, na który składają się miękkie, przytłumione kolory, surowa przyroda i ciasne XIX-wieczne suknie.



Keanu Reeves

"MR. JONES"

reż. Mike Figgis

wyst.: Richard Gere, Lena Olin
Elizabeth Bowen (Lena Olin)

odnosi duże sukcesy jako lekarz psychiatra, nie potrafi jednak ułożyć sobie życia prywatnego - tak naprawdę jest samotna i nieszczęśliwa. Pewnego dnia jej pacjentem zostaje pan Jones (Richard Gere) cierpiący na psychozę maniacko-depresyjną. Wraz z upływem czasu młoda lekarka zaczyna dostrzegać w nim nie tylko chorego człowieka, lecz przede wszystkim atrakcyjnego i inteligentnego mężczyznę. Zakochując się we własnym pacjencie doktor Elizabeth narusza etykę zawodową i zmuszona jest do walki zarówno z postępującą chorobą Jonesa, jak i opinią otoczenia. Czy zakazane, lecz bardzo silne i piękne uczucie łączące tych dwojga ma szansę przetrwać? Zapraszamy do kina "Odra" w dniach 7.10. - 9.10.

KSIĘGARNIA MUZYCZNA RYNEK 36 W OŁAWIE



NAJLEPIEJ SPRZEDAWANE
KASETY

POLSKA

1. EDYTA BARTOSIEWICZ "SEN"
2. HEY "FIRE"
3. DE PRESS "GROJ SKRZYPKO"
4. MAANAM "RÓŻA"
5. RENATA PRZEMYK "TYLKO KOBIEĆ"

ŚWIAT

1. BEASTIE BOYS "ILL COMMUNICATION"
2. SINEAD O'CONNOR "UNIwersal MOTHER"
3. NEW BEAT VOL.3
4. HIT NEWS VOL.11

5. ICE MC "ICE'N'GREEN"

Odpowiedź na zagadkę z poprzedniego numeru: pierwsza płyta Edyty Bartosiewicz nosi tytuł "Love", a jej realizatorem i producentem był Rafał Paczkowski. Nagrodę wylosowała Katarzyna Pluta. Gratulujemy!



Podaj imię i nazwisko wokalistki zespołu MAANAM oraz pierwszą pełną nazwę, pod którą kiedyś występował zespół MAANAM. Do wygrania - najnowsza kaseeta zespołu MAANAM "Róża". Rozwiązanie należy dostarczyć do Księgarni Muzycznej w Ryńku.

OŚRODEK KULTURY PROPONUJE



8 spotkań z muzyką i poezją

30 września '94 r., godz. 19⁰⁰

W programie:

JERZY FILAR

Szymon Barabach • Beata Stachowska i Piotr Ekert

BILETY w cenie 40.000 zł do nabycia
w Ośrodku Kultury, Galerii "OKO" i Księgarni Muzycznej (Rynek).
Dla czytelników "W.O." — DWUOSOBOWE ZAPROSZENIE

"PRYSŁY ZMYŚŁY"

widowisko muzyczne z piosenkami
Jerzego Wasowskiego
i Jeremiego Przybory

23 października '94 r.,

godz. 16.00

sala Kina "ODRA"

Bilety do nabycia w Ośrodku Kultury,
Galerii "OKO" i Księgarni Muzycznej

CENA:

— ulgowe — 35.000 zł
— w przedsprzedaży (do 14 X) — 40.000 zł
— w dniu imprezy — 50.000 zł

KURSY TAŃCA:

- taniec towarzyski dla młodzieży — zajęcia rozpoczynają się 11 X, godz. 18⁴⁵-20¹⁵
- taniec towarzyski dla dzieci — zajęcia rozpoczynają się 11 X, godz. 14³⁰-16⁰⁰
- taniec disco dla młodzieży
 - * grupa początkująca — czwartek, godz. 17³⁰-19⁰⁰
 - * grupa zaawansowana — czwartek, godz. 19⁰⁰-20³⁰
- taniec disco dla dzieci — zajęcia rozpoczynają się 29 IX, godz. 16³⁰-17³⁰
- taniec jazzowy — zajęcia rozpoczynają się 29 IX, godz. 17³⁰
- lekcje baletu — zapisy w dniu 7 X, godz. 17⁰⁰
- rytmika dla dzieci (4 - 6 lat)
 - * wtorek, godz. 17⁰⁰-18⁰⁰
 - * czwartek, godz. 15³⁰-16³⁰

KURSY JĘZYKÓW OBCYCH

- język niemiecki dla dzieci — wtorek, czwartek, godz. 16⁰⁰-16⁴⁵
- język niemiecki dla młodzieży
 - * grupa początkująca — wtorek, czwartek, godz. 16⁵⁰-17³⁵
 - * grupa zaawansowana — wtorek, czwartek, godz. 17⁴⁰-18²⁵
- język francuski (zajęcia rozpoczynają się 7 X) — piątek, godz. 18⁰⁰
- język angielski dla dzieci
 - * grupa początkująca — poniedziałek, środa, godz. 16³⁰-17⁴⁵
 - * grupa zaawansowana — poniedziałek, środa, godz. 17²⁰-18⁰⁵
- język angielski dla młodzieży
 - * grupa początkująca — poniedziałek, środa, godz. 18¹⁰-18⁵⁵
 - * grupa zaawansowana — poniedziałek, środa, godz. 19⁰⁰-19⁴⁵

NAUKA GRY NA INSTRUMENTACH

- instrumenty klawiszowe — poniedziałek, środa, godz. 16⁰⁰
- gitara — środa, godz. 16⁰⁰
- perkusja — zajęcia rozpoczynają się 4 X, godz. 17⁰⁰

SEKCJE:

- sekcja teatralna dla dzieci i młodzieży — zajęcia rozpoczynają się 6 X, godz. 17³⁰
- sekcja plastyczna
 - * dla dzieci — poniedziałek, piątek, godz. 15⁰⁰
 - * dla młodzieży i dorosłych — poniedziałek, piątek, godz. 17⁰⁰
- callanetics dla młodzieży i dorosłych — poniedziałek, piątek, godz. 18⁰⁰-19⁰⁰
- aerobic dla młodzieży i dorosłych — poniedziałek, piątek, godz. 19⁰⁰-20⁰⁰
- gimnastyka korekcyjna — zajęcia rozpoczynają się 30 X, godz. 17⁰⁰-18⁰⁰
- sekcja karate — zapisy w dniu 4 X, godz. 16⁰⁰
- sekcja filatelistyczna — każdy pierwszy wtorek miesiąca, godz. 17⁰⁰
- sekcja fotograficzna — zajęcia rozpoczynają się 3 X, godz. 17⁰⁰
- Dziecięca Grupa Wokalna — zajęcia rozpoczynają się 3 X, godz. 15⁰⁰

Oficjalnie nas tutaj nie ma

Przyjechał do redakcji na rowerze. Młody, ubrany na ciemno. Nikt z nas go nie znał. Przywiózł do opublikowania list. Często przywożą czy przynoszą nam różne listy. Ten był nietypowy, inny...

"Na tyle przeżyjesz Paryż - na ile cię stać. Powiesz potem, że był piękny albo brzydki, wspaniały albo płaski, święty albo zepsuty. Na tyle przeżyjesz Oławę, Częstochowę, Licheń, na ile wierzysz - na tyle przeżyjesz też swoje życie.

A potem powiedzą o Tobie, że byłeś wielki albo mały, głęboki albo płytki, święty albo egoista.

O objawieniach na działce pana Domańskiego, mówi się od lat.

Wiara przyciąga pielgrzymów z różnych zakątków naszego kraju i zagranicy. Przyjeżdżają, pokonując setki kilometrów z Gdańska, Szczecina, Suwałk, Łodzi, Warszawy, Zakopanego. Znoszą trud podróży, by tu, na tym miejscu, zanosić do Boga modły, który w Niebie jest.

Najmniej pielgrzymów przychodzi z Oławy, choć mają do pokonania zaledwie piętnastominutową odległość. Są zatwardziali jak św. Tomasz - "Panie, jeżeli nie dotknę, to nie uwierzę".

A przecież wiara czyni cuda. Jeżeli nie będziemy wierzyć, nie będziemy uczyć wiary młodego pokolenia, staniemy się jak miedź brzęcząca albo cymbał brzęcząca.

Szerzy się alkoholizm, narkomania, wzrasta przestępczość, ponieważ tak trudno ludziom uwierzyć w Boga. Szydzą z wiary, duchowieństwa, niszczą krzyże i obrazy święte. Tym bardziej jest to przykre, że czynią to ludzie młodzi, często jeszcze niepełnoletni.

Spacerując po Oławie miałem możliwość sam się przekonać, jak płytka jest wiara, nie mówiąc o kulturze siedemnastoletnich młodzieńców. Słów, które padały na ulicy w dość dużym tłumie, nie będę przytaczał, bo nie nadają się na łamy prasy.

A przecież od dwóch tysięcy lat Jezus jest między ludźmi. Zostanie, dopóki będzie istniał Kościół. Tak jak wtedy, tak i teraz, tu na miejsce objawień przychodzą do Niego pasterze i mędrcy. Janowie są bezgranicznie wierni, Piotrowie zapierają się, chorzy proszą o cud i są wysłuchani. Tłumy chodzą za nim z uwielbieniem lub wołają: ukrzyżuj, ukrzyżuj Go, nie bardzo wiedząc, dlaczego.

Judaszowie sprzedają Go, Pilaci skazują na śmierć. Są Tomaszowie

chcący Go dotknąć, zanim uwierzą w jego zmartwychwstanie.

Spróbujmy i my w tym szeregu odnaleźć siebie."

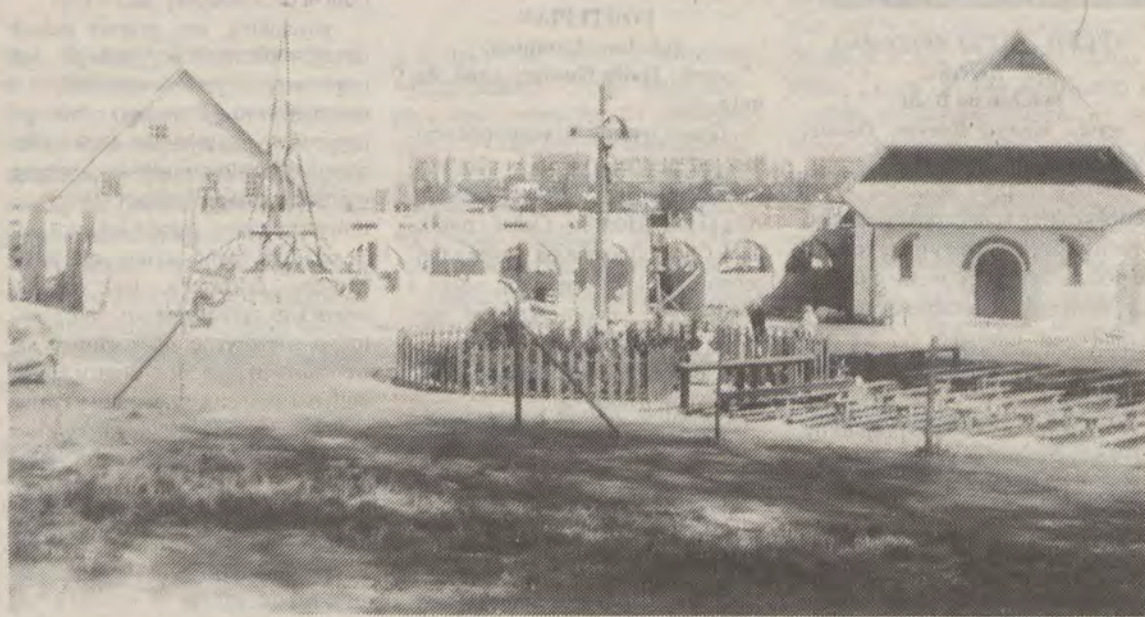
Początkowo sądziliśmy, że jest to kolejny pielgrzym, chcący przekonać redakcję do objawień Domańskiego. Nietypowy był jednak podpis pod listem: "Paweł Wiśniewski (samarytanin)". - A adres? - zapytałem. - Nowy Otok 3 - odpowiedział, trochę speszony. W pierwszej chwili nie skojarzyłem adresu, ale zaraz potem wiedziałem, że to może chodzić tylko o "posiadłość" Domańskiego. Potwierdził. Umówiliśmy się na rozmowę. Kiedyś.

Podjechałem samochodem jak najbliżej zabudowań. Od rana trwała praca przy budowie kościoła. Kilku mężczyzn uwijało się przy ceglach. Znajomy ksiądz powiedział, że widzi ich codziennie rano, gdy o szóstej całą grupą maszerują na mszę. Czasem ze śpiewem, z modlitwą na ustach. Potem idą do Domańskiego, na budowę.

Podchodzę bliżej. - Czy mógłbym rozmawiać z panem Wiśniewskim? - pytam. Mówię "panem" i potem konsekwentnie używam tego słowa, choć wiem, że być może nie jest ono najlepsze. Wszyscy mówią do niego "brat".

Jeden z robotników prowadzi mnie schodami na piętro domu, tego największego, już prawie ukończonego, tuż obok kaplicy i budowy kościoła. Wchodzimy do pomieszczeń, które są w zasadzie gotowe. Może jeszcze brak wszystkich mebli. Ładnie tam. Dużo drewna. Trwają właśnie prace wykończeniowe. Wchodzimy do pokoju, w którym przy świeczce, na ogromnych fotelach siedzi kilka osób. Poznaje mężczyznę, który przyniósł list do redakcji. W pierwszej chwili mnie nie poznał. Pokazuję list. Uśmiech. Już wie.

- Przyjechało nas tutaj trzech - mówi Paweł Wiśniewski. - Jesteśmy ze Zgromadzenia Ojców Samarytan Miłosierdzia Bożego, które zajmuje się niesieniem pomocy ludziom najbardziej potrzebującym.



Jest to zakon Kościoła rzymskokatolickiego, funkcjonujący na prawach diecezjalnych. Powstał trzy lata temu w USA. Postępujemy zgodnie ze słowami zawartymi w Piśmie Świętym: "Idź i ty czyn podobne".

Od początku zależało nam, aby zaistnieć także w Polsce. Aby to zrobić, potrzebna jest oczywiście zgoda odpowiedniego biskupa lub arcybiskupa - ordynariusza danego terenu. O taką zgodę już wystąpiliśmy. Jako zakon oficjalnie jeszcze tutaj nie funkcjonujemy. Jesteśmy gośćmi. Czekamy na dekret przyznający nam to miejsce. Gdy tylko będzie wydany, chcemy zajmować się opieką nad chorymi, biednymi, uzależnionymi, zarażonymi wirusem HIV itp.

Wcześniej Zgromadzenie Ojców Samarytan Miłosierdzia Bożego próbowało osiedlić się w Grodzisku Mazowieckim. Mieli tam już obiecany dom od pewnej pani. Gdy doszło do podpisywania umowy, nagle okazało się, że umowa opiewała na 10 lat, z miesięcznym okresem wypowiedzenia.

- Na pewno pan też by się nie zgodził, aby w takim przypadku podjąć wielkie dzieło - mój rozmówca bardziej stwierdza niż pyta.

Gdy okazało się, że w Grodzisku Mazowieckim nie będzie lokum, rozpoczęło się poszukiwanie nowego miejsca osiedlenia. Wtedy zaprosił ich Domański, do którego już wcześniej zgłaszali się różni zakonnicy, chętni do przejęcia budowy i kaplicy. - To dusza człowiek - mówi Paweł Wiśniewski - ale to jest dla mnie dusza człowiek, natomiast wiadomo, że inny może być dla pana, jeszcze inny dla kogoś innego.

Samo miejsce jest w jakiś sposób szczególne. Każdy, kto tu przyjdzie, dostrzeże coś innego, ale ja wierzę, że to dar modlitwy, a nie wyobraźnia człowieka. Wyczuwa się w tym miejscu np. przepiękny zapach kwiatów, czego nie można wyczuć w takim natężeniu gdzie indziej.

W sprawie domniemyanych objawień zakonnicy nie chcą się wypowiadać. Przynajmniej oficjalnie. "My tego nie widzieliśmy, więc nie potwierdzamy niczego" - takie jest ich oficjalne stanowisko, co mocno podkreślają. Nie chcą nikogo przekonywać do miejsca objawień. Twierdzą jednocześnie, że skoro ludzie tutaj tak gromadnie przychodzą, więc widocznie czegoś szukają, potrzebują - czegoś im brakuje.

Nic więcej. Nie sposób jednak ukryć, że ulokowanie zgromadzenia kilka metrów obok miejsca objawień, które do tej pory nie są oficjalnie uznane przez Kościół, stawia zakonników w dwuznacznej sytuacji. Sama ich obecność, nawet tylko jako gości, może to miejsce nobilitować, podnosić jego rangę.

- Nas interesuje tylko dom, mieszkanie - mówi jeden z członków zgromadzenia. - Tylko to braliśmy pod uwagę, podejmując próbę osiedlenia się tutaj. Absolutnie nie bierzemy odpowiedzialności za kaplicę czy budowany kościół. To sprawa pana Domańskiego.

Z zewnątrz wydaje się, że mamy tu pełen komfort, jeżeli chodzi o mieszkanie. Natomiast zaglądając do środka sprawy, jest zupełnie inaczej. Nie chciałbym nikogo postawić w sytuacji, w jakiej się znaleźliśmy. Znacznie łatwiej byłoby rozpocząć dzieło gdzieś na uboczu, a nie tutaj, w miejscu tak głośnym. I to głośnym zarówno w dobrym, jak i złym sensie. Zdajemy sobie sprawę z tego, że to miejsce może nam jakoś przeszkadzać. Od kiedy jestem w Oławie, zajmuję się tym, śledzę sprawę, myślę na ten temat dużo. Co zrobić, aby wszystkich zadowolić? Proszę mi wierzyć, że ta sprawa spędza mi sen z powiek. Działa tutaj ogromna presja pielgrzymów, którzy żądają wprost uznania objawień. Wszystkiego jednak nie da się zrobić od razu. Na pewno księża biskupi i arcybiskupi rozmawiają o tym miejscu. Ja nie wierzę w to, że milczą. Rozmawiają i badają całą sprawę.

Być może wszystko zostało sztucznie rozdmuchane i teraz niepotrzebnie wszyscy mają pretensje do wszystkich? Na przykład o to, że Domański chce być na świętniku, że chce być zasłużony... Trzeba było jednak zadziałać od początku, czego nie zrobiły ani władze świeckie, ani kościelne. A może był jakiś sposób na uratowanie, na wyciszenie sprawy. Nie byłoby dzisiaj tak dużego problemu. Natomiast przez te spory pielgrzymi są jeszcze bardziej rozjuszeni, co prowadzi do większej niezgody. Lepiej sprawę uspokoić, a potem badać, badać i jeszcze raz badać...

Kazimierz Domański potwierdza, że zaprosił samarytan do Oławy i na razie przygląda im się dokładnie. Jak na razie są jego gośćmi, żadnej umowy z nimi nie podpisywał. Nie ukrywa jednak, że gdy tylko Kościół

oficjalnie potwierdziłby chęć przejęcia całości olbrzymich zabudowań, zostanie mu to przekazane. - Po co mi to wszystko? - pyta p. Kazimierz. - Wierzę, że odpowiedni dekret zostanie wydany w najbliższych tygodniach, a wtedy oddam Kościołowi całość. Muszę mieć tylko pewność, że Kościół oficjalnie wyznaczył ten czy inny zakon do sprawowania opieki nad tym miejscem, aby nikt nie mógł powiedzieć, że tutaj jakaś sekta rządzi. Chcę być w porządku wobec wszystkich. I wobec miasta, i wobec Kościoła...

Budowę chce jednak pan Domański doprowadzić do końca, choć boryka się ostatnio z kłopotami finansowymi, a samo tylko położenie dachu kosztować będzie prawie miliard złotych. W najbliższych dniach p. Kazimierz zamierza wyjechać do Belgii i Niemiec - może uda się zdobyć jakieś dodatkowe środki finansowe.

Zgromadzenie Ojców Samarytan Miłosierdzia Bożego nie ogranicza się tylko do biernego czekania na dekret. W sądzie trwa proces rejestracji Stowarzyszenia Samarytan, które będzie miało charakter świecki. Chcą nieść pomoc wszystkim potrzebującym, bez względu na wyznanie, rasę, przynależność organizacyjną itp. Planują uruchomienie w Oławie całonocowego telefonu zaufania. Jeśli będzie ich na to stać, chcą założyć tzw. Młodzieżową Akademię Życia. Urządzą specjalną salę, do której będzie mógł przyjść każdy. Jeśli będzie głodny, zostanie nakarmiony. Jeśli będzie potrzebował pomocy duchowej, zostanie mu ona udzielona. Jeśli ktoś będzie w nagłym potrzebie finansowej, w miarę posiadanych środków stowarzyszenie będzie starało się pomóc. Oczywiście na to wszystko potrzebne będą pieniądze, dlatego Stowarzyszenie Samarytan będzie prowadzić własną działalność gospodarczą, głównie obsługując pielgrzymów przybywających do Domańskiego (handel artykułami religijnymi, punkty żywieniowe itp.). Planuje się także własną działalność wydawniczą, z której wszelkie zyski mają być przeznaczane na pomoc dla potrzebujących.

Na razie jednak czekają. Czekają na decyzję "z góry" - oficjalnie na terenie pana Domańskiego ich przecież nie ma.

J. Kamiński



Kąpiel w gorącej wodzie Jak można wodą suszyć drewno?

(Rozmowa ze Sławomirem Graczykiem, kierownikiem Doświadczalnego Zakładu Geotermalnego Polskiej Akademii Nauk w Bańskiej-Białym Dunajcu)

- Podobno robi pan cuda - suszy drewno wodą, hoduje pomidory i karpie dzięki gorącej wodzie wydobywającej się spod ziemi. To na Podhalu nowość.

- Już wiele lat temu wiadomo było, że pod Tatrami jest dużo gorących wód. W rejonie Zakopanego, Chochołowa, Bukowiny Tatrzańskiej i właśnie tutaj, w Bańskiej i Białym Dunajcu. Ale nie było środków, aby te źródła dokładnie zbadać, a także wykorzystać do celów gospodarczych.

- Czy dużo mamy tej gorącej wody?

- Owszem, zasoby są tak znaczne, że opłacało się je zagospodarować. Mamy w Polsce około 200 tys. km kw. obszarów występowania wód

geotermalnych. Zasoby wód na Podhalu zaspokoją potrzeby 500 km kw. miast i osiedli. I są to źródła bardzo wydajne. Średnio około 260 m sześć. na godzinę bez zastosowania pomp głębinowych.

- Kiedy zaczęto budowanie tego zakładu doświadczalnego?

- Już w 1989 r. wiadomo było, że to się opłaca. Projekty techniczne opracowano w Centrum Podstawowych Problemów Gospodarki Surowcami Mineralnymi i Energią Polskiej Akademii Nauk w Krakowie. Obliczenia wyjaśniały, że zasoby gorących wód spod Tatr mogą z powodzeniem zaspokoić potrzeby Zakopanego, Nowego Targu i innych miejscowości, co ma ogromne znaczenie dla ochrony środowiska tego regionu, zadymionego teraz ponad wszelkie normy.

- Czy to prawda, że gorące wody podziemne mogą zastąpić z powodzeniem ciepło produkowane teraz przez kotłownie i piece domowe, które zadymiają Podhalę?

- Tutaj sezon grzewczy trwa bodaj najdłużej w Polsce - około 300 dni w roku. Ciepło potrzebne jest w każdym domu. Również przybyszący do nas goście chcą, żeby im było ciepło! Potrzebna jest ogromna ilość węgla i koksu. Gorące wody spod ziemi pozwolą na eliminację takich paliw i uchronienie powietrza przed zanieczyszczeniem gazami i pyłami.

- Podobno ma pan w swoim gospodarstwie suszarnię drewna "na wodę"?

- Mamy w gospodarstwie trzy korzyści z gorącej wody - zbudowaliśmy szklarnię do uprawy warzyw i kwiatów, instalację do suszenia drewna tartaczego oraz stawy hodowlane dla ryb. Gorąca woda "obiega" kolejno te instalacje. Świadczy-

Gospoda "SŁONECZNA"



Po trzech miesiącach wznawia

DYSKOTEKI

piątek, sobota, niedziela - od godz. 20.00 do rana

- muzyka dla wszystkich
- wspaniały klimat
- bufet dobrze zaopatrzony

najtańsza
dyskoteka
w mieście

ORGANIZUJEMY BANKIETY, WESELA I INNE PRZYJĘCIA OKOLICZNOŚCIOWE

my usługi dla ludności i chcemy na tym nieźle zarabiać. Za jakiś czas będziemy mieli też basen kąpielowy. Koszty budowy obiektów, instalacji, wykupienia gruntu - pochłonęły sporo pieniędzy z puli Komitetu Badań Naukowych, PAN, gmin, EkoFunduszu.

Rozmawiał:
Tomasz Kowalik

Górski dyrektorem

Odrzańskie Przedsiębiorstwo Robot Drogowo-Mostowych (dawny RBDiM) ma nowego dyrektora. Został nim zwycięzca konkursu inż. Kazimierz Górski, przedtem długoletni pracownik JZS Jelcz, ostatnio kierownik wydziału transportu PUTS.

(ck)

Quo vadis? - Do pracy

Na początku ubiegłego tygodnia dyrekcja PKP ogłosiła wspaniałomyślnie, że ceny biletów nie wzrosną do końca roku. Można by uznać to za piękny gest, gdyby nie fakt, że koszty podróżowania kolejną wzrosły dość poważnie kilka tygodni przed wspomnianym komunikatem. Z początkiem września podróżowały o 20% usługi PKS.

Skazani na dojazdy do pracy i szkół, od pewnego czasu starają się jednak znaleźć sposób na zminimalizowanie kosztów codziennych podróży.

Część z nich wybrała model chiński - wykorzystanie napędu mięśniowego, czyli rower. Wydatki - prawie zerowe, a ogólne wzmocnienie organizmu gwarantowane. Model chiński wybierają ci, których od miejsca pracy lub nauki nie dzieli zbyt wielka odległość. Temu, kto nie wierzy w popularność tego rozwiązania, proponuję rzucenie okiem na

ulicę Techników w Jelczu-Laskowicach, tuż przed rozpoczęciem i po zakończeniu zmiany. Widok bardzo przypomina obrazki z ulic Pekinu. Większość użytkowników owych jednośladów stanowią pracownicy mieszkający w samym mieście lub w okolicznych wioskach. Jednakże całkiem silną grupę peletonu stanowią dojeżdżający z Oławy. Przejazdka trwa około pół godziny (przy zachowaniu "rozsądnej" prędkości). Czas zmienia się w zależności od warunków pogodowych, a także parametrów posiadanego sprzętu. Nawet najgorsza aura nie jest w stanie przeszkodzić najtwardszym z zawodników - niektórzy jeździli nawet zimą.

Nie da się ukryć, że rower jest jednym z najtańszych i najbardziej "niezależnych" środków transportu, a w wielu krajach Europy zachodniej przyznaje się do codziennego pokonywania dystansu (np. Oława-Jelcz-Laskowice) w ramach

dojeżdżania do pracy czy szkoły nie wzbudziłoby niczyjego zdziwienia. Popularność roweru w krajach Europy zachodniej dorównuje tej z dalekich Chin. Nie jest zależna od wieku czy płci, a dojeżdżający rowerem pokonują trasy nawet dłuższe niż 10 kilometrów. Rower to jedno z podstawowych narzędzi umożliwiających szybkie poruszanie się w mieście - w godzinach szczytu bywa szybszy od samochodu. Trzeba wszakże przyznać, że cykliści korzystają z wielu, zwykle niespotykanych w Polsce udogodnień - od stojaków do przypinania rowerów poczynając, a na doskonale rozwiniętej sieci dróg "tylko dla rowerów" kończąc. W tym ostatnim przodują zachodnie landy Niemiec i Holandia. Dzięki temu doskonale rozwinięta jest tam także turystyka rowerowa - rower można wypożyczyć i oddać na większości stacji kolejowych. W naszym kraju przyjdzie nam jeszcze długo czekać na podobne rozwiązania, więc wypada pogratulować odwagi tym, którzy nie boją się wiatru i deszczu, a przy okazji zaoszczędzają 360 tys. zł miesięcznie (Oława-Jelcz-Laskowice).

Na dłuższych trasach rower staje się zbyt wolny - choć przy dobrej pogodzie do Wrocławia można "dokręcić" w godzinę (autobus przegubowy pokonuje tę trasę tylko o jedną trzecią szybciej - 40 minut). Cena biletu miesięcznego PKS to 324 tys. zł za wersję "szkolną" i 648 tys. zł za "pracowniczą". Nietrudno odkryć - co uczyniło już wielu oławian, że dojeżdżanie samochodem może być znacznie tańsze - pod warunkiem, że korzystać z niego będzie więcej niż jedna osoba. Oto przykład: dwie osoby dojeżdżające maluchem za paliwo płacą codziennie ok. 45 tys. zł, razy 22 dni robocze w miesiącu - 946 tys. O 350 tys. taniej niż autobusem (dla trzech



dojeżdżających to 998 tys.) - być może niezbyt duże pieniądze, lecz o wyższości tego rozwiązania decydują też inne czynniki. Po pierwsze, jesteśmy niezależni czasowo. Po drugie jedziemy krócej i dokładniej do naszego "celu" - nie płacimy za przejazdy komunikacją miejską. Po trzecie podróż nas nie zmęczy, ponieważ siedzimy - co może nam się nie udać w zatłoczonych autobusach PKS.

Rozwiązanie powyższe ma jeden słaby punkt - trasa Oława-Wrocław, oprócz tego, że pofałdowana na odcinku Oława-Marcinkowice, staje się coraz bardziej zatłoczona.

Z prostego powodu nie wspominałem jeszcze o PKP - z ich usług zrezygnowało w ostatnim czasie wielu pracujących i uczących się we Wrocławiu oławian. Stało się tak po zlikwidowaniu kilku pociągów -

czekanie dwie godziny na najbliższego "żółtka" nie bawi nikogo.

Na koniec można by się jeszcze zastanowić, czy w niektórych przypadkach w ogóle warto dojeżdżać. Znam osobę, która po dokładnym skalkulowaniu kosztów zdecydowała się na pobieranie zasiłku. We Wrocławiu miała zarabiać 2 mln 200 tys. "na rękę", a po odjęciu od tej sumy cen biletów PKS i MPK oraz opłat za przedszkole dla dwojga dzieci (2 razy 370 tys.), zostało naprawdę niewiele. Czy warto?

Wypada poczekać na czasy, kiedy będziemy zarabiać relatywnie więcej; a póki co, trzeba sobie jakoś radzić. Wymyślono już przecież motolotnie, wrotki, balony i kajaki.

Piotr Skotnicki

AUTO GAZ

- montaż zasilaczy gazowych w samochodach osobowych i dostawczych,
- stacja tankowania gazem propan-butan,
- napełnianie butli gazowych.

Zapraszamy
w godz. 8⁰⁰-16⁰⁰

ANTRA GAZ

Oława, ul. Opolska 7
(teren Spółdzielni Inwalidów)



ANTONI MARKIEWICZ Oławskie zatorze

W latach dwudziestych XX wieku zaczęło powstawać na oławskim zatorze osiedle domków robotniczych. Teren tzw. przedmieścia grodkowskiego wykazywał znaczną dynamikę rozwojową już od drugiej połowy XIX wieku. Było to związane z powstałą w 1842 roku linią kolejową, najstarszą na ziemiach polskich. W latach dwudziestych powstały pierwsze zarysy osiedla. Większość istniejących do dzisiaj domków wybudowano w latach trzydziestych i czterdziestych, w okresie rządów hitlerowskich. Starsi mieszkańcy Oławy pamiętają z pewnością przejazd kolejowy i tak zwaną sztrekę, gdzie co chwilę rampy zamykały drogę na oławskie zatorze. Czasami trzeba było czekać i pół godziny, żeby przejść przez przejazd. Dopiero wybudowanie wiaduktu zmieniło sytuację i uniezależniło przejazd i przejście od kursujących bardzo często pociągów. Tuż za przejazdem po prawej stronie stała stacja benzynowa i restauracja. Zniszczona w 1945 r., nie została odbudowana, a jej wypalone mury sterczały jeszcze w latach pięćdziesiątych. Po lewej stronie zachował się budynek dworca kolejowego linii Oława - Boreczek, wybudowanej na początku XX wieku. Ta jednotorowa linia kolejowa łączyła nasze miasto z linią Wrocław - Strzelin. Przebiegała przez Jacz-

kowice, Polwice, Domaniów do Boreczka.

Pociągi kursowały jeszcze w latach pięćdziesiątych. W latach sześćdziesiątych ograniczono ruch tylko do pociągów towarowych, związanych z kampanią cukrowniczą. Później linię zamknięto i rozebrano. Pozostał tylko budynek najstarszego dworca, który służy obecnie celom mieszkalnym. Na uwagę zasługuje jednopiętrowy dom, na planie łuku, stojący naprzeciw dworca, w którym obecnie funkcjonuje apteka. Dawniej mieścił się tam sklep spożywczy. Dalej wzdłuż linii kolejowej w kierunku południowo-wschodnim rozciąga się osiedle domków robotniczych, przekształcone nowymi jednorodzinnymi budynkami.

Całość osiedla zgrupowana jest wzdłuż wąskich uliczek i chodników. Są to ulice: Dąbrowskiego, Pułaskiego, Partyzantów, Morelowa i Nowodworcowa. W momencie powrotu Oławy do Polski, na osiedlu nie było chodników ani twardej nawierzchni. Tylko ulica Dąbrowskiego zbudowana była z tzw. "kocich łbów" i miała krawężniki. Zniszczenia wojenne były tutaj niewielkie i dotyczyły pojedynczych domów. Część domków nie była jeszcze całkowicie wykończona wewnątrz. Przy domkach z lat dwudziestych wytyczono działki po 8 arów, nato-



miast budynki z lat trzydziestych mają tylko działki 6-arowe. **Pan Alfred Piątkowski**, który mieszka przy ulicy Pułaskiego od 1949 roku, twierdzi, że domy z numerami nieparzystymi zostały wybudowane przez bank i były sprzedawane Niemcom pod zastaw hipoteczny. Natomiast przy ulicy Małodworcowej mieszkali pracownicy poczty.

Pod numerem 1 przy ulicy Pułaskiego funkcjonował w czasach niemieckich sklep spożywczy, a przy ulicy Partyzantów zakład stolarski.

Nazwa zakładu widniała jeszcze w latach pięćdziesiątych - Baum und Meubeltischlerei.

Bok osiedla opiera się o główną ulicę Opolską, która prowadzi na południowy wschód w stronę Brzegu i Grodkowa. Przed wojną nosiła ona nazwę Rosenheimstrasse.

Nazwę tę wzięła od Godzikowic, które nazywały się właśnie Rosenheim.

Po wojnie przez parę lat Godzikowice nosiły nazwę Roznań, a ulicę nazwano Roznańska. Później zmieniono nazwę ulicy na Pawła Findera, a w 1990 r. na Opolską. Po lewej stronie ulicy Opolskiej stoją dwupiętrowe budynki z lat trzydziestych naszego stulecia. Stanowią one początek późniejszego budownictwa blokowego. Osiedle domków na

oławskim zatorze, ma obecnie charakter zabytkowy i powinno służyć późniejszym pokoleniom jako przykład dawnego budownictwa z pierwszej połowy XX wieku.

Antoni Markiewicz

PS. W poprzednim odcinku, gdy pisałem o ulicy Gazowej, złośliwy chochlik przekręcał kilka zdań. To nie zbiorniki "prowadzą do parku" jak napisano, ale oczywiście droga, przy której zbiorniki są zlokalizowane.

W zdaniu "oświetlał oławskie mieszkania" zabrakło natomiast jednego ważnego słówka - "gaz", które wyjaśniałoby wszystko.

Podziękowanie

Dyrektor Liceum Ekonomicznego Nr 2 i Rada Rodziców składają serdeczne podziękowania:

- Dyrekcji i Radzie Pracowniczej Huty "Oława" S.A. za wsparcie finansowe,
- Dyrekcji PGC za użyczenie środka transportu do przewozu wyposażenia szkoły,

- Polmozbytowi w Jelczu-Laskowicach za pomoc finansową udzieloną na pierwsze potrzeby szkoły,
- pani Grażynie Ryżak i p. Andrzejowi Ryżakowi za udzielenie pomocy finansowej i rzeczowej,
- zakładowi stolarskiemu "MIWA" za udzielenie pomocy rzeczowej,
- panu Antoniemu Koniuszewskiemu i panu Mieczysławowi Rudeckiemu za przekazanie książek i albumów do biblioteki szkolnej.

Dawno temu w Oławie...

Fot. Z. Siłski, arch. kronikarza miasta
Widok z wieży ratusza, 1958 r.



Gdzie to jest?

DANA
ZAPRASZA

Zdjęcie w poprzedniej gazecie przedstawiało most na Zwierzyńcu. Nagrodę wylosowała Ewa Raczkowska (Jelcz-Laskowice ul. Szkolna 11) i ona otrzyma kupon upoważniający do wybrania sobie dowolnej rzeczy na kwotę 100.000 zł w sklepie DANA przy ul. Żeromskiego 1.

Dziś kolejna zagadka. Gdzie to jest? Prosimy o odpowiedzi na kartkach (można wrzucać do skrzynki w bramie naprzeciw policji) lub telefonicznie: 33-557 w godzinach dyżurów.

Modne ciuszki na każdą okazję
* efektowne dla Ciebie *
Sklep DANA zaprasza,
ul. Żeromskiego 1

PPH HADEX
HURTOWNIA

ARTYKUŁY ODZIEŻOWE
DZIEWIARSTWO * KONFEKCJA
POŃCZOSZNICTWO * BIELIZNA

bogaty wybór
OBUWIA SPORTOWEGO

polecamy: **DRESY,
BLUZY I SPODNIE DRESOWE,
KURTKI JESIENNE**

Oława, ul. Lipowa 28 ☎ 38-655

ZAPRASZAMY
w poniedziałki-piątki godz. 9.00-18.00, soboty godz. 9.00-14.00
DLA STAŁYCH KLIENTÓW UMOWNE TERMINY PŁATNOŚCI
SPRZEDAŻ HURTOWA I DETALICZNA



HADEX

DORVIS
Spółka z o.o.
ZATRUDNI

szwaczki
i absolwentów

Po okresie próbnym
gwarantujemy stałe
zatrudnienie

OSIEK 133
TEL. 317-07

PIECZĄTKI



NISKIE CENY

nowoczesna technologia
DH "JUNIOR", PARTER

Zakład Handlowo-Usługowy

ANDA

Eksport-Import Art. Przemysłowych
Oława, ul. Opolska 7
oferuje:

- SKAJ TAPICERSKI - 35 tys/m2 (brutto)
- SZTUCZNA SKÓRĘ - 53 tys/m2 (brutto)
- FARBY, LAKIERY
- CHEMIE GOSPODARCZA
- KLEJ "ATLAS"

Prowadzimy hurt i detal.
Wystawiamy faktury i rachunki VAT
ATRAKCYJNE CENY

ZAPRASZAMY CODZIENNIE OD 9.00 DO 16.00
W WOLNE SOBOTY OD 9.00 DO 16.00

**SPRZEDAM
SKŁEP**

Rozpoczęta budowa budynku
mieszkalno-handlowego
zrealizowany parter,
funkcjonujący sklep spożywczy
180 m kw. przy ul. Chopina 18.
Cena wywoławcza 500 mln zł.
Przetarg odbędzie się 2.10.94
o godz. 14.00 w sklepie.
Wadium: 40 mln zł.

☎ **348-21**
po godz. 20.00

FIRMA

"LUMA" SKŁAD OPAŁU

OŁAWA, ul. Różana 2, tel./fax (711)399-84 i 340-27
oraz w Strzelinie, Wiązowie, Jelczu-Laskowicach
przy stacjach towarowych PKP

OFERUJEMY TANIO DO SPRZEDAŻY
WĘGIEL, KOKS, MIAŁ

ZAMÓWIENIA PRZYJMUJEMY TELEFONICZNIE

W OŁAWIE:
TEL. 399-84 DO 15.00
TEL. 340-27 PO 16.00

ZAPRASZAMY

S.C. "MIDREX" BETONIARNIA

49-340 Lewin Brzeski, ul. Mickiewicza 8, tel. 7286
OFERUJE DO SPRZEDAŻY

RURY BETONOWE ZE STOPKĄ

RURY ŻELBETONOWE ZE STOPKĄ

300 x 1000 - 82.000
500 x 1000 - 191.000
600 x 1000 - 248.000
800 x 1000 - 333.000
1000 x 1000 - 480.000
1200 x 1000 - 704.000
1400 x 1000 - 947.000

600 x 1000 - 374.000
800 x 1000 - 612.000
1000 x 1000 - 905.000
1200 x 1000 - 1276.000
1400 x 1000 - 1850.000

RURY STUDZIENNE ŻELBETONOWE 1000 x 500 - 390.000
RURY STUDZIENNE BETONOWE 1000 x 500 - 244.000

POŻYCZKI
POD ZASTAW
LOMBARD
Oława,
ul. Pałacowa 3
tel. 30-096



TU POŻYCZYSZ PIENIĄDZE!
KRÓTKOTERMINOWE
POŻYCZKI POD ZASTAW
Od poniedziałku do piątku od 9 do 16
SOLIDNOŚĆ JUŻ OD 5 LAT
LOMBARD

Oława, ul. Brzeska 31

**NOWY
AKTUALNY**

**OŁAWSKI
SPIS FIRM**

☎ **33-557**

Jeżeli chcesz, żeby Twoja firma
znalazła się w nim - zadzwoń,
a zjawimy się u Ciebie.
Zgłoszenia przyjmujemy tylko
do 10 października.

Agencja JOT

WIELKI KIERMASZ NA OPOLSKIEJ

TYLKO DO KOŃCA WRZEŚNIA

Zapraszamy
od 7.00 do 18.00

ROWERY

10% TANIEJ

ZNICZE

PEŁNY ASORTYMENT

CENY HURTOWE
DLA ODBIORCÓW
INDYWIDUALNYCH



HURTOWNIA "MARYTAN"

STOMATOLOG



lek. stomatolog
Anna Rok-Kuźniarska
PRZYJMUJE PRYWATNIE
W PRZYPŁYNIE
REJONOWEJ NR 3
PRZY UL. CHROBREGO
W CZWARTKI OD 15 DO 17

TEL. DOM. 327-10

GABINET INTERNISTYCZNO- REUMATOLOGICZNY

• CHOROBY WEWNĘTRZNE

• KOMPUTEROWE BADANIE
SERCA

• CHOROBY STAWÓW
I KRĘGOSŁUPA U DZIECI
I DOROSŁYCH

lek. med. Józef Jarosz
lekarz chorób wewnętrznych
specjalista reumatolog

Oława, ul. Malczewskiego 5,
tel. 380-71
pon., śr. pt. 16.00 - 17.00

OSTATNIA SZANSA

W przyszłym roku żadnych
ulg podatkowych - zapowiada
minister Miller

KUP DZIAŁKĘ BUDOWLANĄ

na Zwierzyńcu - 6,5 ara



39-277

WULKANIZACJA

Oława,
ul. Żołnierzy AK
(warsztaty szkolne)
Tomasz Jasiński

KOMPUTEROWE WYWAŻANIE KÓŁ SPRZEDAŻ OPON I DĘTEK

PRACUJEMY CAŁĄ DOBĘ! tel. 38-852

Zapraszamy od 8.00 do 18.00, w soboty od 8.00 do 14.00

GABINET STOMATOLOGICZNY

lek. stomatolog
ELŻBIETA RUDNIKA

przyjmuje codziennie

Oława,
ul. Chrobrego 23c
(obok apteki)

pon., wt., czw., pt.,
16.00 - 18.00
wt., śr., czw., sob.
12.00 - 14.00

Ośrodek Kształcenia
Zawodowego DZDZ

Oława, ul. 1 Maja 44, tel. 32-599

ZAPRASZA NA KURSY

PRAWA JAZDY

(WSZYSTKIE KATEGORIE)

Oferujemy również:

- Doskonalenie
techniki jazdy,
- przygotowanie
do egzaminów
państwowych
na prawo jazdy.

Zapraszamy
codziennie: 9.00 - 17.00



Ośrodek Szkolenia
Zawodowego
Spółdzielni Pracy

OŚWIATA

Oława, ul. 11 Listopada 23a
(w podwórku za klubem "Parnas")

ZAPRASZA NA KURSY

prawa jazdy kat. ABT oraz
doskonalenie techniki jazdy.
Zawodowe: czeladnicze i
mistrzowskie, palaczy CO, obsługi
wózków spalinowych i
akumulatorowych oraz inne wg
zlecenia. Kursy BHP i P-poż -
wszystkich typów.
Zapewniamy materiały szkoleniowe.
Opłata w dogodnych ratach.

CENY KONKURENCYJNE

Zapraszamy
w godz. 8.30 - 16.30, tel. 342-54



WULKANIZACJA

Oława, ul. PAŁACOWA 3 (obok Komendy Policji)

Tomasz Jasiński

SPRZEDAŻ NOWYCH OPON, DĘTEK I FELG
PO CENACH HURTOWYCH

PROWADZIMY RÓWNIEŻ SPRZEDAŻ OPON I FELG UŻYWANYCH

ZAPRASZAMY OD 8.00 DO 17.00, SOBOTY OD 8.00 DO 12.00

NAPRAWA OPON BEZDĘTKOWYCH systemem PANG oraz REMA TIP TOP

WYWAŻANIE KÓŁ

NISKIE CENY



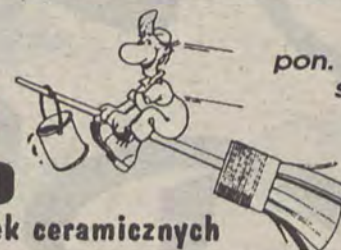
PRACUJEMY CAŁĄ DOBĘ - TEL. 388-52



Buduj z nowoczesnością !

NOWOCZESNOŚĆ TO... domART!

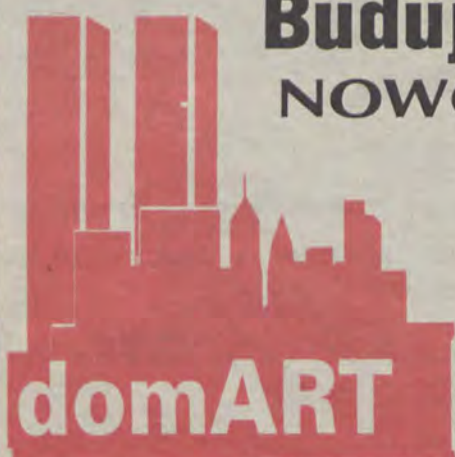
- płytki ceramiczne **OPOCZNO**
- Spoiny do kafelek - wszystkie kolory - najlepsze do płytek ceramicznych
- Listwy wykończeniowe do płytek
- Boazerię 7 i 9 cm - listwy wykończeniowe
- Karnisze z dodatkami
- Farby lakiery, rozpuszczalniki
- Armatura sanitarna
- Kasetony sufitowe - nowe wzory i kolory
- Wyciągi nadkuchenne



Zapraszamy:
pon. - pt. 10.00 - 18.00
sobota 9.00 - 14.00

wystawiamy
faktury VAT

NAJKORZYSTNIEJ
kupisz je w sklepie domART
Oława, ul. 1 Maja 31"b"
(przed basenem),
tel. 326-63



Dojechaliśmy aż do Atlantyku

Może niektórzy czytelnicy pamiętają informację z maja br. o odwiedzinach młodzieży francuskiej z Liceum Rolniczego w Objat - w Zespole Szkół Rolniczych w Jakubowicach.

W dniach 13-20 czerwca przyszedł czas na rewizytę.

Nasza grupa liczyła 35 osób, w tym połowa to oławianki (młodzież, opiekunowie + tłumacz).

We wrześniu podsumowaliśmy nasze kontakty ze szkołą we Francji.

Po wcześniejszych uzgodnieniach z Liceum w Objat, nasz program pobytu we Francji miał charakter wycieczki turystyczno-dydaktycznej.

Przyjechaliśmy do Objat, niewielkiego i bajecznie kolorowego miasteczka, 12 czerwca, w niedzielę, w samo południe. Na ostatnich kilometrach trasy eskortował nas oławianin mieszkający tam - p. Jerzy Zadygowiec.

Zakwaterowano nas w internacie szkoły rolniczej, nakarmiono i kazano wypoczywać do poniedziałku.

W poniedziałek rozpoczął się ciekawy i bardzo bogaty program pobytu naszej grupy w południowej Francji.

Najpierw poznaliśmy najbliższą okolicę. Pobliskie miasto, **Brive-la-Gaillarde**, jest stolicą okręgu. To ważny węzeł kolejowy i jedyne miasto w okolicy, które można by określić mianem ośrodka przemysłowego. Geograficznie ten rejon to dorzecze Dordogne i Lot.

Jest to wilgotna i bardzo zielona kraina przypominająca klimatem Wyspy Brytyjskie, tyle że temperatura jest odpowiednio wyższa. Nie zatem dziwnego, że region przyciąga licznych wakacjuszy z Anglii. Dolina Dordogne bez wątpienia odznacza się wielką urodą, z czego władze regionalne dobrze zdają sobie sprawę i zachwalają jak mogą urok krajozrazu, atrakcje średniowiecznych miast i rozkosze podniebienia. W rezultacie najpopularniejsze miejscowości, szczególnie wokół Sarlat, są w lecie zatłoczone ponad wszelką miarę.

W dolinach Dordogne i Lot, które podczas wojny stuletniej były

miejszem zażartych walk pomiędzy Francuzami i Anglikami, roi się od ruin, zamków i warowni wznoszonych przez obie strony dla zabezpieczenia swych zdobyczy terytorialnych. Bardzo bogata jest także architektura sakralna. Samo miasto Sarlat jest doskonałym przykładem rozwoju miast w okresie średniowiecza. Uliczki i placiki przypominają atmosferę tego okresu, szczególnie na tyłach katedry - *cours des Fontaines* i *cours des Chanoines*. Przy *cours des Chanoines* wznosi się dziwna stożkowa wieża o złowieszczej nazwie *Lahterne des Morts* (Laternia Umarłych), której dokładnej funkcji historycy nie zdołali ustalić. Najwięcej zwolenników znajduje teoria, że wieżę postawiono w hołdzie św. Bernardowi, który w 1147 r. dokonał w mieście wielu cudów. Wszystkie kręte uliczki Sarlat wiodą na plac de la Liberte, gdzie w soboty odbywa się wielki targ gęsi, kwiatów, trufli, grzybów i rozmaitych bibelotów.

Bardziej kontrowersyjne są uciechy gastronomiczne, jako że Dordogne posiada "najcięższą" kuchnię regionalną w całym kraju, na skutek powszechnego stosowania gęsięgo tłuszczu.

Dordogne słynie także z foie gras (pasztetu z gęsiich wątróbek), *cabecon* (koziego sera), oleju kasztanowego itp. specjalów.

Nasza młodzież nie wszystko zawsze zjadła, ale emocji było naprawdę dużo. Najtrudniej było przełknąć bardzo krwisty befsztyk. Ale nikt nigdy nie był głodny, gdyż dania, serwowane nam w stołówce szkolnej, były bardzo różnorodne i obfite. Obiady i kolacje to prawdziwe, prawie godzinne biesiady. Wino podawano tylko nauczycielom, a młodzież musiała zadowolić się wodą z sokiem.

A teraz w telegraficznym skrócie o programie naszego pobytu w kolejnych dniach. Obejrzeliliśmy i zwiedziliśmy m.in. mleczarnię i zakład produkujący sery (również te słynne kozie) w miejscowości *Vars*. Było to typowe przedsiębiorstwo rodzinne, produkujące na potrzeby rynku miejscowego. Obok zobaczyliśmy

bardzo malowniczą osadę regionalną "St. Robert" - klasyczny przykład wsi turystycznej.

Kolejny dzień to zwiedzanie *Colonges-la-Rouge*, które jest uosobieniem małomiasteczkowego uroku z domami z czerwonego piaskowca, wieżami w kształcie młynka do pieprzu i drzewami kasztanowców. Na rynku miasteczka znajduje się XII-wieczny kościół, który stanowi symbol współzycia międzywyznaniowego, gdzie katolicy i protestanci odprawiali tu swe nabożeństwa. W tym dniu byliśmy także w pobliskim *Turenne* (ok. 16 km od Brive).

Miasteczko jest stolicą wicehrabstwa *Turenne*, którego najśłynniejszym obywatelem jest *Henri de Tour d'Auvergne*,



uważany przez Napoleona za największego stratega militarnego od czasów starożytnych. Miasto nie zmienia się od wieków, gdyż kamienne domy na stromym zboczu, które wieńczy zamek z dwoma wieżami, stoją ciągle w tym samym porządku i ciągle w dobrym stanie.

Ten zamek, do którego podchodziliśmy w iście sportowym tempie, jest jednym z najwyższych punktów widokowych w okolicy i wart jest tej wspinaczki.

Nazajutrz znowu silne wrażenie, pojechaliśmy bowiem do *Gouffre de Padirac* (Otchłań Padirac). Jest to olbrzymi sztyw wapieniu, głęboki na 75 m. W wyniku działania czasu, wewnątrz powstały wspaniałe stalaktyty i kaskady wodne. Wycieczkę

odbywa się tu częściowo pieszo, częściowo łodzią. Wszyscy byliśmy pod wrażeniem tej podziemnej i tajemniczej trasy.

Ale w tym dniu to nie był koniec emocji. 6 godzin jazdy autobusem i oto znaleźliśmy się w słynnych "Grotach stu mamutów".

Długie korytarze na 10 km, wszędzie ciemno, tylko czasami błyskała latarka przewodnika. Wkrótce traci się poczucie kierunku. Dalej podróż odbywa się kolejką elektryczną i co kilka metrów zatrzymujemy się, oglądając prehistoryczne rysunki bizonów, mamutów a także koni. Sklepienie pokryte jest, w niskich miejscach, odcisniętymi w miękkiej glinie śladami palców.

W najśłynniejszych grotach w *Lascaux* nie było jednak nam dane przebywać, gdyż rezerwacji biletów do tych obleganych grot należy dokonywać ok. pół roku wcześniej.

Ale przewodnik twierdził, że "Grotę stu mamutów" wcale nie ustępują piękną grot w *Lascaux*, są po prostu mniej sławne, bo trochę później odkryte.

Uspokojeni tym, pojechaliśmy dalej. W czwartym dniu wycieczki zwiedzamy już inne atrakcje. Jesteśmy w dużym mieście w *Limoges*, które na przełomie wieków zyskało sławę ośrodka myśli rewolucyjnej. W mieście tym od XVIII wieku produkowano piękne wyroby z porcelany. Zbiory porcelany oraz technikę produkcji zobaczyliśmy w miejscowym muzeum porcelany - jedna z naszych uczestniczek brała nawet czynny udział w pokazie produkcji dzbanka. W przerwie zwiedzania zjedliśmy posiłek w byłych ogrodach biskupich, a następnie pojechaliśmy dalej. Potem zwiedzaliśmy rodzinne przedsiębiorstwo ogrodnicze w *Antigny i Roulliere*. W obu przypadkach podziwialiśmy bardzo dobrą organizację pracy i wyjątkowo małe zatrudnienie jak na stosunkowo duże areale ziemi pod szkłem.

Wieczorem tego dnia czekała nas jeszcze bardzo uroczysta kolacja, podejmowani byliśmy przez dyrektora i nauczycieli Liceum Rolniczego w Objat. W czasie tego wieczoru omówiliśmy plany naszej dalszej współpracy i wymiany młodzieżowej, mając nadzieję na dalsze wsparcie finansowe naszych ministerstw rolnictwa oraz miasta i gminy Oława.

W piątym dniu od wczesnego ranka rozpoczęliśmy kolejną interesującą trasę. W drodze do wielkiego portu w *Bordeaux* zatrzymaliśmy się w miejscowości *Saint-Emilion*, gdzie zwiedzaliśmy olbrzymie piwnice, w których produkuje się i

składa słynne czerwone wina, eksportowane do wielu krajów świata. Interesującą ciekawostką, po dojechaniu do Wybrzeża Atlantyku, było dla nas zwiedzenie fermy morskiej hodującej ostrygi w *Gujan-Mastras*. Oczywiście nie obyło się bez degustacji, ale jak się wkrótce okazało, ostrygi bez specjalnych dodatków i atmosfery eleganckiego lokalu nie były dla nas żadnym rarytatem, wręcz przeciwnie - u niektórych budziły one nawet grozę. Ten dzień zakończyliśmy bardzo przyjemnie, zawieziono nas bowiem do miejsca, które jest dużą osobliwością. *Dune du Pilat* - najwyższa piaszczysta wydma w Europie (114 metrów) - to prawdziwa góra, którą wiatr wyrzeźbił w piasku. Z jej szczytu rozciąga się wspaniały widok na *Ocean Atlantycki* oraz na lasy ciągnące się daleko na południe.

Późnym wieczorem zwiedzaliśmy jeszcze słynne miasto i port *Bordeaux*. Byliśmy już tak pełni wrażeń, że miasto nie wzbudziło w nas wielkich emocji. Ale było tu wiele interesujących miejsc, do których należałoby jeszcze powrócić. Dłużej zatrzymaliśmy się jedynie przy *Monument aux Girondins*, by zobaczyć imponujący zbiór pomników i fontann z okresu fin-de-siecle, zbudowanych dla uczczenia tutejszych posłów do Zgromadzenia Rewolucyjnego w 1789 roku, straconych potem przez *Robespierre'a* za zbyt umiarkowanie lub wręcz kontrrewolucjonizm.

Po tej dawce emocji, cała nasza grupa marzyła już tylko o śnie i długim wypoczynku, gdyż następny dzień zapowiadał się również na dość intensywny.

W drodze powrotnej do naszego okręgu podziwialiśmy urocze widoki południowej Francji, by znaleźć się w południe w pobliżu tamy *Laigle*, gdzie urządzono nam rejs po jeziorze, które powstało tam w wyniku spiętrzenia rzeki Dordogne.

Przedostatni dzień był dość relaksowy, gdyż zwiedzaliśmy tylko wyjątkowo malowniczy zamek i bajeczne ogrody *Hautefort*. Do zamku idzie się szeroką aleją przez geometryczne ogrody, przekracza fosę mostem zwodzonym, prowadzącym przez najstarszą część budynku, i wychodzi na renesansowy dziedziniec z krytymi płytką wieżami w narożach.

Teraz już zbieraliśmy siły na ostatni akord naszej podróży, tzn. na Paryż. Ale coż można zobaczyć w Paryżu przez jeden ostatni dzień?

Tradycyjnie więc wieża Eiffla, a później katedra *Notre-Dame*, centrum *Pompidou*, przejażdżka metrem i na koniec bazylika *Sacre-Coeur*. O Paryżu trudno jest powiedzieć coś oryginalnego, przebywając tam tak krótko. W każdym bądź razie wszystkim nam Paryż bardzo się podobał, bo jest to światowe i fascynujące miasto, do którego chcielibyśmy wrócić przynajmniej jeszcze na jeden tydzień, a może na dwa... Paryż szczególnie upodobały sobie nasze dwie uczennice, które na koniec wycieczki troszkę się pogubiły i chciały pozostać tutaj na dłużej, ale - "niestety" - odnaleźliśmy je po 2 godzinach, w zaprzyjaźnionym komisariacie bardzo sympatycznej policji.

Teraz już czekała na nas tylko długa powrotna trasa w naszym ulubionym autokarze z oławskiej "Lambady". 22 godziny jazdy, po drodze jeszcze przejście graniczne w *Zgorzelcu*, nasza przypominająca tory kolejowe autostrada i oto jesteśmy ponownie w Oławie, czyli w domu.

Andrzej Ilnicki



Pożegnanie Krzysztofa Konona

We wtorek, 13 września br. na oławskim stadionie odbył się towarzyski mecz piłkarski pomiędzy drużynami "Moto-Jelcz" Oława i "Sokoła" Pniewy. Po raz ostatni w barwach naszej drużyny wystąpił **Krzysztof Konon**. W pierwszych dniach sierpnia został zawodnikiem "Sokoła" (do niedawna "Miliardera") Pniewy. W meczu składającym się z trzech części po 30 minut, lepszą drużyną okazali się goście, wygrywając 3:0. Tylko w pierwszej tercji nie było widać różnicy poziomów między obu drużynami, a nawet przewaga w polu należała do "Moto-Jelcza". Grający wówczas w barwach naszego klubu Krzysztof Konon w 8 minucie gry, po indywidualnej akcji strzelił z kilkunastu metrów potężnie, ale piłka, po odbiciu się od wewnętrznej części słupka, nie trafiła do siatki. Wraz z upływem czasu i po zmianie barw przez Konona, który trzecią część meczu rozegrał w drużynie "Sokoła", uwidoczniła się większa dojrzałość techniczna, taktyczna i przede wszystkim kondycyjna gości. Udokumentowali ją strzeleniem trzech bramek, a najładniejszą, z odległości blisko 30 m, uzyskał Rzepa.

Przed meczem odbyła się oficjalna uroczystość pożegnania Krzy-

sztoka Konona - były kwiaty, dyplom, całusy i podziękowania ze strony działaczy klubu i OZPN oraz kolegów z drużyny. Przedstawiciele "Gazety Wyborczej" wręczyli Krzysztofowi telewizor "Axion" - jako nagrodę ufundowaną przez tę redakcję dla króla strzelców III ligi dolnośląskiej za ubiegłoroczny sezon. Tytuł ten uzyskał Konon wspólnie z zawodnikiem "Kryształu" Stronie - Markiem Kasprzyckim. Obaj strzelili po 23 gole.

Po meczu, wspólnie z redaktorem Mirosławem Maciorowskim z "Gazety Wyborczej", rozmawiałem z Krzysztofem Kononem, który powiedział nam m.in.:

- **Pobyt w "Sokole" traktuję jako przystanek w mojej karierze i mam nadzieję, że jeśli "się ogram" w I lidze, to będę mógł grać dalej już co najmniej w klubach drugoligowych. W Pniewach przyjęto mnie bardzo dobrze. Dostałem od razu dwupokojowe, pełnostandardowe i umeblowane mieszkanie, w bloku specjalnie wybudowanym dla piłkarzy. Płacę jedynie za telefon. Korzystam też z bezpłatnych posiłków w klubowej stołówce. Jako młody żonkoś mogę więc bezpiecznie startować w dalsze życie - mam przecież dopiero 20 lat.**

Jaka jest różnica między grą w I a III lidze? Oczywiście dość znaczna. Po pierwsze znacznie forsowniejszy trening. Obaj trenerzy prowadzący drużynę "Sokoła" (Jerzy Fiutowski i Ryszard Bożyczko) znani są z twardej ręki. W czasie gry natomiast widzę różnicę polegającą na większym luzie w kryciu, które w ekstraklasie rozpoczyna się dopiero na wysokości pola karnego. Nie jest mi łatwo dostać się do pierwszego składu drużyny - niedawno przybyli dwaj młodzi piłkarze z Zimbabwe i rywalizacja jest bardzo duża. Zadebiutowałem w I lidze w meczu z "Rakowem" Częstochowa, a jak dotąd najdłużej (przez 70 minut) grałem w meczu z "Zagłębiem" Lubin. Jeśli poprawię swoje mankamenty, takie jak słabsza gra prawą nogą, wolny start do piłki i kondycja, to myślę, że wywalczę stałe miejsce w pierwszej drużynie.

Krzysztof Konon rozpoczął karierę w naszym klubie w 1983 roku jako trampkarz, w drużynie obecnego trenera pierwszego zespołu - Zdzisława Nabiałczyka. Przez kilka następnych lat jego szkoleniowcem był nieżyjący już dziś Zbigniew Niedziak. Krzysztof zadebiutował w pierwszej drużynie "Moto-Jelcza" w drugoligowym meczu z "Pogonią"

Szczecin w 1991 roku. Rozegrał w oławskim zespole łącznie 53 mecze, strzelając 34 bramki. W kolejnym meczu w ekstraklasie, już po tym pożegnalnym występie w Oławie, był współautorem decydującej o zwycięstwie bramki w meczu "Sokoła" z "Legią" Warszawa. Mamy nadzieję, że coraz częściej docierać będą do nas miłe informacje o Kononie z pierwszoligowych boisk. Takie same nadzieje wyrażali działacze "Sokoła", chwając Krzysztofa za pracowitość i osobistą kulturę.

Szczegóły finansowe takich transferów są z reguły utajniane, ale z tego co oficjalnie ujawniono dowiedzieliśmy się, że do kasy "Moto-Jelcza" wpłynęły w trzech ratach łącznie 800 milionów zł. Krzysztof Konon nie zawarł z "Sokolem" specjalnego kontraktu, tylko zwykłą umowę o pracę na okres 2 lat. Obecnie otrzymuje wynagrodzenie miesięczne netto w wysokości 7,5 mln zł + premie za zdobywane punkty w lidze (średnio w miesiącu przy obecnych wynikach drużyny - 12 milionów zł). Być może te liczby będą niektórych szokować, ale podajemy je z pełną świadomością, licząc na to, że będą one zachętą dla innych młodych piłkarzy i przede wszystkim ich rodziców. Krzysztof Konon



udowodnił, że warto inwestować w siebie, być pracowitym i prowadzić sportowy tryb życia.

Życzymy mu powodzenia na boiskach ekstraklasy, a kto wie, czy już wkrótce nie zobaczymy go w koszulce z białym orłem?

Krzysztof Andrzej Trybulski

"ZAODRZANKA TRENUJE"

Sekcja tenisa stołowego LZS "Zaodrzanek" w Oławie wznawia treningi w małej sali na stadionie sportowym OCKF, przy ul. Sportowej.

W poniedziałki od 18 do 20, w środy od 17.30 do 19.30 i piątki od 18 do 20.

Zajęcia prowadzić będzie instruktor tenisa stołowego Szczepan Kobel, który serdecznie zaprasza na treningi wszystkich chętnych.

Bramka w dziesiątej sekundzie - rekord trudny do pobicia

Kto pomoże trampkarzom ?

Bardzo dobry serial pomyslnych wyników piłkarzy Moto-Jelcza w III lidze trwa nadal. W ostatnią sobotę września odniósł on dziewiąte z rzędu zwycięstwo, zresztą podwójnie rekordowe w tej rundzie, wygrywając 7:0 z Ravią Rawicz, przy czym pierwsza bramka padła w dziesiątej sekundzie gry. Była ona dziełem **Mieczysława Łuszczynskiego**, który tuż po pierwszym gwizdku sędziego otrzymał piłkę ze środka, wbiegł między obrońców, strzelił "rogalem" - i już było 1:0. Potem goście zawzięcie się bronili, często bardzo nieczysto, a nasza drużyna, mająca dużą przewagę, raczej zwracała uwagę na swoje nogi, niż na strzelanie następnych bramek. Dopiero tuż przed przerwą, za podcięcie Łuszczynskiego, był rzut karny, który **Tomasz Watral** zamienił na drugą bramkę. Dwie kolejne znów strzelił Łuszczynski, a w 55 minucie został wycofany z gry, gdyż jak się okazało, męczyło go w tym dniu zapalenie gardła. Zbyt agresywna gra ambitnie broniących się gości spowodowała, że dwaj rawiczanie dorobili się czerwonych kartek i musieli opuścić boisko.

Gospodarze wykorzystali tylko w niewielkim stopniu swoją ogromną przewagę; dwie następne bramki strzelił **Marek Grabowski**, a siódmą **Waldemar Żelasko**.

Dwa tygodnie temu skwitowaliśmy szóste zwycięstwo, a to z Ravią było już dziewiąte.

Przedtem Moto-Jelcz najpierw pokonał w Oławie Polonię z Nowej Soli, skromnie, bo tylko 1:0, a jedyną, bardzo piękną bramkę zdobył Żelasko głową. Ciężko się grało naszej jedenastce, czemu trudno się dziwić, bo tak się ułożyło, że do meczów trzecioligowych doszedł pułchowy i towarzyski z **Sokolem** Pniewy, więc dał o sobie znać wyraźny przesyt futbolu.

Bardzo się obawialiśmy, że w tej sytuacji środowy wyjazd do Piasta Nowa Ruda może się źle zakończyć. Na dodatek - nie mógł pojechać na ten mecz bramkarz **Krzysztof Żeleń**. Ale z Nowej Rudy wrócili nasi piłkarze z ósmym zwycięstwem. Było 2:1, po strzałach **Grabowskiego** i **Szymona Jarzaba**, a młody bramkarz **Jacek Skrocki** potwierdził znaczne postępy. O dziewiątym zwycięstwie już wspominałem na wstępie.

Tego tempa nie wytrzymuje żaden z siedemnastu rywali, więc Moto-Jelcz jest już samodzielnym liderem. Czekają go jednak najtrudniejsze zmagania w październikowej serii, począwszy od wyjazdu do **Kuźni Jawor**, potem w Oławie z **Bielawianką**, w Zielonej Górze z **Lechią**, następnie w Oławie z **Polonią Świdnica** i w Stroniu Śląskim z **Kryształem**. To są drużyny z czołówki, z pierwszej połowy aktualnej tabeli.

Dobrze jest pamiętać o tym terminarzu, żeby przedwcześnie nie dać się zbytnio ponieść radośnemu

nastrojowi, ogarniającemu zwolenników Moto-Jelcza po półmroku jesieni. Zasluzili nasi piłkarze, działacze i szkoleniowcy na uznanie, ale do końca rundy jeszcze daleko. Szczególnie ten październik...

Cieszymy się więc z umiarem, w pełni świadomi że w tych kilku najbliższych pojedynkach nastąpi surowa weryfikacja podopiecznych trenera **Zdzisława Nabiałczyka**. Jeśli utrzyma się ta składna i spokojna, a jeszcze trochę skuteczniejsza gra oławskiej jedenastki, to październik może być okresem kom-

pletowania kolejnych sukcesów. Na pewno będzie o nie coraz trudniej, bo każdy rywal szczególnie mobilizuje się do gry z liderem. Tymczasem lider radzi sobie świetnie - i to oławian cieszy, choć trochę niezrozumiała jest raczej słaba frekwencja widzów na meczach. Bilety wstępu na mecze trzecioligowe są w Oławie tańsze niż w większości innych miast, a jednak na stadionie jest mniej widzów niż dawniej, gdy nasz zespół grał nieciekawie, zaś bramki były rzadkością. Teraz nasi grają, strzelają piękne gole - i co?

Gdzie są ci kibice, którzy tak bardzo marzą o drugiej lidze? Gdzie są sponsorzy i ci, którym choć trochę zależy na umożliwianiu oławskiej młodzieży rozwijania sportowych talentów? Apelowaliśmy ostatnio o pomoc dla klubu,

który bez niej nie może sobie dać rady ze zorganizowaniem i prowadzeniem szkolenia najmłodszych grup trampkarzy, którzy dość tłumnie garną się do piłki. Napisaaliśmy, prosiliśmy - i dotąd nic. Głucha cisza. A potem będą narzekania, że się nam młodzież bisurmani...

Apelujemy zatem raz jeszcze do władz miasta, które obiecały, a nie dały, do firm i zresztą do wszystkich, którzy mogliby wspomóc najmłodszych sportowców oławskich, przekazując pewne kwoty lub sprzęt.

Mogą sobie przecież odliczyć to z podstawy do opodatkowania, zgodnie z obowiązującym przepisami w tym względzie.

Czekamy na odzew.

EB



Purchawkę wielkości dużej główki kapusty (57 cm w obwodzie) znalazł obok swojej posesji mieszkaniec Ścinawy Polskiej Waldemar Łomnicki.

Monitor

samorządowy



NR 18/94

29 września

DWUTYGODNIK

Jelcz-Laskowice

Pracowite wakacje dyrektorów jelczańsko-laskowickich szkół

Powszechnie znamy kłopoty finansowe oświaty. Ich negatywne skutki dla stanu bazy materialnej szkół dyrektorzy szkół nauczyli się znacznie ograniczać.

Wiele prac remontowych wykonali siłami własnych pracowników, poza ich normalnymi obowiązkami służbowymi. Szkoła zakupiła tylko materiały i narzędzia.

Dyrektorzy szkół pełnili rolę majstrów, a gdy trzeba było, to stawali do pracy z pędzlem w ręku.

Taka postawa znajduje nie tylko uznanie w lokalnym samorządzie, ale pozwala zaoszczędzić wiele pieniędzy, które trzeba byłoby wydać na remonty i zatrudnienie fachowców.

Samorząd w Jelczu-Laskowicach przeznaczył na remonty i inwestycje w oświacie 900 mln zł; mi-

mo że nie przejął administrowania szkołami.

W Szkole Podstawowej Nr 1, którą kieruje mgr **Tadeusz Borejko**, kończy się budowa salki do gimnastyki korekcyjnej, o powierzchni około 100 m². Natomiast w Szkole Podstawowej Nr 2, pod kierownictwem mgr **Zbigniewa Hernasa**, trwa instalowanie automatyki sterującej ogrzewaniem budynku. Przewidywane oszczędności wyniosą około 30 % kosztów ogrzewania, co daje w jednym sezonie około 180 mln zł. Pieniądze te pozostaną na inne, bardziej pilne potrzeby szkół.

Szkoła Nr 3, kierowana przez mgra **Tadeusza Babskiego**, oddała do użytku boisko do koszykówki.

W szkole w Minkowicach Oławskich, gdzie dyrektorem jest **Jan Szymański**, kompleksowo

wyremontowano dach, salę gimnastyczną i położono lastrico na korytarzach.

Dyrektor szkoły w Wójcicach **Marek Starczewski**, chce na dzień Edukacji Narodowej oddać do użytku nowo wybudowaną salę do zajęć z techniki, o powierzchni około 70 m².

Kontynuuje budowę nowej szkoły w Miłoszycach mgr **Aleksander Mitek**. Jak zapewnia inwestor, tj. Zespół Ekonomiczno-Administracyjny Szkół, do końca roku sala gimnastyczna, co prawda bez pełnego zaplecza, powinna być oddana dzieciom.

Wysoka aktywność szkół w wielu dziedzinach przyniosła nawiązanie międzynarodowej współpracy. 16 września odbyły się rozmowy z przedstawicielami oświaty spod Hanoweru. Ustalono obustronną wolę zacieśniania współpracy na szczeblu szkół.

SG

Jelcz-Laskowice Poseł Józef Kaleta w Jelczu-Laskowicach

Kolejny raz Rada Miejsko-Gminna SdRP w Jelczu-Laskowicach zorganizowała spotkanie z posłem. Po raz trzeci gościem był profesor Józef Kaleta.

W Szkole Podstawowej Nr 2 zebrało się ponad 40 osób, które wprost zasypały posła lawiną pytań i problemów.

Dominowały sprawy gospodarcze, o których mówiono z niepokojem. Przed spotkaniem poseł ponad godzinę rozmawiał z burmistrzami, którzy przekazali różne problemy funkcjonowania samorządu lokalnego i miasta.

Profesor Józef Kaleta przyjął do swojej poselskiej pracy część poznanych spraw.

SG

Urząd Gminy w Oławie informuje, że

w Zakładzie Doświadczalnym Hodowli i Aklimatyzacji Roślin
w Oleśnicy Małej

są możliwości zakupu nasion pszenicy ozimej w odmianach:

Olcha w stopniu oryginału cena - 300.000 zł za 100 kg

Olma w stopniu oryginału cena - 300.000 zł za 100 kg

Almari w stopniu I odsiew - 280.000 zł za 100 kg

Ceny powyższe uwzględniają dotację państwową
w wysokości 80.000 zł.

Zarząd Gminy Oława ogłasza I publiczny przetarg ustny (licytację) na sprzedaż:

- lokalu mieszkalnego o powierzchni 24,5 m² w budynku jednopiętrowym z poddaszem użytkowym w Bystrzycy, ul. B.Chrobrego 58/5 wraz z udziałem wynoszącym 6,3% gruntu działki Nr 1360 o powierzchni 1900 m² i częściach wspólnych budynku.

Cena wywoławcza nieruchomości wynosi - 16.000.000 zł

w tym:

cena lokalu mieszkalnego - 12.000.000 zł

cena udziału działki - 2.394.000 zł

Przetarg odbędzie się 10 października 1994 roku o godzinie 10.00 w Urzędzie Gminy w Oławie, Plac J. Piłsudskiego 28, tel. 330-44.

Warunkiem przystąpienia do przetargu jest wpłacenie wadium w wysokości 1.000.000 zł, najpóźniej do godziny 9.30 w dniu przetargu.

Wpłacone wadium zostanie zaliczone na poczet ceny nabycia, pozostałym uczestnikom zostanie zwrócone po przetargu.

Wadium ulega przepadkowi w razie uchylecia się wygrywającego przetarg od zawarcia umowy notarialnej w terminie podanym przez Urząd Gminy w Oławie.

Wygrywający przetarg pokrywa koszty przepisu notarialnego.

Szczegółowe informacje można uzyskać w Urzędzie Gminy w Oławie, tel. 330-44, wew. 7.

wójt Gminy Oława
inż. Edward Grzeszczyszyn

Gminy w statystyce

Ruch naturalny ludności w 1993 roku

Gminy	małżeństwa	urodzenia żywe	zgony	przyrost naturalny
Oława	210	392	202	190
Jelcz-Laskowice	83	247	118	129
w tym miasto	50	170	58	112
Domaniów	34	95	46	49
Oława (gmina)	59	184	125	59

Ludność według wieku w 1993 roku

Gminy	0-6	7-14	15-19	20-29	30-39	40-49	50-59	60-64	65 lat i więcej
Oława	2789	4092	3031	4760	4404	5913	3295	1218	2303
Jelcz-Laskowice	2161	3894	1998	2427	4402	3189	1188	647	1439
w tym miasto	1544	3051	1529	1544	3417	2434	717	322	578
Domaniów	597	822	404	775	856	599	465	274	525
Oława (gmina)	1407	1844	939	1752	2139	1429	1054	618	1575

(Jelcz-Laskowice) TO BYŁO TROCHĘ INACZEJ

Odpowiadając na artykuły zamieszczane w "Wiadomościach Oławskich" z dnia 09.06.94 oraz 28.08.94 r., dotyczące sprzedaży panu Szuturme obiektów po byłej restauracji "Zorza" w Jelczu-Laskowicach, jako członek byłego i obecnego Zarządu Miasta i Gminy, składam następujące wyjaśnienia.

W dniu 12.01.1994 roku pan Leon Szuturma złożył w Urzędzie ofertę kupna obiektów po byłej restauracji wraz z budynkami towarzyszącymi. W dniu 14.01.1994 roku Zarząd Miasta i Gminy podjął uchwałę o sprzedaży oferentowi w/w

nieruchomości na zaproponowanych przez niego warunkach. Po podjęciu uchwały przez Zarząd, pan Szuturma został poinformowany, że aby sprzedać przedmiotowe obiekty, musi zostać uregulowany stan prawny części nieruchomości, w związku z czym sprzedaż będzie mogła nastąpić za około dwa miesiące. Uzyskawszy powyższą informację, pan Szuturma prosił, aby zawarcie aktu notarialnego nie nastąpiło później, niż do końca marca. Ponieważ podjęta przez Zarząd uchwała była powodem dyskusji i analiz na posiedzeniach poszczególnych komisji Rady Miejskiej (rozpatrywano możliwość wykorzystania części nieruchomości na inne cele -

przede wszystkim związane z realizacją własnych i zleconych - USC, zadań Gminy) - w dniu 30 marca b.r. na posiedzeniu Zarządu ponownie została podjęta sprawa sprzedaży w/w obiektów panu Szuturme. Zarząd utrzymał w mocy uchwałę z dnia 14 stycznia. Jednakże pan Szuturma poinformował wówczas, że nie jest on zainteresowany kupnem tego obiektu, niezależnie nawet od ceny. I właśnie rezygnacja pana Szuturmy, a nie uprzedzenie czy niechęć członków Zarządu do jego osoby, była powodem, że obiektu tego nie kupił.

Ponieważ w obu artykułach podkreśla się, że warunki kupna, ofero-

wane przez pana Szuturmę były bardzo korzystne, pozwalam sobie na podanie ich do publicznej wiadomości. Za grunty o powierzchni 4.913 m² zabudowane budynkami o powierzchni użytkowej około 1.250 m², których zużycie zostało określone przez biegłego na średnio 48% - położenie tej nieruchomości jest doskonale znane mieszkańcom Jelcza-Laskowice - pan Szuturma oferował cenę 900 mln zł płatne w dwóch ratach po 450 mln: pierwsza po podpisaniu aktu notarialnego, druga po upływie 3 miesięcy, bez odsetek. Moim zdaniem, a jak sądzę i osób znających się na wartościach nieruchomości, przedmiotową ofertę trudno nazwać korzystną.

Jak wynika z powyższego, ocena autorów listów jest oceną subiektywną.

Dla zaspokojenia ciekawości zbulwersowanych mieszkańców Jelcza-Laskowice, informuję, że obiekt po byłej restauracji wraz z obiektami sąsiadującymi, są w przeważającej części zagospodarowane i jest realna szansa sprzedaży w tym roku części nieruchomości - mam nadzieję, że na korzystniejszych dla Gminy warunkach.

zastępca burmistrza
Miasta i Gminy
Jelcz-Laskowice
mgr inż. Lech Sołiński

PRZETARGI * PRZETARGI * PRZETARGI

Zarząd Miejski w Oławie podaje do publicznej wiadomości, że przeznacza w drodze II pisemnego przetargu nieograniczonego na oddanie w użytkowanie wieczyste grunt stanowiący działkę Nr 3/26, AM-32 o powierzchni 0,3008 ha z równoczesną sprzedażą kompleksu garaży o łącznej kubaturze 6.337 m³, z przeznaczeniem na cele usługowe (nieuciążliwe), położony w Oławie przy ul. Lwowskiej 17.

Cena wywoławcza ulega obniżeniu o 50% i wynosi: 1.302.384.000 zł

w tym
garaże: 1.135.590.500 zł
działka: 166.793.500 zł

Osoby zainteresowane nabyciem nieruchomości winny w terminie do dnia 20.10.1994r. złożyć pisemną ofertę w sekretariacie Urzędu Miejskiego w Oławie, Plac Zamkowy 15, pokój 21 oraz wpłacić wadium w wysokości: 65.000.000 zł.

Pisemna oferta winna zawierać:

- imię i nazwisko, adres
- datę sporządzenia oferty
- oświadczenie, że oferent zapoznał się z warunkami przetargu i przyjmuje te warunki bez zastrzeżeń
- oferowaną cenę
- dowód wpłaty wadium

Przetarg składa się z części jawnej i niejawnej.

Część jawna odbywa się w obecności oferentów.

Komisijne otwarcie ofert odbędzie się 21.10.1994 o godzinie 11.00 w tutejszym urzędzie.

Wadium nabywcy zostanie zaliczone na poczet ceny nabycia, a pozostałym uczestnikom przetargu zostanie zwrócone.

Wadium ulega przepadkowi w razie uchylenia się nabywcy od zawarcia aktu notarialnego i wpłacenia zaoferowanej ceny.

Zaoferowana cena stanowi cenę nabycia kompleksu garaży i podstawę do ustalenia opłat z tytułu wieczystego użytkowania gruntu.

W celu ustalenia opłat, wyodrębnia się z zaoferowanej ceny, cenę garaży i gruntu, z zachowaniem proporcji tych cen z ceny wywoławczej.

Pierwsza opłata roczna z tytułu użytkowania wieczystego gruntu wynosi 20% ceny gruntu, a pozostałe opłaty roczne, 3%. Opłata roczna z tytułu użytkowania wieczystego gruntu może być aktualizowana corocznie na skutek zmiany jej wartości.

Zastrzega się prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyn oraz do swobodnego wyboru oferty. Szczegółowe informacje można uzyskać w Wydziale Geodezji, Architektury i Rolnictwa Urzędu Miejskiego w Oławie, Plac Zamkowy 15, pokój 34, tel. 330-55.

PRZETARGI * PRZETARGI * PRZETARGI

Zarząd Miejski w Oławie podaje do publicznej wiadomości, że przeznacza w drodze II pisemnego przetargu nieograniczonego do sprzedaży - na własność działkę budowlaną Nr 10/12, AM-3 o powierzchni 661 m², położonej w Oławie przy ul. Lipowej z przeznaczeniem na cele magazynowo-hurtowe (nieuciążliwe).

Cena wywoławcza działki wynosi: 68.078.000 zł

Osoby zainteresowane nabyciem działki winny w terminie do dnia 21.10.1994r. złożyć pisemną ofertę w sekretariacie Urzędu Miejskiego w Oławie, Plac Zamkowy 15, pokój 21 oraz wpłacić wadium w wysokości 7.000.000 zł.

Pisemna oferta winna zawierać:

- imię, nazwisko, adres
- datę sporządzenia oferty
- oświadczenie, że oferent zapoznał się z warunkami przetargu i przyjmuje te warunki bez zastrzeżeń
- oferowaną cenę
- dowód wpłacenia wadium

Przetarg składa się z części jawnej i niejawnej.

Część jawna odbywa się w obecności oferentów.

Komisijne otwarcie ofert odbędzie się 25.10.1994r. o godzinie 11.00 w tutejszym urzędzie.

Wadium zostanie zaliczone nabywcy na poczet ceny nabycia, a pozostałym będzie zwrócone po

przetargu. Wadium ulega przepadkowi w razie uchylenia się nabywcy od zawarcia aktu notarialnego i wpłacenia zaoferowanej ceny.

Termin uiszczenia ceny działki, osiągniętej w drodze przetargu, pomniejszonej o wadium, upływa w dniu poprzedzającym termin zawarcia umowy notarialnej.

Osoba wygrywająca przetarg zobowiązana jest do zawarcia umowy notarialnej w terminie jednego miesiąca od daty przetargu.

Zastrzega się prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyn oraz swobodnego wyboru oferty.

Szczegółowe informacje można uzyskać w Wydziale Geodezji, Architektury i Rolnictwa Urzędu Miejskiego w Oławie, Plac Zamkowy 15, pokój 34, tel. 330-55.

PRZETARGI * PRZETARGI * PRZETARGI

Zarząd Miejski w Oławie podaje do publicznej wiadomości, że posiada do sprzedaży lokal użytkowy o powierzchni 29,6 m kw. położony w budynku przy ulicy Brzeskiej 12a w Oławie.

Wartość lokalu - 112.115.000 zł
udział w gruncie - 3.012.000 zł

Szczegółowych informacji można uzyskać w Urzędzie Miejskim w Oławie, Plac Zamkowy 15, pokój 34, II piętro, tel. 330-55.

Zarząd Gminy Oława ogłasza I publiczny przetarg ustny (licytację) na sprzedaż:

nieruchomości zabudowanej, położonej w Bystrzycy, ul. Sienkiewicza 17, przeznaczonej na cele usługowo-magazynowe, składającej się z dwóch działek:

Nr 1155/3 o powierzchni 0,0833 ha, zabudowanej budynkiem gospodarczym,

Nr 1155/2 o powierzchni 0,3237 ha, nie zbudowanej

Cena wywoławcza nieruchomości wynosi: 46.300.000 zł

w tym:

cena gruntu działek Nr 1155/3, 1155/2 - **20.730.000 zł**

cena zabudowania - **8.100.000 zł**

cena drzewostanu - **13.150.000 zł**

Przetarg odbędzie się 10 października 1994 o godzinie 10.30 w Urzędzie Gminy w Oławie, Plac J. Piłsudskiego 28, tel. 330-44.

Warunkiem przystąpienia do przetargu jest wpłacenie wadium w

wysokości **3.000.000 zł**, najpóźniej do godziny 10.00 w dniu przetargu.

Wpłacone wadium zostanie zaliczone na poczet ceny nabycia, pozostałym uczestnikom zostanie zwrócone po przetargu.

Wadium ulega przepadkowi w razie uchylenia się wygrywającego przetarg od zawarcia umowy notarialnej w terminie podanym przez Urząd Gminy w Oławie.

Wygrywający przetarg pokrywa koszty przepisu notarialnego.

Szczegółowe informacje można uzyskać w Urzędzie Gminy w Oławie, tel. 330-44, wew. 7.

wójt Gminy Oława
inż. Edward Grzeszczyszyn

Zarząd Gminy Oława ogłasza I publiczny przetarg ustny (licytację) na sprzedaż:

nieruchomości nie zabudowanych, przeznaczonych w planie zagospodarowania przestrzennego gminy pod budownictwo mieszkalne, oznaczonych w operacie ewidencji gruntów obrębem Ścinawa Polska

Nr działki 69/4 o powierzchni 821 m²

cena wywoławcza nieruchomości wynosi - 18.570.000 zł

Nr działki 69/5 o powierzchni 792 m²

cena wywoławcza nieruchomości wynosi - 17.990.000 zł

Przetarg odbędzie się 10 października 1994 o godzinie 11.00 w Urzędzie Gminy w Oławie, Plac J. Piłsudskiego 28, tel. 330-44.

Warunkiem przystąpienia do przetargu jest wpłacenie wadium w wysokości **1.000.000 zł** od jednej działki, najpóźniej do godziny 10.30 w dniu przetargu.

Wpłacone wadium zostanie zaliczone na poczet ceny nabycia, pozostałym uczestnikom zostanie zwrócone po przetargu.

Wadium ulega przepadkowi w razie uchylenia się wygrywającego przetarg od zawarcia umowy notarialnej w terminie podanym przez Urząd Gminy w Oławie.

Wygrywający przetarg pokrywa koszty przepisu notarialnego.

Szczegółowe informacje można uzyskać w Urzędzie Gminy w Oławie tel. 330-44, wew. 7.

wójt Gminy Oława
inż. Edward Grzeszczyszyn

TO STRONA DLA WAS

OPINIE PREZENTOWANE NA TEJ STRONIE
NIE ZAWSZE ZGADZAJĄ SIĘ
Z POGŁĄDAMI REDAKCJI.



LISTY * OPINIE * OŚWIADCZENIA * PYTANIA * POLEMIKI

Jadzia przesadza

W ostatnim numerze "WO" redakcja bezkrytycznie zamieściła rozmowę z p.Jadzią o jej życiu w Niemczech. Ani redaktorka przeprowadzająca wywiad, ani nasi oławscy redaktorzy nie opatrzyli tego tekstu paroma zdaniem (dystansującego się) komentarza.

Być może dlatego, że opowieść pani Jadzi pasuje do schematu: "zły Niemiec gnębi dobrego Polaka". A w rzeczywistości jest to przecież opowieść o tym, jak bohaterka i jej rodzina nie potrafią sobie poradzić w nowych warunkach. I w Polsce jest wielu ludzi, których opowieść o życiu zaprawiona jest równą goryczą, ale takich opowieści nie drukuje się pod nagłówkiem "nasi za granicą..."

Jak zagubiona jest p.Jadzia, niech świadczy jeden fakt. Otrzymuje ona co miesiąc 2000 marek, ale

uważa, że Niemcy jej w ogóle nie pomagają, a co gorsza muszą się z tą pomocą ukrywać.

Kto jej zatem płaci te pieniądze?

Jeśli więc z jakichś powodów nie widzi tego nasza bohaterka, to przynajmniej redaktorzy powinni to dostrzec.

Setki tysięcy Polaków przewinęły się w ostatnich latach przez RFN. Część z nich wróciła do Polski, niektórzy z nich żyją w Oławie. Ci ludzie potrafią zobaczyć fałsz w opiniach p.Jadzi.

A być może rozmowy z tymi, którzy wrócili po kilku latach z Niemiec byłyby ciekawe dla czytelników "WO"?

Z poważaniem

Jacek Pilawa

DLACZEGO KUPIŁEM "NIE"?

W nawiązaniu do notatki zamieszczonej w "Remanencie" ostatniego wydania "WO", pragnę zmartwić miłośników "NIE" i oświadczam, że NIE zamierzam się przyłączyć! Gazetę kupiłem tylko ze względu na zamieszczony w nim tekst, który nie mógł się ponoć ukazać w żadnej wrocławskiej gazecie. Żałuję, że propozycji tej nie złożono "Wiadomościom Oławskim", gdyż pewnie by go opublikowały i nie musiałbym grzeszyć. Grzech ten postaram się odkupić i na najbliższej niedzielnej mszy rzucę na tacę zdwojony datek.

Z poważaniem

Krzysztof Trybulski

DZIĘKUJEMY

Dyrekcja Szkoły Podstawowej Nr 2 w Oławie oraz klasa VII a z wychowawczynią bardzo dziękują panu Dariuszowi Czernikowi z firmy FOSPOL za założenie żaluzji po obniżonej cenie.

Dyrekcja Domu Dziecka w Oławie i wychowankowie serdecznie dziękują za okazaną pomoc w zorganizowaniu wypoczynku letniego. Szczególnie dziękujemy Radzie Pracowniczej Zakładu Polmozbyt Jelcz-Laskowice, Przedsiębiorstwu Robót Drogowo-Mostowych w Oławie, PKS w Oławie, Wielobranżowej Spółdzielni Pracy w Oławie, Oławskiemu Zakładowi Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej oraz panu Stanisławowi Jaśnikowskiemu, producentowi blacharki samochodowej panu Kott, właścicielowi firmy Rotex Andrzejowi Ryżakowi i panu Leonowi Szuturmie z Jelcza-Laskowice.

Specjalnie dla "WO"

Notting Hill Carnival - bliżej do Rio

Na Karaibach nigdy nie byłem, ale widziałem Ladbroke Grove. Na pierwszy rzut oka ta typowa londyńska ulica, pełna podobnych do siebie, zadbanych białych domków, nie ma nic wspólnego ze skwarem tropiku. Jednak dokładnie raz do roku miejsce to gości największy w promieniu 4800 km karnawał.

Prawie w samym centrum Londynu posłuchać wtedy można latynoskich rytmów, podziwiać barwne kostiumy uczestników parady, napić się dobrego i serwowanego w olbrzymich ilościach piwa. To wielkie party dla miliona gości jest największym i najdzikszy z europejskich karnawałów. Calypso, reggae, house i rap rozrywają lokalną atmosferę w dwudniowym wybuchu podczas sierpniowego święta "Bank holiday".

Początki tej imprezy sięgają swingujących lat 60. Ciemnoskórzy imigranci, szczególnie ci z Trynidadu, pamiętali swe wielkie "domowe" karnawały i w 1966 skromnym pochodem zapoczątkowali londyński Notting Hill Carnival.

Ten dzisiejszy to prawdziwe monstrum. Dzień pierwszy - niedziela - poświęcony jest dzieciom; pąsy, konkursy, kolorowe stroje. Jednak prawdziwy karnawał rozkręca się

dopiero w poniedziałek, zalewając ludzką masą wszystkie ulice w obszarze Notting Hill. Te tłumy są regularnie ogłaszane przez setki zestawów głośnikowych - każdy nie mniejszy od sporej szafy. Muzyka grana jest na żywo na "przydrożnych" scenach, a także - jedna z atrakcji imprezy - z trudem przecierających sobie szlak przez tłumy ciężarówek, które są mobilnymi i w pełni samodzielnymi scenami. Na każdej z nich gra inny zespół i wydaje się, że oprócz repertuaru liczy się także natężenie dźwięku emitowanego przez potężne głośniki. Dzięki temu możemy się przekonać, że "słyszymy" także przeponą. Wypada dodać, że policja używała specjalnych zatyczek do uszu.

Zjawisko karnawału wywodzi się z festynów organizowanych ku czci pogańskich rogatych-bóstw, np. Saturna i Izis. Kultura chrześcijańska "położyła łapę" na tych imprezach i ich tradycja stopniowo wygasła. Jednak w krajach Ameryki Łacińskiej zwyczaj bawienia się na ulicy pozostał nietknięty przez ogień szalejącej na Starym Kontynencie inkwizycji. Karnawał szybko przejął afrykańskie rytmy, indiańskie stroje i w nowym wcieleniu pojawił się jako pełen radości, koloru i dźwięku pias

ku czci swego bóstwa króla Momo. Od Trenchtown po Rio karnawał obchodzony jest tydzień przed Lentem i stwarza ostatnią szansę na pogrzezenie przed okresem dłuższej abstynencji - Wielkim Postem.

Zgodnie z tą zasadą, Notting Hill Carnival powinien odbywać się w tym samym czasie - ale kto zechciałby bawić się w ulicznym festynie w samym środku zimy. Choć organizowana w gorącym sierpniu impreza nie dorównuje swej starszej siostrze z Rio, nie znaczy to wcale, że nie posiada typowo południowoamerykańskich walorów. Od rekordów w spożyciu alkoholu zaczynając, a na zrozumiałej w tym przypadku kampanii ostrzegającej przez AIDS kończąc. Jest także najważniejszym wydarzeniem w kalendarium tamtejszej policji. Tegoroczny i ubiegły karnawały ocenione zostały jako "nie stwarzające większych problemów", choć policjanci (w tym konni) dość stanowczo kierowali ruchem tłumów i skutecznie wyłapywali handlarzy narkotyków. Wypada napomknąć, że nasi funkcjonariusze mogliby nauczyć się wiele od swych angielskich kolegów. Ci ostatni traktowali uczestników



imprezy z niezmienną dozą kultury - niezależnie od tego czy była to schłodzona staruszka, która zgubiła się w tłumie, czy też ledwo trzymający się na nogach imprezowicz szukający swego obuwia. Zaskakująca jest także liczba osób, które odniosły poważniejsze obrażenia w tej dwudniowej balandzie - było ich osiemnaście.

Tutaj dochodzimy do sedna sprawy, czyli siły napędowej tej wielkiej imprezy - otóż jej uczestnicy przyszli na Ladbroke Grove nie po to by, okładać się koskami na śmieci, czy elementami ogrodzeń, lecz by zasmakować wspaniałej zabawy w tym największym z europejskich karnawałów.

Piotr Skotnicki
(fot.aut.)

Kogel Mogel

Co drożeje?

Odpowiedź na tytułowe pytanie nie nasręcza nikomu trudności: wszystko! Okazuje się, że jest bardziej elegancki sposób wyrażenia tej prawdy, autorstwa szefa rolnictwa ministra Śmietanki. Otóż jego zdaniem, to "ceny drożeją w dobie dekonunktury". Ogólnie jednak minister mówi po polsku poprawnie, nie myląc np. ceny z cyną, co zdarzało się prominentom PRL.

Komar z kartą i bez

Nasz złoty, olimpijski kulomiot Władysław Komar, który przed rokiem wylosował tzw. "zieloną kartę", uprawniającą go do zamieszkiwania w USA i prowadzenia tamże biznesu, wpadł do Polski i ujemnie wypowiedział się o chicagowskich rodakach, robiących mu "koło pióra". Komar przyjechał na krajową maturę syna, ponadto zamierza

zagrać nad Wisłą rolę "jakiegoś bandziora" - taką właśnie rolę zaproponowano mu w amerykańskim filmie "Anioł śmierci..."

Dziedzic dziedzicowi nierówny

Moda na odbudowę starych dworów zaowocowała już jakiś czas temu uratowaniem wielu cennych obiektów przed zagładą. Lutosławice odrestaurował Krzysztof Penderecki, dworek Cypriana K.Norwida w Laskowie-Głuchach - Beata Tyszkiewicz, apowstaniu gale-

rii sztuki ludowej w Petrykozach patronował Wojciech Siemion. Ale pretendentom do dawnych rodowych siedzib nie zawsze przyświecają cele wyższe. Prawdziwym "kwiatkiem" z tego smutnego bukietu są eksmisyjne zabiegi spadkobierców dworku Wybickiego w wielkopolskich Manieczkach, w których jeszcze za czasów PRL-owskich uruchomiono Muzeum Hymnu Narodowego.

Wypada tylko mieć nadzieję, że jednak "Jeszcze Polska nie zginęła!"

Różnica

Były prezydent PRL i RP Wojciech Jaruzelski wziął udział - na za-

prośbieniu organizatorów - w konferencji poświęconej konfliktowi na Bałkanach oraz przemianom w krajach Europy wschodniej i środkowej, w hiszpańskiej miejscowości Santander. W wywiadzie dla amerykańskich agencji AP zauważył, że z czasem coraz więcej Polaków ocenia go pozytywnie, podobnie jak coraz więcej Amerykanów chwali Richarda Nixona. "Oczywiście są różnice - Nixon nie wprowadził stanu wojennego, a ja nie miałem afery Watergate..." - zauważył W.Jaruzelski.

WYPOŻYCZALNIE KASET VIDEO

RELAX Brzeska 29 czynne poniedziałek - sobota w godz. 12 - 19

RELAX - 2 (Dworzec PKS - dawny bufet)

czynne poniedziałek - piątek w godz. 12 - 19
sobota 10 - 17

POLECANA:

TAJEMNICZY OGRÓD
USA - 102 min.

Ten film to najnowsza ekranizacja klasycznej lektury lat dzieciństwa pióra Frances H. Burnett. Opowiada o losach sierotki Mary Lenox, która przybywa z Indii do ponurej rezydencji swego wuja w Anglii. Mary odkrywa miejsce, gdzie rodzi się nadzieja, miłość i radość życia. Tym magicznym miejscem jest TAJEMNICZY OGRÓD.

Na wielki światowy sukces tego filmu składa się misterna reżyseria Agnieszki Holland, nastrojowa muzyka Zbigniewa Preisnera i świetne kreacje aktorskie.

POLE RAŻENIA
USA - 98 min.

Tom Hardy (Bruce Willis - "Ostatni scout", "Ze śmiercią jej do twarzy") pochodzi z rodziny, która od pięciu pokoleń służy w policyjnych szeregach. Niedługo chluba wydziału zabójstw, za publiczną krytykę przełożonych - w tym swoich krewnych - został zdegradowany i karnie przeniesiony do policji rzecznej. Patrolowanie rzek nudzi Hardy'ego. Do czasu. Policja zaczyna wyłapywać zwłoki młodych kobiet. Śledztwo w tej sprawie utożsamia w martwym punkcie, ale Hardy sądzi, że zabójcą jest sprawca serii morderstw sprzed kilku lat i zabójcą jego ojca. Wraz z nową partnerką - Jo Christman (Sarah Jessica Parker), Tom rozpoczyna śledztwo na własną rękę, wchodząc znowu w konflikt z rodziną.

ZAPRASZAMY
Od poniedziałku do soboty
A. Menartowicz
P. Rządowski

OGŁOSZENIA

DROBNE

* Sprzedam mieszkanie dwupokojowe 78,75 m² - stan surowy, zamknięty w Oławie, przy ul. Pałacowej 3. Tel. 34-143 (po godz. 20.00).

* Przyjmujemy uczennicę do praktycznej nauki zawodu (kucharz). Wiadomość: Cafe-Bar "Italia" Oława Pl. Gimnazjalny 11 c lub tel. 39-277.

* Sprzedam bramy warsztatowe, ocieplane, pilę spalinową PS-180, ponton ratunkowy. Tel. 328-16 po godz. 20.00.

* KARDIOLOG (wykonywanie EKG) Oława ul. Brzeska 29, sobota 12.00-13.00 lub Wrocław ul. Biskupia 5/5 (róg ul. Oławskiej) codziennie 16.00-17.00. Rejestracja tel. 67-16-19.

* Holender lat 52 pozna Polkę do lat 40, bezdzietną, ze znajomością j. niemieckiego. HEINZ OFFERMANS WOLFSTR. 61 5701 JB HELMOND HOLLAND.

* Lekarka poszukuje pokoju lub mieszkania jednopokojowego do wynajęcia. Wiadomość: tel. 33-557.

* Sprzedam duże nowe łóżko. Wiadomość: tel. 38-241 po 20.00

* Sprzedam mieszkanie 2-pokojowe. Tel. 37-547.

* Zamienię M-3 kwaterunkowe w Będzinie (48 m²) na równorzędne w Oławie lub okolicy. Tel. 37-062.

* Malowanie, tapetowanie. Tel. 370-60.

* Usługi transportowe - Mercedes Bus 208D. Tel. 38-713.

* Videofilmowanie wszelkich uroczystości. Tel. 341-55 po godz. 20.00 lub wypożyczalnia kaset video ul. 1 Maja k/basenu.

* Orkiestra. Tel. 39-461.

* Videofilmowanie, tel. 37-658.

* Videofotografowanie, tel. 39-829.

* CZYSZCZENIE I ODNAWIANIE (podbarwianie, woskowanie, nakładanie powłok) na wyroby i odzież ze skór naturalnych, futrzarskich i lico-nych. Brzeg, Kotlarska 3 (boczna Fabrycznej). Tel. 21-87.

* Naprawa magnetowidów i sprzętu RTV. Oława, Wrocławska 3.

* Przyjmę kilkoro dzieci na prywatne lekcje języka angielskiego. Tel. 34-685.

W poprzednim wydaniu do informacji o prywatnych lekcjach wkraśl się błąd w numerze telefonu. Wszystkich zainteresowanych przepraszamy i informujemy, że w sprawie prywatnych lekcji języka angielskiego należy dzwonić pod numer 34-685!

* Młode małżeństwo pilnie poszukuje 2-pokojowego mieszkania do wynajęcia. Tel. 320-72.

* Sprzedam mieszkanie trzypokojowe z telefonem na osiedlu Chrobrego. Tel. 321-27.

* Wynajmę lub zamienię na Wrocław mieszkanie w Oławie (nowe budownictwo, 2 pokoje z kuchnią, telefon). Wiadomość: tel. 339-58.

* Niemiecki - korepetycje dla dzieci i dorosłych. Tel. 37-424.

* Sprzedam dom - Grodziec (koło Mąkoszyc), w miejscu ekologicznie czystym. Cena okazajna. Tel. 34-256, 331-64.

* Zamienię 2 pokojowe mieszkanie komunalne (63 m², łazienka, kuchnia, spiżarnia, działka 2,5 ara) w Grodkowie na pokój z kuchnią (łazienka, co) w Oławie. Wiadomość: Grodków ul. Powstańców Śląskich 5/4, Helena Hajduk.

* Sprzedam duży zestaw Zepter. Wiadomość po 16.00, Oława, tel. 37-443.

* Sprzedam garaż za stadionem. Tel. 335-29, po 16.00.

* Poszukuję małego mieszkania do wynajęcia. Tel. 380-81.

* Zamienię mieszkanie, pokój z kuchnią, łazienką, przy ul. Opolskiej na dwa pokoje z kuchnią i łazienką (z dopłatą). Tel. 335-37.

* Zapięnię mieszkanie własnościowe, 26 m², 1-pokojowe na os. Chrobrego.

go, II piętro, jasna kuchnia na 2-pokojowe za przystępną dopłatą. Tel. 37-195.

* Kupię działkę budowlaną przy trasie Oława-Wrocław. Tel. 340-83 wew. 14 (do 15.00).

* Hurtownia FOTO-HIGIENA zatrudni samodzielnego księgowego ze znajomością obsługi komputera. Tel. 331-64, 334-80, 322-36.

* Hurtownia FOTO-HIGIENA przyjmie ucznia do praktycznej nauki zawodu - handlowiec. Tel. 331-64, 334-80, 322-36.

* Odstąpię lokal 200 m² w Oławie (wieżowiec obok dworca PKS, alarm, kraty, lady, regały). Tel. 39-771, po godz. 20.00 34-994.

USZCZELNIANIE
NAPRAWA OKIEN I DRZWI
SYSTEMEM EURO-strip
TEL. 339-51

KOMIS
ARTYKUŁY RÓŻNE
(m.in. suknie ślubne)
ul. Szymanowskiego 13

ZESPÓŁ MUZYCZNY
TEL. 37-362

USŁUGI PLASTYCZNE
"KACPER"
TEL. 39-443; 32-729

SKUPUJĘ SREBRO
SREBRO PRZEMYSŁOWE
I ZŁOM SREBRA
OŁAWA. TEL. 343-23

DUET MUZYCZNY
KONTRAST
* wesela * zabawy * dancingi
oferujemy:
- atrakcyjny repertuar
- konkurencyjne ceny
(już od 2 mln zł)
- w listopadzie 10% bonifikaty
OŁAWA TEL. 34-667 (po 15.00)

ŻALUZJE
POZIOME, PIONOWE
tel./fax 38-506, tel. 38-413
KWADRACIAK Ip.

PRALKI AUTOMATYCZNE
mgr inż. Józef Szmigiel
TEL. 38-138

JUNKERSY
TEL. 344-39
A.W. Lubawa

UWAGA!
szybko * solidnie
NAPRAWY JUNKERSÓW
Tadeusz Glejzów
tel. 39-553

INSTALACJE ALARMOWE
INSTALACJE ELEKTRYCZNE
OGRZEWANIE PODŁOGOWE
PRZEPŁYWOWE
OGRZEWACZE WODY
BRAMOFONY
(domki jednorodzinne)
tel. 33-710 (po 16.00) lub 39-775

GABINET USG
OŁAWA, UL. GAZOWA 7
TEL. 341-51, 322-55
WTÓREK, PIĄTEK
OD 16.00 DO 18.00

WYNAJMĘ MIESZKANIE
3-4 POKOJOWE
CONAJMNIJ
CZĘŚCIOWO UMEBLOWANE
MOŻLIWOŚĆ ZAPŁATY
ZA PÓŁ ROKU Z GÓRY
TEL. WROCŁAW 351-68
(WIECZOREM)

TO WARTO
PRZECZYTAĆBelva Plain
ŻNIWA

"Żniwa" to w opinii krytyki światowej najlepsza powieść Belvy Plain, znanej pisarki amerykańskiej. W Polsce

wydane zostały dwie jej książki: "Klejnot Południa" i "Płonący raj".

Wielowątkowa akcja niniejszej powieści toczy się w okresie ważkich wydarzeń politycznych i społecznych w świecie w latach 1965-1972: wojna w Wietnamie, ruch hippisowski, wojna sześciodniowa w Izraelu, studenckie rewolty na uczelniach, terroryzm w Europie. Na tym tle autorka przedstawia historię dwóch amerykańskich rodzin żydowskiego pochodzenia, których losy dramatycznie plączą zdarzenia zewnętrzne.

Lektura powieści stanowi dla średniego pokolenia prawdziwą "podróż w czasie", dla młodych czytelników - doskonałą lekcję historii. wydawnictwo: EDYTOR-AKAPIT

cena: 100 000 zł

Umberto Eco
IMIĘ RÓŻY

"Imię róży" jest pierwszą powieścią tego autora.

Rzecz dzieje się w 1327 roku w jednym z opactw benedyktyńskich w północnych Włoszech. Do opactwa przybywa angielski franciszkanin Wilhelm z Baskerville ze swym sekretarzem i uczniem, nowicjuszem benedyktyńskim. Adsem z Melk. W starym, bogatym i szanowanym w Europie opactwie ma się odbyć ważne spotkanie o charakterze polityczno-religijnym, dotyczące kontrowersji na temat ubóstwa Jezusa Chrystusa.

Równoległe z tym wątkiem rozwija się wątek kryminalny.

Tuż przed przybyciem Wilhelma w opactwie ginie w tajemniczych okolicz-

nościach jeden z mnichów. Uczony i inteligentny Anglik prowadzi śledztwo, ale morderstwa się mnożą: Stopniowo okazuje się, że klucz do rozwiązania zagadki znajduje się w bibliotece.

Ale nie na tym wyczerpuje się bogactwo treści.

"Imię róży" to powieść niezwykle wielowątkowa, dająca różne możliwości odczytania i interpretacji, świetnie zbudowana i w klasyczny sposób przejrzysta.

wydawnictwo: PIW

cena: 130.000 zł

GWIAZDY I PLANETY
(przewodnik po niebie dla początkujących)

Klarowny przewodnik po niebie gwiazdowym z siedemdziesięcioma dwiema mapkami nieba, przy których pomocy nawet początkujący miłośnik astronomii bez trudu rozpoznasz wszystkie gwiazdozbiory i odnajdziesz wszystkie ciekawe obiekty astronomiczne. Mapek można używać w dowolnej miejscowości położonej między 60° szerokości geograficznej północnej i 30° szerokości geograficznej południowej.

Niezastąpione dla wszystkich zainteresowanych będą także mapki świata, na których od razu widać gdzie i kiedy

Gwiazdy
planety

jak je obserwować, poznac i polubić



można będzie w ciągu najbliższych 7 lat obserwować zaćmienia Słońca i Księżyca. Ale na tym nie koniec: zamieszczony został także kalendarz astronomiczny na lata 1994-2000, który w formie przejrzystych tabel podaje wszystkie ciekawsze wydarzenia astronomiczne związane ze Słońcem, Księżycem i planetami. Ponadto zamieszczono słowniczek z najważniejszymi informacjami o różnych obiektach i zjawiskach.

wydawnictwo: MUZA S.A.

cena: 155.000 zł

TANIA KSIĄŻKA

Kupon 50.000 zł
Księgarnia "w wieżowcu"

imie

nazwisko

adres



PIĄTEK

30 września
PROGRAM I

6.00 Kawa czy herbata?
8.00 **"Moda na sukces"** (12) - serial
8.30 Dla dzieci - CIUCHCIA
8.55 Gimnastyka
9.00 Wiadomości
9.10 Domowe przedszkole
10.00 **"Młodzi jeźdźcy"** (14) - s. USA
11.00 Szkoła dla rodziców
11.15 Użyj sama
11.30 U siebie
12.00 Wiadomości
12.10 Agrobiznes
12.15-14.55 TV Edukacyjna
16.00 **"Moda na sukces"** - serial USA
16.25 Dla dzieci - CIUCHCIA
17.00 Teleexpress
17.20 TATA, A MARCIN POWIEDZIAŁ...
17.30 Goniec
17.40 Test
18.05 **Randka w ciemno**
18.50 Zulu Gula, Miedziana 13
19.00 Wieczorynka
19.30 Wiadomości
20.10 **"Skapiec"** - kom. włosk.
22.00 Puls dnia
22.15 W.C. Kwadrans
22.30 Nasza szkapka
23.00 Wiadomości
23.15 Oko w oko - Kazik Staszewski
23.45 **"Miss Ameryki - droga do korony"** - film prod. USA
1.20 Mistrzostwa zawodowych par tanecznych
1.55 Zakończenie programu

PROGRAM II

7.00 Panorama
7.20 Dwójka o poranku
8.00 Program lokalny
8.30 **"Zbójnicy króla"** (4) - serial
9.00 Transmisja obrad Sejmu - relacja
13.00 Panorama (w przerwie)
15.00 Truskawkowe studio
15.30 Studio sport
16.30 **"Zdrówko"** (22-ost.) - s. USA
17.00 Świadkowie XX wieku
18.00 Panorama
18.10 Program lokalny
19.05 **Jeden z dziesięciu** - teleturniej
19.35 La la mi do...
20.00 **Wydarzenie stulecia**
20.55 Radio powstańcze "Błyskawica"
21.00 Panorama
21.30 Tablice pamięci - proces
21.40 Za chwilę dalszy ciąg programu
22.10 **WOJNY NARKOTYKOWE - "Kokainowy kartel"** - film USA
23.40 Talar w Częstochowie
24.00 Panorama
0.05 Sport - telegram
0.15 **NON STOP KOLOR** - Magazyn, wrzesień 1994
1.05 Zakończenie programu

SOBOTA

1 października
PROGRAM I

7.00 Z Polski
7.25 **Wszystko o działce i ogrodzie**
7.50 Agro-linia
8.30 Sportowa apteka
9.00 Wiadomości
9.10 **"Ziarno"** - pr. katolic.
9.35 Dla dzieci i młodzieży 5-10-15
11.00 Program publicyst.- dokument.
11.50 Swojskie klimaty
12.00 Wiadomości
12.10 Swojskie klimaty
13.00 **Walt Disney przedstawia**
14.20 **TVTEATR ROZMAITOŚCI**
- **"Kto jest kto"**
15.05 Medium
15.30 **"Zwierzęta świata"** - serial ang.
16.00 Kraj
16.30 Sceny domowe (4) - "Dzwonek"
17.00 Teleexpress
17.20 **MdM** - program rozrywkowy
18.05 Dobrana para - "I to już wszystko, proszę państwa"
19.00 Małe wiadomości DD
19.10 Wieczorynka
19.30 Wiadomości
20.10 **"Jak rzep do psiego ogona"** - komedia prod. francuskiej
21.40 Koncert finałowy II Festiwalu Twórczości Telewizyjnej
23.05 Reportaż
23.20 Wiadomości
23.30 Sportowa sobota
23.45 **"Robocop"** - film s/f prod. USA
1.20 **"Pejzaż z rumiankami"** - s. ang.

2.20 Muzyczna Jedynka nocą
3.20 Zakończenie programu

PROGRAM II

7.00 Panorama
7.10 Rano
7.30 Tacy sami
8.00 Wspólnota w kulturze
8.30 **"Sandokan"** - serial anim.
9.00 Programy lokalne
10.30 **Animals**
11.00 **Ulica Sezamkowa**
12.00 **AKADEMIA FILMU POLSKIEGO**
- **"Dancing w kwatery Hitlera"**
14.00 Gust narodowy
14.30 **WIDZIANE Z BLISKA** - **"Gady"**
15.00 Apetyt na zdrowie
15.45 Wysypisko - telenowela
16.00 **"Grace w opałach"** - serial USA
16.30 Familiada - teleturniej
17.00 **Wojciecha Młynarskiego** rozmowy o piosence
17.55 Losowanie gier liczbowych
18.00 Panorama
18.10 Programy lokalne
18.30 **7 dni świat**
19.00 **GRA** - teleturniej
19.35 **"Dziura w koszu"** - pr. J. Owsiański
20.00 Międzynarodowy Dzień Muzyki
21.00 Panorama
21.30 Słowo na niedzielę
21.35 Camerata 2 przedstawia
22.05 **"Żywi i martwi"** - western USA
23.45 Międzynarodowy Dzień Muzyki
0.10 Panorama
0.15 **Woodstock'94**
1.30 Zakończenie programu

NIEDZIELA

2 października
PROGRAM I

7.00 Rolnictwo na świecie
7.35 Tydzień
8.00 Notowania
8.30 **Niedzielnny poranek filmowy**
8.55 **Tut-tutu company**
9.10 **Teleranek**
9.40 Tęczyowy Music-Box
10.10 **"Niebezpieczna zatoka"** - serial USA
11.00 **CHURCHILL** (3) film dok.
12.15 Koncert życzeń
12.45 Z kamerą wśród zwierząt
13.00 Kwant
13.20 Pieprz i wanilia
14.00 W Starym Kinie
- **"Preludium wojny"**
15.00 Medium - umysł zniewolony
15.20 Zaproszenie do Teatru TV
- **"Na dnie"**
15.30 **Sto pytań do...**
16.05 Poczta pantoflowa
16.35 Antena
17.00 Teleexpress
17.20 **Śmiechu warte**
18.05 **"Dynastia Colbych"**
19.00 Wieczorynka
19.30 Wiadomości
20.10 **"Córka senatora"** - serial USA
21.05 Sportowa niedziela
21.30 **"Efekty specjalne - maszyny"**
21.50 Racja stanu - pr. publicystyczny
22.20 **Wieczór z Alicją**
23.15 **"Małżeństwo po włosku"** - film obyczajowy
0.55 Kathleen Battle śpiewa
1.50 Zakończenie programu

PROGRAM II

7.00 Echa tygodnia
7.30 **"Córka senatora"** - serial
8.20 Słowo na niedzielę
8.30 **"Sami obcy"** - film dok.
9.00 Programy lokalne
10.00 **"Piotruś i wilk"** - film muzyczny
11.00 **Godzina z Hanną Barberą**
12.00 **"Posterunkowy, do dzieła"** - komedia prod. angielskiej
13.30 Elektroniczny samuraj - impresja
14.00 **"Podróże w czasie i przestrzeni"** - serial dok.
14.55 A kuku, panie Kuku
15.00 Teatr dla dzieci - **"Dziewczynka, której nigdy nie zdarzy się nic złego"**
15.45 Wielka Warszawska
16.00 **JEST, JAK JEST** (1) - s. obycz.
16.30 **Familiada** - teleturniej
17.00 **Benefis pana Juliana** (2)
18.00 Wydarzenia tygodnia
18.25 Studio sport
18.50 Programy lokalne
19.00 **Gra** - teleturniej
19.35 **"Przygody Animków"** - s. anim.
20.00 Linia specjalna
20.57 Radio powstańcze "Błyskawica"
21.00 Panorama
21.30 30 lat później, czyli Dyplom krakowskiej PWST - rocznik 1964
22.25 **"Wielkie bataliony"** - s. ang.
23.15 **TEATR SENSACJI** - **"Pamela"**
0.25 Panorama
0.30 **Gregg Ozy**
1.30 Zakończenie programu

PONIEDZIAŁEK

3 października
PROGRAM I

6.00 Kawa czy herbata?
8.00 **"Moda na sukces"** - serial USA
8.30 Dla dzieci - quiz muzyczny
9.00 Wiadomości
9.10 Domowe przedszkole
10.05 **"Dynastia Colbych"**
11.00 Przyjemne z pożytecznym
11.30 Panie na planie
12.00 Wiadomości
12.10 Agrobiznes
12.15-14.55 TV Edukacyjna
16.25 **Okręty** - teleturniej
16.40 Baw się z nami
17.00 Teleexpress
17.20 Forum
18.10 **"Latający cyrk Monty Pythona"**
18.40 Program jubileuszowy, czyli Polska 40, 30, 20 i 10 lat później
19.00 Wieczorynka
19.30 Wiadomości
20.05 **TEATR TELEWIZJI** - **"Na dnie"**
22.35 Puls dnia
22.50 **Tydzień prezydenta**
23.00 Wiadomości
23.15 Jutro w programie
23.20 Mistrzowie kina: **"Serpico"**
1.25 Przeboje B. Kaczyńskiego
2.25 Zakończenie programu

PROGRAM II

7.00 Panorama
7.10 Sport - telegram
7.25 Język angielski BBC
7.30 Rano
8.00 Programy lokalne
8.30 **"Kapitan Sowa na tropie"** (5) - serial TV prod. polskiej
9.00 Świat kobiet - magazyn dla pań
9.30 **"DINOZAURI"**
10.05 **"Wojownicze żółwie Ninja"**
10.30-13.00 Na życzenie
10.30 Familiada - teleturniej
11.00 **Benefis pana Juliana** (2)
12.00 **"Pieśń odkupienia"** (5) - s. dok.
13.00 Panorama
13.20 **"Ta wspaniała rodzinka"** - serial prod. francuskiej
14.10 Clipol
15.00 **"Wojownicze żółwie Ninja"**
15.30 Studio sport
16.00 PKF 39/94
16.10 **OCZYSZCZONA-POLSKOZCZYNA**
16.30 Paryż. Lata 60, 90
17.00 **"CIA - akcje specjalne"** - s. dok.
18.00 Panorama
18.10 Program lokalny
19.05 **Koło fortuny** - teleturniej
19.35 **"Max i szczurza ferajna"**
20.56 Radio powstańcze "Błyskawica"
21.00 Panorama
21.30 **BESTSELLERY DWÓJKI** - **"Powstanie Warszawskie"**
22.30 Ścieżki duchowe
23.00 Dajcie znak życia
23.30 Film dokumentalny
24.00 Panorama
0.05 Sport - telegram
0.15 **Musica Antiqua Europae Orientalis**
0.45 Zakończenie programu

WTOREK

4 października
PROGRAM I

6.00 Kawa czy herbata?
8.00 **"Pierwsze pocałunki"** (5) - serial
8.30 Dla dzieci - **TIK-TAK**
9.00 Wiadomości
9.10 Domowe przedszkole
10.00 **"Catwalk"** (1) - serial USA
10.45 Portret europejski
11.00 Giełda pracy, giełda szans
12.00 Wiadomości
12.10 Agrobiznes
12.15 TV Edukacyjna - technika
17.00 Teleexpress
17.20 **"Aria ze śmiechem"**
17.40 Klinika zdrowego człowieka
18.05 **"Simpsonowie"** (5) - s. anim.
18.30 **Sensacje XX wieku**
19.00 Wieczorynka
19.30 Wiadomości
20.10 **"Billy Galvin"** - film fab. USA
21.45 Co nowego? - Jacek Lech
22.00 Puls dnia
22.15 Sejmograf
22.30 **Listy o gospodarce**
23.15 **"Uwertura"** - film dok.
0.10 Z Polski rodem
0.40 **"Sąsiedzi"**
1.10 Podaruj sobie odrobinę marksizmu

PROGRAM II

7.00 Panorama
7.10 Sport - telegram

7.20 Język angielski BBC pr. Rano
8.00 Programy lokalne
8.30 **"Kapitan Sowa na tropie"** (6)
9.00 Świat kobiet
9.30 **"Hollywoodzki Babilon"** (5)
10.00 **PRZYGODY BLACKY'EGO**
10.30-13.00 Na życzenie:
10.30 **Familiada** - teleturniej
11.00 Powstanie Warszawskie
12.00 Ścieżki duchowe
12.30 Seans filmowy (powt.)
13.00 Panorama
13.20 **"Zakazana miłość"** - serial
14.05 Clipol
14.45 Co jest grane
15.00 **PRZYGODY BLACKY'EGO**
15.30 Studio sport
16.00 Przegląd Kronik Filmowych
16.30 Tęsknoty i marzenia
17.00 Magazyn przechodnia
17.10 W cieniu Kremla
17.40 W okolicy stwórcy
18.00 Panorama
18.10 Programy lokalne
19.00 **Koło fortuny**
19.35 **"Max i szczurza ferajna"**
20.00 Pytania o Polskę
21.00 Panorama
21.30 Pogotowie Ekologiczne 2
21.40 Reporterzy Dwójki przedstaw.
22.00 **"Indochiny"** (1) - film franc.
23.30 Era Wodnika
24.00 Panorama
0.05 Sport - telegram
0.15 **"Gwiazda Piłun"** - film polsk.
1.50 Zakończenie programu

ŚRODA

5 października
PROGRAM I

6.00 Kawa czy herbata?
8.00 **"Moda na sukces"** - serial USA
8.30 Muzyczna skakanka z gwiazdą
9.10 Domowe przedszkole
10.00 **"Słoneczny patrol"** - serial USA
11.00 Sztuka, nie sztuka
11.30 Program publicystyki kulturalnej
12.00 Wiadomości
12.10 Agrobiznes
12.15 TV Edukacyjna - literatura
16.00 **"Moda na sukces"** - s. obycz.
16.25 Mój program na antenie
17.00 Teleexpress
17.20 **Miliard w rozumie**
17.45 Polska kronika ogórkowa
18.00 **"Słoneczny patrol"** - film USA
19.00 Wieczorynka
19.30 Wiadomości
20.10 **"Wiatr ze wschodu"** - film franc.
22.05 Puls dnia
22.20 **"Rymem i krwią"** - film dok.
23.00 Wiadomości
23.20 **"Ucieczka do nowego świata"** - film prod. USA
1.00 BeboPalula (powt.)
1.20 **"Piękne i bestie"** - reportaż
1.45 Jerzy Duda Gracz

PROGRAM II

7.00 Panorama
7.20 Język angielski BBC i pr. Rano
8.00 Programy lokalne
8.30 **"Kapitan Sowa na tropie"** (7)
9.00 Świat kobiet
9.30 Najpiękniejsze zakątki Europy
10.00 **"Kacper i jego przyjaciele"**
10.30-13.00 Na życzenie
13.00 Panorama
13.20 **"Dwaj spryciarze z Antalyi"** - ser.
14.10 Clipol
14.25 Pętla czasu
15.00 **"Kacper i jego przyjaciele"**
15.30 Studio sport
16.00 **"Podaj łapę"**
16.30 Komuno wróć... - reportaż
17.00 George Stevens - film dok.
17.55 Losowanie gier liczbowych
18.00 Panorama
18.10 Programy lokalne
19.00 **Koło fortuny** - teleturniej

19.35 **"Hrabia Kaczula"** (1) - ser. anim.
20.00 Sztuka dyrygowania - film dok.
21.00 Panorama
21.35 Ekspres reporterów
22.05 **STUDIO TEATRALNE**
- **"Rodzeństwo"**
24.00 Panorama
0.05 Sport - telegram
0.15 Clipol
0.55 Zakończenie programu

CZWARTEK

CZWARTEK
PROGRAM I

6.00 Kawa czy herbata?
8.00 **"Oddział dziecięcy"** - serial
8.30 Dla dzieci - TUT-TURU - quiz
9.00 Wiadomości
9.10 Domowe przedszkole
11.00 Gotowanie na ekranie
11.20 To jest łatwe
11.30 Kwadrans na kawę
11.45 Żyć bezpiecznie
12.00 Wiadomości
12.10 Agrobiznes
12.15-14.55 TV Edukacyjna
16.00 **"Oddział dziecięcy"** - serial ang.
16.25 **"Gdzie jest Wally?"** - serial
17.00 Teleexpress
17.20 Filmidło
17.40 **Taki jest świat**
18.05 **"Małe cudo"** (15) - serial USA
18.30 Znaki czasu
19.00 Wieczorynka
19.30 Wiadomości
20.10 **"ŻAR TROPIKÓW"** (12)
- **"Nie zapomnij o mnie"**
21.05 Tylko w Jedynce
21.50 **Magazynio** (5)
22.00 Diariusz - magazyn rządowy
22.10 Szwejk! - magazyn wojskowy
22.25 Pegaz
23.00 Wiadomości gospodarcze
23.20 Sędziowie - pr. publ. - kult.
23.55 **"Gdzieś nad Ciałą"** - film obycz.
1.25 Kartki z podróży
1.40 Zakończenie programu

PROGRAM II

7.00 Panorama
7.10 Sport - telegram
7.20 Język angielski BBC
7.30 Rano
8.00 Program lokalny
8.30 **"Kapitan Sowa na tropie"** - serial
9.00 Świat kobiet - magazyn dla pań
9.30 **"Najpiękniejsze zakątki Europy"**
10.00 **"TARZAN"** - **"Przybysz z kosmosu"**
10.30-13.00 Na życzenie
13.00 Panorama
13.20 **"NAPOLEON"** (2) - **"Berlin"**
14.15 Clipol
14.55 Powitanie
15.00 **"TARZAN"** - **"Przybysz z kosmosu"**
15.30 Skrzydła bliżej marzeń
16.00 Chiński depozyt - film dok.
17.00 Republika, czyli epitafium dla zagubionego poety
17.40 Warszawski Festiwal Filmowy
18.00 Panorama
18.10 Programy lokalne
19.00 **Koło fortuny**
19.35 **KLUB PANA RYSIA** (5)
- **Ptasie domy**
20.00 Za metą - tygodnik sportowy
21.00 Panorama
21.35 **Auto** - magazyn motoryzacyjny
22.00 **JESSICA W DWÓJCE** - **"Słodkie marzenia"** - f. biograficzny
24.00 Panorama
0.05 Sport - telegram
0.15 Artnoc
1.25 Zakończenie programu

SC MASTAR
ZAKUPY NA RATY
I tu kupisz na dogodnych warunkach pralki, lodówki oraz inny zmechanizowany sprzęt gospodarstwa domowego

KORZYSTNE ODSETKI - 1,85%

- BEZ ŻYRANTÓW - do 24 rat
- PIERWSZA WPLATA - 10% WARTOŚCI
- MINIMUM FORMALNOŚCI - wszystko załatwisz w sklepie
- KILKA TOWARÓW W RAMACH JEDNEJ UMOWY
- HONORUJEMY UTILITY CARD
- UPUSTY DLA EMERYTÓW I RENCISTÓW

ZAPRASZAMY Oława, Rynek 15, tel. 390-99
TOWAR ODWOZIMY BEZPŁATNIE DO DOMU KLIENTA
WYSTAWIAMY FAKTURY VAT

PLASTRY MIODU NAPRZECIW DWORCA PKS
PL. GIMNAZJALNY

ITALIA

CAFE-BAR

REWELACYJNA PIZZA "Italia"
ZAPRASZAMY CODZIENNIE 10.00 - 18.00
w soboty w godz. 11.00 - 16.00 w niedziele nieczynne
POLECAMY SMACZNE LODY

zapiekanki,
toasty, pierogi, napoje

REMANENT

Komu gratuluje SdRP

Z 28 olawskich radnych jedynie trzech otrzymało gratulacje, na firmowym papierze, od sekretarza Wojewódzkiego Komitetu Wykonawczego Socjaldemokracji Rzeczypospolitej Polskiej we Wrocławiu **Andrzeja Szastyńskiego**. Tych trzech "wyróżnionych" radnych to: **Jerzy Hawrysz**, **Jerzy Kamiński** i **Ireneusz Pętał**. Hawrysz i Pętał startowali w wyborach z poparciem ZNP, Kamiński jako niezależny. Co ich łączy? Dlaczego gratulacje akurat od SdRP? Zainteresowani milczą na ten temat, nie bardzo potrafią wytłumaczyć fakt zainteresowania się SdRP akurat nimi. Kamiński jednak opublikował gratulacje i powiesił sobie nad biurkiem.

W piśmie od SdRP czytamy m.in.: "Wyrażam głęboką nadzieję, że w realizacji swoim obowiązków będzie Pan współpracować z wszystkimi siłami politycznymi, dla których dobro Gminy jest dobrem pierwszoplanowym. W wykonywaniu trudnych obowiązków Socjaldemokracja Rzeczypospolitej Polskiej służyć będzie Panu wszelką możliwą pomocą."

Jak się nieoficjalnie dowiedzieliśmy, są radni, którzy zazdroszczą takiego partyjnego wyróżnienia wspomnianej trójce...

ZO-S-LD

"Uprzejmie proszę o przyjęcie naszej propozycji i zaakceptowanie osób, które są przygotowane i dobrze znają problemy miasta Olawy" - napisał przewodniczący Rejonowego Sztabu Wyborczego SLD **Stanisław Domagała** w piśmie proponującym kandydatów na członków komisji spoza rady. Niżej dał popis znajomości "problemów miasta Olawy", podając miejsce pracy **Lidii Markowskiej** i **Alencji Mróz**: ZOS. Co to takiego ten ZOS? Widać my nie znamy tak dobrze problemów miasta...

Jest trzynasty

Do Klubu Rozwoju Samorządności zgłosił się trzynasty radny, którym jest **Stanisław Jaśnikowski** (dawniej PnRRMO). Jak się nieoficjalnie dowiedzieliśmy, na razie został przyjęty do klubu na okres próbny. Być może obawiają się tam, że przyszedł na przeszeptki z innej grupy? A może to tylko strach przed tym, że Jaśnikowski pogrzebie całą ideę klubu - w końcu trzynastka szczęścia nie przynosi.

Przez żołądek do serca i...kieszeni!

W pierwszych dniach września przebywała w Olawie delegacja dyrektorów szkół z Dolnej Saksonii. Podczas obiadu w SP nr 2, oprócz niemieckich gości, zauważyliśmy siedzących obok siebie nowo mianowanego zastępcę burmistrza **Franciszka Października** i radną **Eulalię Tarasiuk**. Walcząca o wsparcie dla szkoły dyrektor **Krystyna Jarus** wie, że radnym najlepiej trafiać do serca przez...żołądek. Stamtąd już tylko

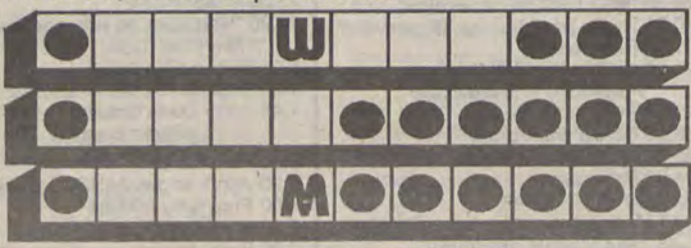
Pospiesz się!

Jeszcze tylko dwa dni, do 1 października, czekamy na Wasze zdjęcia do konkursu "Nasi na wakacjach". Przypominamy, że nagrodą główną jest aparat fotograficzny ("SINPO", PQ-3) ufundowany przez sponsora konkursu - restaurację "Paradise". Nie zastanawiaj się długo - na pewno masz w szufladzie jakieś ciekawe zdjęcie z wakacji. Podziel się z nami swoją przygodą! Oprócz nagrody głównej trzy wyróżnienia - uhonorowane filmami FUJI.



W OŁAWIE TEŻ KRĘCĄ

KATEGORIA: nasze wydawnictwo



Tym razem szczęście uśmiechnęło się do **Marii Tur** zamieszkałej w Olawie, przy ul. Kasprowicz 12/24. Hasło brzmiało: "Sprzątanie świata - Polska". Nagroda, kupon hurtowni FOTO-HIGIENA na kwotę 100.000 zł - do zrealizowania w hurtowni, czeka w redakcji.

Hurtownia FOTO-HIGIENA

oferująca artykuły higieniczne, papirnicze, chemii gospodarczej i kosmetyki

mieści się przy ul. Sikorskiego 13 (teren bazy GS).
Pracujemy w godz. 7-19, w soboty do godz. 14.

zadzwoń tel. 331-64, 334-50, 322-36

zamów, a towar dostarczymy na miejsce

Zapraszamy sklepy i zakłady pracy!

kroczył do kieszeni. Budżetowej, budżetowej oczywiście! I pewnie dlatego, wiedząc że kieszeń kuratorki i tak jest pusta, na obiedzie nie pozostała uczęszczająca w oficjalnej części wizyty dyrektor delegatury **Maria Kramarczyk**.

Kluby rosną w siłę

Oprócz Klubu Rozwoju Samorządności, który powiększył się o kolejnego członka, dowiedzieliśmy się, że szerszy zasięg niż podawaliśmy dotąd, ma nie nazwany dotąd klub

Nasi na wakacjach



Duża ryba w małym stawie

W ostatnich "Wiadomościach" pokazaliśmy grzyba rekordzistę. Kontynuując temat "wybryków natury", prezentujemy rybę złowioną przez **Szczepana Kobla**, w lipcu, na drugim jeliczańskim stawie. Ryba zowie się tołpyga. Okaz prezentowany przez pana Kobla ważył 22 kg 20 dag. Na szczęście dla wędkarza, tołpyga jest

roślinożerna i nie posiada wielkiego użębienia. W przeciwnym razie sytuacja na zdjęciu mogłaby wyglądać odwrotnie.

TYLKO O VIP-ACH

LIPNY GDAŃSZCZANIN

Prezydent RP podczas swej wizyty w Kanadzie oświadczył, że pierwszymi Polakami osiedlającymi się w tym kraju byli gdańszczanie. "Sam jestem gdańszczaninem" - dodał, wywołując pewną konsternację w okolicach Lipna, gdzie - wedle dotychczasowych oficjalnych biografii - Lech Wałęsa urodził się 23 września 1943 roku (Popowo) i przebywał do dwudziestego roku życia. Ten i ów z niepokojem oczekuje wizyty prezydenta w USA, bo przy tej okazji może się okazać, że L. Wałęsa - jak sławny Jan, żeglarz - pochodzi na przykład z Kolna.

POPREDNICZKA - IMIENNICZKA

Sprawa posłanki **Barbary Labudy**, która - zdaniem części kierownictwa Unii Wolności - nie powinna pozostawać w szeregach tej partii, zaowocowała już kilkoma celnymi bon-motami. O nowej "Awanturze o Basię" mówił broniący jej klubowy kolega **Władysław Frasiński**, a "Polityka" rzecz skwitowała tytułem: "Nowy taniec - Labuda". My przypominamy, że według legendy, imienniczka kontrowersyjnej posłanki - święta **Barbara** miała gorzej, bo gdy próbowała nawrócić tatusia na chrześcijaństwo, to ten ściął jej głowę i sam zginął od uderzenia pioruna.

I KOMU TO SŁUŻY?

Oryginalny pogląd na temat podjętej przez wicepremiera-ministra sprawiedliwości **Włodzimierza Cimoszewicza** akcji "Czyste ręce" wyraził sekretarz Unii Polityki Realnej **Stanisław Michalkiewicz**: "Ludzie wywodzący się z tej samej co pan Cimoszewicz formacji uwłaszczyli się dużo wcześniej i teraz do rad nadzorczych spółek skarbu państwa nie wchodzi, lub wchodzi

RESTAURACJA Paradise

Olawa - Nowy Górnik



Czynna codziennie
od godz. 10.00 do 4 rano

Zapraszamy na smaczne posiłki
DYSKOTEKA w każdy weekend



Młody twórca

Coś mnie tchnęło myślą czystą:
Chłopie! Musisz być artystą!
W poniedziałek, rankiem jeszcze,
Rzekłem sobie: - Będę wiesz-
czem!

Wtorek. Chyba czas już bym,
Stworzył jakiś piękny rym.
Lecz ze względu na pogodę,
Będę pisał raczej w środę.
Dzień następny (chyba czwartek).

Leży stos wciąż pustych kartek.
Piątek, a ja znów się lenię.
Boże! Ześlij mi natchnienie!
Dzisiaj mamy już sobotę.
Siedzę zły zimnym potem.
Jest niedziela. Tuż po zmroku,
Dałem sobie święty spokój.
Nie wiem... jeszcze czas
pokaże...

Może lepiej być malarzem?
Szymon Barabach

w bardzo małym zakresie. Wchodzą do nich natomiast ludzie etosu, którzy byli gołodupcami, a postanowili zostać klasą średnią i przysłali się do kurka z państwowymi pieniędzmi. Akcja uderzy więc w "etosiarzy", a nie w "komunę".

OBRODZIŁO!

Kto z trójki **Pawlak-Struzik-Zych** będzie kandydatem PSL na urząd prezydenta? - spytał dziennikarz "SM" marszałka Senatu. **Adam Struzik** odparł: "Dlaczego mamy ograniczać się tylko do tych trzech kandydatów? W PSL są oprócz tej trójki również politycy godni najwyższych stanowisk. Kto ostatecznie będzie wystawiony - o tym zdecyduje konwent partii wiosną, podczas kongresu PSL". Jak widać - tymczasem obrodziło, a co będzie na przednówku, to się okaże...

K.Senior

UPR

ZAPRASZA
NA SPOTKANIE

z prezesem
oddziału dolnośląskiego

**ANTONIM
KONTUSZEWSKIM**
poświęcone sprawom politycznym
(także miejscowym)

Spotkanie odbędzie się
7 października (g. 18.00)
w sali kinowej Ośrodka
Kultury w Olawie.